

23, RUE TAITBOUT, 75009 PARIS ● 28 KWIETNIA – AVRIL 1974 ● ROK WYDANIA XVII ● Nr 18 (862) ●

# TYGODNIK POLSKI

Prix 1,10 F.  
10 F.B.

## LA SEMAINE POLONAISE

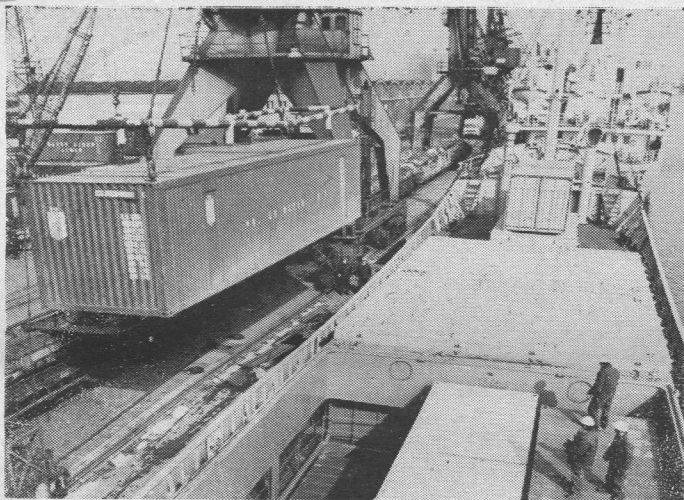


F 9 373

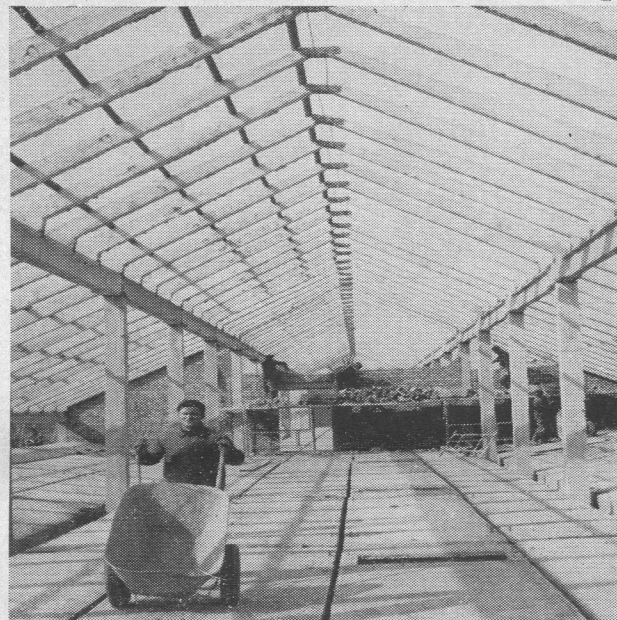
## Kraj w obiektywie



**1** Na zaproszenie prezesa Rady Ministrów Piotra Jaroszewicza przebywał w Polsce z oficjalną wizytą premier rządu Szwecji Olof Palme z małżonką. W wyniku rozmów obu premierów oraz obrad polsko-szwedzkiej komisji mieszanej został podpisany 10-letni program rozwoju współpracy gospodarczej, przemysłowej i naukowo-technicznej między Polską i Szwecją. W czasie pobytu w Kraju premiera Palme przyjął sekretarz KC PZPR Edward Gierek oraz przewodniczący Rady Państwa PRL Henryk Jabłoński. Szwedzki gość odwiedził również Śląsk, Kraków i ziemię szczecińską. Na zdjęciu: premier Palme (z lewej) w czasie wizyty u premiera Jaroszewicza.



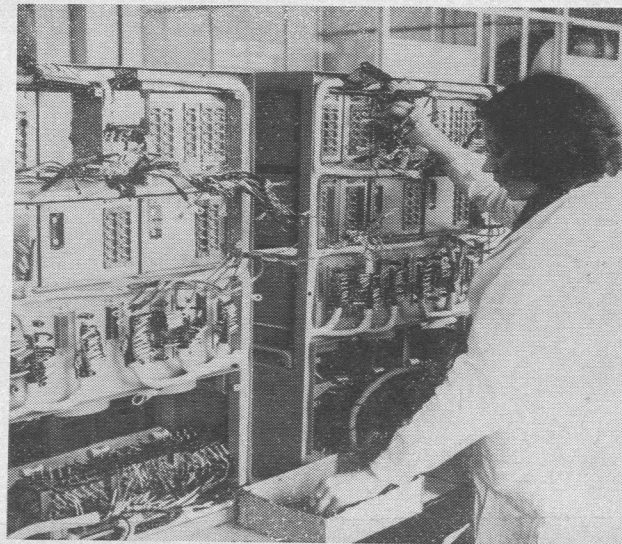
**2** Od kilku miesięcy utrzymywane jest stałe połączenie między Londynem a Szczecinem. Na trasie tej kursuje statek Polskich Linii Oceanicznych m/s „Liwiec”, przystosowany do przewozu ładunków w kontenerach. Załadunek kontenerów na m/s „Liwiec” w porcie szczecińskim widzimy na zdjęciu.



**3** Jednym z najstarszych odbudowanych miast województwa opolskiego jest Nysa. Turystów przyciąga zarówno zabytkowa architektura, jak i ciekawie wkomponowane w pejzaż miasta nowoczesne bloki mieszkalne. Oto nyski rynek — stare, zabytkowe kamieniczki i nowe budownictwo łączą się tu w harmonijną całość.



**4** Kombinat Państwowego Gospodarstwa Rolnego w Skorogoszczy (woj. opolskie), uprawiający ponad 100 hektarów ziemi, prowadzi również hodowlę bydła mlecznego i cieląt. Wkrótce powiększy się on o nowoczesną oborę, która pomieści kilkaset krów. Obecnie trwają prace przy jej budowie (na zdjęciu).



**5** Wielkopolskie Zakłady Automatyki Kompleksowej w Ostrowie specjalizują się w produkcji sprzętu dla jednostek energetycznych i morskich. Elektrownie: Kozienice, Patnów i Dolna Odra — to tylko niektóre obiekty całkowicie zautomatyzowane przez ostrowskie zakłady. Wytwarza się tu także zasilacze do maszyn matematycznych typu „Odra” (na zdjęciu) oraz układy telemechaniki oparte na obwodach scalonych, mające zastosowanie w gazownictwie i wodociągach.



**6** Dostawcą dźwigów samochodowych i samojezdnych na rynek krajowy i zagraniczny jest Fabryka Maszyn Budowlanych w Głogowie. Tegoroczną nowością będzie seria maszyn RDS-16-T, wyposażonych w teleskopowy wysięgnik. Duże zapotrzebowanie na głogowskie maszyny spowodowało w ciągu ostatnich trzech lat wzrost ich produkcji o 100 procent.

**W numerze:**

- We Francji przebywała na zaproszenie francuskiego ministra przemysłu i handlu p. Yves Guena polska delegacja Ministerstwa Przemysłu Chemicznego . . . str. 5
- Jakie miejscowości warto zwiedzić na Pomorzu Zachodnim w czasie wędrowek turystycznych . . . str. 6—7
- Wiosnę widać nie tylko na drzewach w pobliskim parku, ale również w handlu. O poznaniach targach handlowych . . . . . str. 9
- Rozmowa z Andrzejem Głowczewskim o polsko-francuskiej współpracy . . . . . str. 11
- Szkoła kształcąca specjalistów XXI wieku. Takie zadania spełnia Technikum Nukleoniczne im. Marii Skłodowskiej-Curie w Otwocku . . . . . str. 12—13
- W „La Jeunesse” — przeczytacie o pracowni zoologicznej w warszawskim Pałacu Młodzieży, olimpiadzie z wiadomości o Polsce i świecie współczesnym oraz o teatrze studenckiej pantomimy str. 23

**Stale pozycje:**

- Prosto z Polski ● Dla pań i o paniach ● Sylvie et Jérôme ● Sport ● Listy Grzybka ● Rady pani Anny



W sadach już wszystkie drzewa zakwitły. Kwiecień, maj, to miesiące kwitnienia, już tylko patrzeć jak na gałęziach wśród liści ukażą się soczyste jabłka, czereśnie, i gruszki...

Fot. W. BARCZUK

Wszystkim pracującym naukowo nad zagadnieniami związanymi z Polską znany jest dobrze Ośrodek Kultury Polskiej przy paryskiej Sorbonie. Naukowcy i studenci odwiedzają go często, znajdując tam potrzebne do ich badań książki, prasę oraz informacje. Dyrektorem Ośrodka jest profesor Uniwersytetu Warszawskiego, obecnie professeur associé Uniwersytetu Paryż IV, p. Oktawiusz Jurewicz.



## O PRACY OŚRODKA KULTURY POLSKIEJ W SORBONIE

Mówi p. dyrektor Oktawiusz Jurewicz

Centre de Civilisation Polonaise à la Sorbone jest instytucją wielofunkcyjną. Jednym z ważnych działów pracy Ośrodka jest prowadzenie własnych badań i zbieranie dokumentacji. Kontynuowana jest rejestracja francuskich poloników. Gromadzi się informacje na temat pobytu Polaków we Francji w XIX w. Ostatnio udostępnione zostały Ośrodkowi nowe archiwa, z których dotychczas badacze nie mieli możliwości korzystać. Poza tym Ośrodek prowadzi prace badawcze nad dziejami Polski w XVIII w.

Oprócz źródeł pisanych rejestruje się i gromadzi zdjęcia zabytków i pamiątek polskich we Francji. Mówiąc o tym prof. Jurewicz podkreśla, że Ośrodek zamierza stworzyć dużą, możliwie jak najpełniejszą inwentaryzację pamiątek polskich we Francji. Z czasem zostanie ona opracowana naukowo. W tej chwili istnieje już zaczątek kolekcji.

— Z ciekawą propozycją zwróciła się do nas rada gminna Montmorency — poinformował nas p. dyrektor Jurewicz. — Mer tego miasta, w którym znajduje się historyczny polski cmentarz, p. Noachovitch, prosił nasz Ośrodek, abyśmy zajęli się zbadaniem historii Montmorency. Z dziejami Montmorency związanych jest bowiem wiele nazwisk sławnych Polaków. Dokonali oni ogromnego wkładu pracy i myśli twórczej w kulturę francuską. Dla historyków polskich jest to oczywiście temat niestychanie ciekawy.

— Innym przejawem naszej działalności jest akcja wydawnicza — kontynuuje prof. Jurewicz. — Ośrodek Kultury Polskiej wydał kilka publikacji o charakterze bibliograficznym (w języku francuskim), które mogą być pomocne historykom, historykom literatury i sztuki oraz językoznawcom: „Les études d'histoire littéraire slave en Pologne 1945—1965”, „Le théâtre français en Pologne 1945—1971” (autorem tej pracy jest docent Ta-

deusz Kowzan), „Les études françaises en Pologne 1967—1971”, „Les études linguistiques en Pologne 1945—1971”. W 1972 r. wydana została również przez Ośrodek praca p. Zbigniewa Czczota-Gawraka „Le film et les interprétations de la culture artistique polonaise”. Myślmy obecnie o jeszcze jednej serii wydawnictw: chcielibyśmy publikować teksty odczytów wygłaszanych przez polskich uczonych podczas ich pobytu we Francji. Seria ta miałaby nazwę: „Conférences et manifestations culturelles polonaises”. Pragnęlibyśmy też ogłosić pracę informującą o nauczaniu języka polskiego na uniwersytetach francuskich.

— Ośrodek posiada bibliotekę liczącą ponad cztery tysiące tomów. Otrzymuje on regularnie prasę polską, kilka dzienników i najważniejsze periodyki. Sporo naukowców korzysta z naszych zbiorów. W amfiteatrze-ankesie Sorbony, znajdującym się przy rue de la Sorbonne, obok naszego Ośrodka, organizujemy odczyty, seanse filmowe, wieczory literackie. Publiczność licznie zapełnia salę podczas naszych imprez. Jeśli chodzi o filmy, to Ośrodek jest jedyną instytucją udostępniającą je regularnie paryżanom. Jesteśmy w stałym i ścisłym kontakcie ze Stowarzyszeniem „France-Pologne”. Członek biura tej organizacji, p. Jean Sirodeau, zapoczątkował i szeroko rozwinął dyskusję o polskim filmie w środowisku francuskim.

Pragnęlbym przypomnieć, że Ośrodek prowadzi lektorat języka polskiego. Lektorką jest p. Monika Truskowska. Zainteresowanie lektorem jest duże.

— Ośrodek cieszy się ogólną sympatią, jest otaczany wielką życzliwością Uniwersytetu Paryż IV, a przede wszystkim jego rektora p. prof. Alphonse Dupront — mówi p. dr. Jurewicz. — Współpracujemy z Institut d'Etudes Slaves, z Institut National des Langues et Civilisations Orientales.

Jesteśmy w stałym kontakcie z prof. Jean Bonamour, prof. Roger Portal, prof. Jean l'Hermite, prof. Marią Wisti. Od wszystkich otrzymujemy gorącą zachętę do kontynuowania naszej pracy.

Plany pracy Ośrodka na najbliższą przyszłość są ustalone. Po niedawnej wystawie plakatu polskiego nastąpią wystawy grafiki współczesnej dwóch artystek polskich: p. Okołów-Podhorskiej i p. Cękalskiej. Przewiduje się prelekcje, m. in. w ostatnich tygodniach przed wakacjami odbędzie się wykład prof. Jaremy-Maciszewskiego na temat „Tolerancja religijna w Polsce w XVI w.”, a także zaprezentowany zostanie nowy film Krzysztofa Zanussiego „Iluminacja”.

— Po wakacjach — planuje prof. Jurewicz — przewidziany jest wykład prof. Haliny Lewickiej, z dziedziny językoznawstwa porównawczego polsko-francuskiego. O sztuce polskiej mówić będzie docent Mariusz Karpowicz. Będę się również starał, żeby wśród prelegentów pojawili się w Ośrodku uczeni francuscy zajmujący się historią i kulturą polską. Z okazji 30-lecia Polski Ludowej zorganizujemy po wakacjach odczyt i wystawę...

Mówiąc o działalności Ośrodka Kultury Polskiej na Sorbonie nie wolno pominąć osoby jego dyrektora. Profesor Oktawiusz Jurewicz jest wybitnym uczonym, który posiada bogaty dorobek w dziedzinie filologii klasycznej, a przede wszystkim bizantologii. W pracach swych wykazał wpływy kultury antycznej na literaturę polską. Jest autorem szeregu prac naukowych. Na Uniwersytecie Paryż IV prowadzi wykłady o Sepie Szarzyńskim i o Sarbiewskim. Wierny jest zawsze antykowi żyjącemu w kulturze polskiej.

Dodajmy wreszcie, że w Warszawie prof. Oktawiusz Jurewicz zajmował stanowisko dziekana Wydziału Filologii Polskiej i Słowiańskiej. Jest on również członkiem i sekretarzem naukowym Komitetu Naukowego Kultury Klasycznej Polskiej Akademii Nauk.

### NIE TYLKO ZWIEDZAJĄCY POLSKĘ...

W ubiegłym roku Polska gościła 250 tysięcy turystów polonijnych. W 1974 r. liczba emigrantów i ludzi pochodzenia polskiego, którzy spędzą wczas w Polsce, będzie chyba jeszcze znacząca, gdyż w lecie bieżącego roku stary nasz Kraj będzie obchodził trzydziestolecie swego powojennego odrodzenia, i wielu członków spoleczności polonijnej będzie chciało z pewnością zobaczyć własnymi oczyma uroczystości, jakimi naród polski uczci tę rocznicę.

Być może wybierają się w tym roku do Polski także i Twoje dzieci i wnuki, Rodaku. Jeśli tak, powiedz im, że powinni koniecznie zaprenumerować „Tygodnik Polski”. Wytlumacz im, że „Tygodnik Polski” pomoże im przygotować podróż do Polski i pobyt w Polsce.

Dowiedz im, że „Tygodnik Polski” powinni zaabonować

nawet, jeśli nie spędzą w tym roku wakacji w Kraju ojców. Przekonaj ich, że nie tylko osoby zwiedzające Polskę, ale każdy, kto pragnie zaznajomić się w sposób możliwie najbardziej wszechstronny, a zarazem zwięzły ze sprawami Polski, powinien czytać regularnie „Tygodnik Polski”. Wykaż im czarno na białym, że „Tygodnik” zorientuje ich w całokształcie życia narodu, z którego wywodzą swój rodowód. Zapewnij ich także przy każdej sposobności, że dzięki „Tygodnikowi” wzbogacą swoją wiedzę o środowisku, w którym żyją, tzn. o francuskiej i belgijskiej Polonii. Podobnie jak setki innych Francuzów i Belgów urodzonych w polskich domach, Twoje dzieci i wnuki powinny wejść do wielkiej rodziny czytelników naszego pisma. Wtóż w to swoją ambicję.

**POWIEDZ TO DO SWOICH DZIECI, ZANIM MINIE MIESIĄC KWIECIEŃ!**

## ZEBRANIE PARYSKIEGO ZUPRO

W miłej i serdecznej atmosferze odbyło się w kawiarni „LA BIERRE”, zebranie ZUPRO — Związku b. Uczestników Polskiego Ruchu Oporu w Paryżu. Oprócz członków, przybyli na zebranie zaproszeni goście: m. in. p. **R. Donsimoni** — dyrektor gabinetu przewodniczącego Senatu, który przewodniczył w zebraniu, p. **Théolier** — mэр 4 okręgu Paryża, p. **Jacques Breuil** — zastępca mera, p. **Idée** — przewodniczący Związku Kombatantów U.N.C., oraz goście z Polski: p. **Bogdan Poręba** — reżyser filmu „Hubal” i p. **Zygmunt Malanowicz**, który wystąpi w roli tytułowej w filmie „Jarosław Dąbrowski”. Fragment tego filmu reżyser Poręba nakręcał w Paryżu.

Po sprawozdaniu kasowym przewodniczącego komisji rewizyjnej prof. **Jana Polaka**, oraz sprawozdaniu p. **Jerzego Sturtza** z działalności komitetu sportowego, p. **Aleksy Krakowiak** — sekretarz generalny Stowarzyszenia „France-Pologne”, wygłosił referat na temat przyjaźni francusko-polskiej i działalności Stowarzyszenia z okazji 30-lecia jego istnienia.

Po dyskusji zebrali również głos p. Poręba, omawiając szeroko film „Hubal”, oraz charakteryzując film, który nakręca obecnie w Paryżu.

Warto dodać, że prezes paryskiego ZUPRO, p. mecenas **Tadeusz Jagoszewski**, na uroczystości francuskich kombatantów, Union Nationale des Combattants, został odznaczony przez przewodniczącego Rady Miejskiej, srebrnym medalem Miasta Paryża. Z okazji tej „Tygodnik Polski” składa p. mecenasowi Jagoszewskiemu bardzo serdeczne gratulacje.



# BANK

## POLSKA KASA OPIEKI S.A.

23, rue Taitbout — 75009 — PARIS

Tél: 824-42-02 Métro: Chaussée d'Antin

prowadzi sprzedaż

### POLSKICH MONET OKOLICZNOŚCIOWYCH

Proponujemy:



• srebrne monety  
100 zł wydane  
z okazji  
1000-lecia  
Państwa Polskiego:  
pojedyncza  
moneta —  
F. 45.00



• srebrne monety  
50 zł  
z wizerunkiem  
F. Chopina:  
1 szt. F. 55.00



• komplet 3 monet —  
F. 180.00

• ponadto monety 10 zł z  
wizerunkiem M. Kopernika:  
1 szt. — F. 6.00  
komplet 2 monet — F. 9.50

Cenna pamiątka, piękny upominek — do nabycia bezpośrednio w naszych kasach.  
Bank nie prowadzi sprzedaży wysyłkowej.

## WARSZAWA DZIŚ I JUTRO

Odwiedzając Kraj, wszyscy zauważają zmiany, jakie w nim zachodzą. Tam powstała cała nowa część miasta, gdzie indziej wyrosły wielkie hale fabryczne, szkoły, elektrownie, mosty. Najbardziej jednak rzucają się w oczy zmiany, zachodzące w stolicy Polski — Warszawie. Nawet ci, którzy jej dawniej nie znali, wiedzieli przecież, że miasto zniszczone było w 85 procentach. Przeżywali i cieszyli się razem z mieszkańcami Warszawy, gdy zakończono budowę Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej wraz z placem Konstytucji, Pałac Kultury, gdy zrekonstruowano Stare Miasto, otwarto nowy most przez Wisłę, wielkie domy handlowe naprzeciwko Pałacu Kultury tzw. Wschodnią Scianę, nowoczesne hotele itp., a obecnie śledzą razem z nimi odbudowę Zamku Warszawskiego, Dworca Centralnego czy słynnej Trasy Łazienkowskiej. Gdy co kilka lat, w swoich wakacyjnych podróżach do Polski zahaczają o Warszawę, nie mogą się nadszwić zmianom, rozmachowi i pieczołowitości, z jaką rozbudowuje się i upiększa stolice.

„Warszawa była, jest i będzie centralnym punktem na mapie Kraju — stwierdził ostatnio w swym przemówieniu, na spotkaniu ze stołecznym aktywnym partyjno-gospodarczym, premier **Piotr Jaroszewicz**. — Z niej idą nici zespalające cały organizm państwa, ona jako skupisko centralnych ogniw politycznych i ogniw zarządzania, jako prężny ośrodek gospodarczy, naukowy, kulturalny promieniuje na Kraj rosnącymi wartościami materialnymi i intelektualnymi”.

Poza ogromną i ważną rolę państwową, polityczną i administracyjną, jaką spełnia Warszawa jako stolica Polski, już dziś jest ona ważnym ośrodkiem przemysłowym i zajmuje drugie miejsce w Kraju, dając 6,8 proc. ogólnej produkcji przemysłowej. By zobrazować dynamikę rozwoju stołecznego przemysłu, szczególnie w ostatnich latach, wystarczy powiedzieć, że w 1973 roku produkcja warszawskiego przemysłu wzrosła o 14,6 proc., a więc w tempie wyższym niż przeciętna

krajowa. Warszawa stanowi też obecnie centralny ośrodek naukowo-badawczy, skupiający jedną trzecią ogółu pracowników naukowo-badawczych Kraju. 20 proc. wykładowców i pomocniczych pracowników naukowych na wyższych uczelniach kształci w Warszawie 18 procent ogółu studentów w Kraju. W Warszawie rodzi się dziś już jedna trzecia wszystkich patentów w Kraju i koordynowanych jest około 50 procent węzłowych problemów naukowo-badawczych.

I oto obecnie, w jubileuszowym roku 30-lecia Polski Ludowej powstał ambitny, zakrojony na szeroką skalę program rozwoju Warszawy, zaakceptowany przez najwyższe władze partyjne i państwowe. Chodzi o to, by „uczynić z Warszawy dzieło piękne, miasto oryginalne, tworzone zgodnie z wymogami gospodarności i rygorami estetyki”.

Zgodnie więc z założeniami na lata 1976—1980, które stanowią przecież tylko etap wielkiego dzieła nakreślającego dalsze perspektywy, znacznie zostanie przyspieszona realizacja programu przebudowy i unowocześnienia wielu rejonów miasta. Konsekwentnie będzie kontynuowana budowa Dworca Centralnego oraz jego otoczenia, budowa zachodniego centrum Warszawy, rozpocznie się realizację ciekawie zaprojektowanego kompleksu urbanistycznego o wielorakich funkcjach usługowych w pobliżu Dworca Centralnego oraz budowę dwóch wielkich centrów dzielnicowych na Mokotowie i Żoliborzu, zakończy się budowę centrum Grochowa.

Nadal też dynamicznie rozwijać się będzie warszawski przemysł. Wzrost średni jego produkcji wynosić będzie rocznie około 12,5 proc., by w 1980 roku wartość jej osiągnęła około 250 mld złotych. W latach 1976—1980 wybudowanych zostanie w Warszawie około 120 tys. mieszkań w uspołecznionym budownictwie wielorodzinnym oraz w osiedlach podwarszawskich około 10 tysięcy mieszkań, przeznaczonych na poprawę warunków

mieszkańczych dojeżdżających do pracy w Warszawie wieloletnich, wyróżniających się pracowników. Zapoczątkowana też zostanie budowa pierwszej linii metra, która docelowo połączyłaby Miociny z Natolinem.

W dziedzinie nauki zakłada się przede wszystkim większe zespolenie nauki z praktyką, wdrażanie do produkcji najnowszych osiągnięć naukowych. Chodzi o to, by „Warszawa stała się wzorcowym ośrodkiem naukowo-produkcyjnym, łączącym nowoczesny potencjał wytwórczy przemysłu z efektywną pracą placówek badawczych i rozwojowych oraz szkół wyższych”. Stołeczny charakter miasta wyznacza też Warszawie szczególne zadanie w dziedzinie kultury jako wielkiego i ważnego ośrodka, wnoszącego poważny wkład w kulturę w skali ogólnokrajowej, prezentującego ją za granicą, jako ośrodka o bogatym środowisku twórczym. Nakłada on też na nią działanie na rzecz rozwoju i właściwego wykorzystania istniejącej bazy kulturalnej.

Oto zaledwie pobieżnie naszkicowane niektóre aspekty programu społeczno-gospodarczego i przestżennego rozwoju Warszawy w latach 1976—1980. Plan ten podyktowany został głęboką troską o zabezpieczenie Warszawy rozwoju proporcjonalnego do rozkwitu Kraju. „Taka będzie Warszawa, jaki będzie Kraj... — stwierdzono na naradzie stołecznej dla dziedzictwa własnej pracy, budujemy taką Warszawę, która ma być trwałym pomnikiem pierwszego półwiecza władzy ludowej”.

Gdy więc latem bieżącego roku lub w następnych latach droga wielu turystów polonijnych zawiedzie ich do Warszawy — znajdą ją znowu zmienioną i piękniejszą. „Taka będzie Warszawa — jaki będzie Kraj” — mówi się. Bo i wielkie zmiany i przeobrażenia widzi się przecież w każdym zakątku Polski.

URSZULA KOZIEROWSKA

# POLSKA i FRANCUSKA CHEMIA ROZSZERZA KONTAKTY i WSPÓŁPRACĘ

Tegoroczny wiosenny sezon polityczno-gospodarczy w dziedzinie współpracy polsko-francuskiej obfituje w liczne i owocne wizyty na wszystkich szczeblach. Oczywiście główny ton współdziałaniu francusko-polskiemu nadają rozmowy na szczeblu rządowym. Po niedawnej wizycie polskiego ministra zdrowia i opieki społecznej oraz ministra przemysłu maszynowego, we Francji przebywała, na zaproszenie francuskiego ministra przemysłu i handlu **p. Yves Guena**, polska delegacja Ministerstwa Przemysłu Chemicznego, pod przewodnictwem szefa tego resortu **profesora Jerzego Olszewskiego**.

Podczas tego rodzaju wizyt decydującą rolę w osiągnięciu pozytywnych rezultatów spełniają dwa elementy: klimat rozmów i możliwości współpracy.

Jeśli chodzi o możliwości współpracy między Francją a Polską w dziedzinie chemii, to przy okazji wizyty ministra Olszewskiego zostało potwierdzone, że Polska jest obecnie cenionym partnerem, uplasowała się ona bowiem w pierwszej dziesiątce państw świata pod względem wartości produkcji chemicznej. Polska ziemia obfituje w surowce interesujące przemysły chemiczne na całym świecie, m. in. siarkę, miedź, sól, wapń, węgiel oraz gaz ziemny i zdaniem fachowców jest nie tylko interesującym partnerem jako importer urządzeń dla przemysłu chemicznego (na przykład zakłady we Włocławku pracują w oparciu o technologię i urządzenia zakupione we Francji), ale także sama jest znana jako eksporter doskonałych zakładów wytwarzania kwasu siarkowego, cukrowni i innych zakładów chemicznych.

Nie ulega wątpliwości, że taki partner ceniony jest przez państwa, które mają rozwinięty przemysł chemiczny. A do takich należy Francja. Francuski przemysł chemiczny z kolei jest interesujący dla Polski, ponieważ dysponuje nowoczesną technologią, a także posiada warunki umożliwiające zaspokojenie różnorodnych potrzeb polskiego przemysłu chemicznego.

W ostatnim okresie miały miejsce wizyty robocze we Francji polskich chemików, a na jesieni tego roku projektuje się przyjazd do Polski grupy ekonomistów francuskich celem dokładniejszego zorientowania się na miejscu o możliwościach polskiego przemysłu chemicznego. Takie bezpośrednie kontakty między polskimi i francuskimi chemikami przyniosą na pewno dobre rezultaty i przyczynią się do rozszerzenia współpracy polsko-francuskiej w dziedzinie chemii.

Jako bardzo optymistyczny prognostyk takiego właśnie kierunku rozwoju polsko-francuskiej współpracy na polu chemii uznać trzeba rezultaty wizyty delegacji polskiego Ministerstwa Przemysłu Chemicznego we Francji.

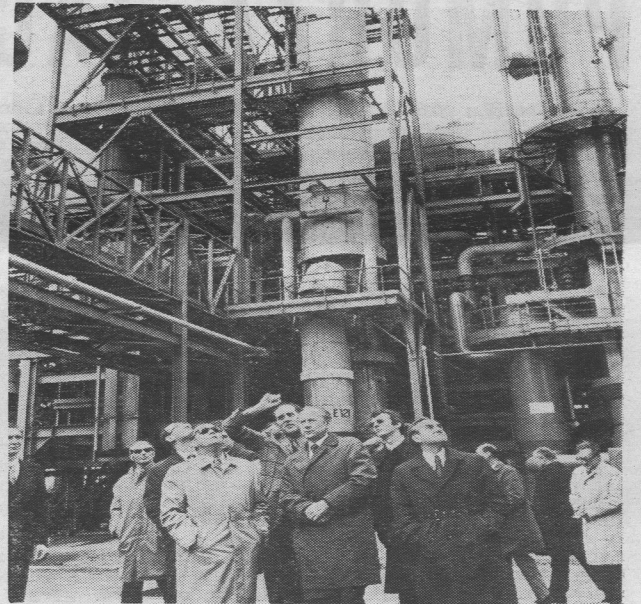
W czasie swego pobytu we Francji delegacja Ministerstwa Przemysłu Chemicznego omawiała zarówno obecny stan współpracy w dziedzinie chemii między obu państwami oraz możliwości jeszcze większego jej rozwinięcia. Rozmówcami ministra Olszewskiego, który stał na czele polskiej delegacji, ze strony francuskiej był minister gospodarki i finansów, **p. Valery Giscard d'Estaing**, oraz minister przemysłu i handlu **p. Yves Guena**, a także przewodniczący krajowej rady patronatu francuskiego **p. François Ceyrae**.

Celem ukonkretnienia tych rozmów i przedyskutowania wielu problemów z francuskimi chemikami, polska delegacja zwiedziła kilka wielkich obiektów przemysłu chemicznego, a między innymi fabrykę surowca do produkcji polichloroku winylu, rafinerię ropy naftowej oraz port naftowy Lavera-Fos, w pobliżu Marsylii.

Po powrocie z tego wyjazdu delegacja polska spotkała się z przedstawicielami wielkich francuskich przedsiębiorstw chemicznych i banków francuskich.

Wizyta delegacji polskiego Ministerstwa Przemysłu Chemicznego stanowi więc ważny etap na drodze jeszcze większego zacieśnienia współpracy między polskim a francuskim przemysłem chemicznym.

Henryk Kawka



1. Polskiego ministra przemysłu chemicznego profesora Jerzego Olszewskiego przyjął francuski minister przemysłu i handlu p. Yves Guena. Na zdjęciu: minister Yves Guena (pierwszy od lewej, odwrócony) oraz (naprzeciwko niego) ambasador PRL we Francji p. Emil Wojtaszek, minister Jerzy Olszewski i radca handlowy Ambasady PRL we Francji p. Andrzej Wójcik.
2. W czasie spotkania z ministrem gospodarki i finansów p. Giscard

- d'Estaing (na zdjęciu od lewej): ambasador Polski p. Emil Wojtaszek, minister Jerzy Olszewski oraz minister Giscard d'Estaing.
3. Zwiedzanie Zakładów „Naphtochemie”, wchodzących w skład kompleksu petrochemicznego Rhône-Poulenc.
4. Zwiedzanie portu naftowego Lavera-Fos w pobliżu Marsylii.

Fot. WŁADYSŁAW SŁAWNY



Malownicze domki, zielone pola i łąki — typowy krajobraz wiejski województwa szczecińskiego

## NA TRASACH TURYSTYCZNYCH

# WCZASOWA ENCYKLOPEDIA POMORZA ZACHODNIEGO

Dane statystyczne z roku ubiegłego stwierdzają, że na Pomorzu Zachodnim, głównym polskim pasie nadmorskim, przebywało w sezonie turystyczno-wczasowym 6,5 mln osób. Jest to bezwzględny rekord w tej dziedzinie, jaki region szczeciński odnotował na przestrzeni ostatnich kilku lat. Warto dodać, że w roku 1972 liczbę wczasowiczów i turystów określało się na 4,5 mln osób. Nie są to dane brane z przysłowiowego „sufitu”. Dość długo zastanawiano się, w jaki sposób najdokładniej zbilansować ruch wczasowo-turystyczny, ale zawiodły wszystkie sposoby sumowania danych. Dopiero oparcie się na ilości spożywanego podstawowego produktu (chleba) w sezonie, dały najbardziej wiarygodne rezultaty.

I jeszcze kilka ciekawostek z poprzednich lat, związanych z sezonowym bohem na szczecińskie wybrzeże. Otóż chleb, o którym była już mowa, wędliny, tłuszcze sprowadzane były nad Bałtyk nie tylko z odległego o 100 km Szczecina, lecz także z Poznania i Zielonej Góry. Swinoujście, liczące normalnie 35 tys. stałych mieszkańców, zwiększało się w lipcu i sierpniu o 150 tys. przybyszów. Czas oczekiwania na przeprawę promową w tym mieście wydłużał się do 4 godzin; plaże w Międzyzdrojach, Pobierowie, Mrzeżynie, Rewalu przedstawiały w słoneczne dni istną patelnię

ciasno smażących się obok siebie ciał. Przedsiębiorczy właściciele nieruchomości na wybrzeżu wynajmowali nie tylko pokoje i wendy, lecz także składziki, komórki i balkony.

Czy w tych warunkach można powiedzieć, że 6,5-milionowa rzesza pragnących odpoczynku rzeczywiście z niego skorzystała?

Zachodnie wybrzeże Bałtyku, które zdobyło sobie ogromną renomę w ostatnich latach jako wczasowisko, może być miejscem wypoczynku z prawdziwego zdarzenia jedynie w przypadku, gdy ma się w kieszeni skierowanie na wczasy FWP, zarezerwowane z góry miejsce w hotelu lub kwatery prywatnej, skierowanie z biura turystycznego lub znajomych chętnych do podzielenia się na okres kilku tygodni własnym locum. W przeciwnym razie — spędzenie urlopu w Swinoujściu, Międzyzdrojach, Wisiecie, Dziwnowie, Pobierowie, Łekocinie, Pogorzeli, staje się wypoczynkiem... problematycznym.

Gdzież więc może znaleźć zaciszne miejsce wczasowe śmiertelnik bez skierowania? Do jego dyspozycji pozostaje tzw. szczecińskie śródlądzie z dwoma pojezierzami: **Myśliborskim i Drawskim** (ponad tysiąc jezior, których łączny obszar wynosi 250 km kw.) **Puszczami: Drawską, Barlinecką i Goleniowską** oraz pięknym wybrzeżem **Zalewu Szczecińskiego**.



Niewielkie miasteczko Goleniów liczy sobie już ponad 700 lat

## BARLINEK

Gród słowiański z IX wieku (powiat myśliborski) zamienił się w atrakcyjne, lecz ciągle mało znane wczasowisko. Nad **Jeziorem Barlineckim**, które przyjęło nazwę od przycupniętego na jego skraju miasteczka, malownicze plaże naturalne; ciemnozielona ściana **Puszczy Barlineckiej**, zalegającej obszar około 1000 km kwadratowych, kontrastuje z ponad 200-hektarowym lustrem błękitnej wody. Na jeziorze czekają 4 wysepki zapraszające do spędzenia urlopu a la cywilizowany Robinson Crusoe. Jest to też doskonała baza na kajakowe wyprawy rzeką **Płonią**. W samym miasteczku znajduje się zabytkowy kościół gotycki z XIV wieku i mury obronne.

## CHOCIWEL, CHOSZCZNO

**Chociwel** znajdziecie w powiecie stargardzkim. Miasteczko rozsiadło się nad jeziorem **Starzyc**. Typowa rybną polodowcowa o wysokich brzegach; dookoła piękny las. Wędkarze wolą jednak spędzać czas na drugim, mniej malowniczo położonym brzegu, bo tam „biorą” ryby. Przez miasto przepływa rzeka **Kragiel**, prawy dopływ **Iny**. Z zabytków zachował się **Kościół Mariacki** z XV wieku.

**Choszczno**, miasto powiatowe w województwie szczecińskim, wcisnęło się między trzy wielkie jeziora: **Klukom, Zeńsko i Radoń**; pod bokiem wspaniała rzeka **Drawa**, jedno z nielicznych dotąd zachowanych naturalnych tarlisk łososia szlachetnego, co oznacza, że woda jest idealnie czysta. Notabene Drawa w regionie szczecińskim chroniona jest specjalną uchwałą o nienaruszalności jej naturalnego krajobrazu.

## DĘBNO LUBUSKIE

Chociaż to siedziba władz powiatowych, jednak ten awans nie wpłynął na dewastację naturalnego środowiska. Znaleźć tu można piękne zakątki do odpoczynku nad pobliskim jeziorem czy też nad sławną rzeczką **Kosą**. Jesienią to kraina sadów.

## GOLCZEWO

Dawny gród **Wolinian** szczyci się dwoma wspaniałymi jeziorami: **Szczuczem i Okonem**. Z czasów świetności pozostała tylko zabytkowa baszta warownego zamku z XIV w. zbudowanego przez biskupów kamieńskich; teraźniejszość — to doskonałe tereny wypoczynkowe, plaże, wypożyczalnia sprzętu wodnego i baza wypadowa na wycieczki do **Kamienia Pomorskiego** i innych miejscowości Wybrzeża.

## IŃSKO

Jezioro o tej samej nazwie co osada rybacka z XIII wieku, a obecnie miasto, ma przedziwny kształt; na mapie wygląda jak rozpostarta dłoń, a jego „pięć palców” — to pięć zatok wchodzących w brzeg. Głębokość wody miejscami dochodzi do 42 metrów, są tu mało spotykane gatunki ryb: sieja i sielawa.

**Ińsko** położone w powiecie stargardzkim na **Pojezierzu Drawskim**, ze względu na warunki przyrodnicze, jest stacją klimatyczną, wykorzystywaną przede wszystkim przez mieszkańców Szczecina. Poza tym stanowi doskonałą bazę do wodnych wypraw w najbardziej malownicze zakątki tej ciągle jeszcze mało znanej krainy rzek i jezior.



Międzyzdroje — to jedna z najpiękniejszych w Polsce nadmorskich miejscowości wypoczynkowych

W najbliższej okolicy Ińska znajdują się wzniesienia morenowe, dochodzące do 180 m nad poziom morza.

## KAMIEŃ POMORSKI

XI-wieczne miasteczko powiatowe województwa szczecińskiego, pełne zabytków historycznych — ze sławną katedrą, której budowę rozpoczęto w 1175 roku na miejscu dawnego kościoła drewnianego i w której obecnie rokrocznie odbywają się festiwale muzyki organowej. Ale nie zabytki stanowią o atrakcji **Kamienia Pomorskiego**. Miasto położone nad **Zalewem Kamieńskim** i rzeką **Dziwną** zmieniającą swój kierunek biegu, obfituje w solanki jodowo-bromowe. Dodatkową zaletę stanowi bliskość (12 km) wybrzeża morską. Jest jednym z najczystszych, najbardziej estetycznych miast Pomorza Zachodniego (wyjątkowo dobre zaopatrzenie w lecie) i — zupełnie nie przepelnione.

## LIPIANY

Miasto (w powiecie pyrzyckim) o starych tradycjach historycznych, rozwinęło się na miejscu starosłowiańskiego grodziska. Zabytkami dawnej architektury są bramy: **Myśliborska** i **Pyrzycka**, fragmenty murów obronnych, kościół i ratusz oraz kilka domów mieszczkańskich.

## MASZEWO

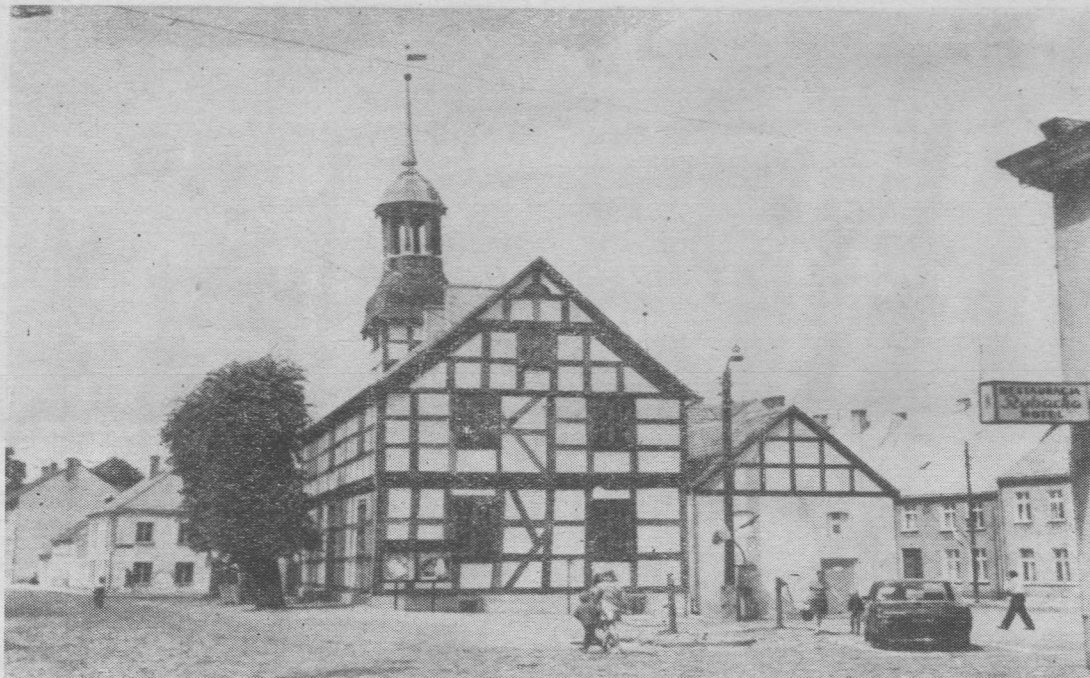
Dawna osada rybacka, potem słowiański gród warowny, a następnie miasto, dziś duża wieś na **Pobrzeżu Szczecińskim**, między **Nowogardem** a **Stargardem**, liczy sobie okragie dziesięć wieków. Z okresu rozkwitu miasta (wiek XIII) zachował się system murów obronnych i odbudowany ze zniszczeń ostatniej wojny gotycki kościół. Jezioro **Warszewo** należy do największych i najbardziej malowniczych w powiecie goleniowskim.

## NOWE WARPNO

Kto raz spędził urlop w **Nowym Warpnie**, będzie tu zawsze powracał. Miasteczko „jak z obrazka”, obrało locum nad **Zalewem Szczecińskim**. Płycizna ciągnie się ponad 100 m, obok **Puszcza Wkrzańska**; małeńki port pozwala na dobijanie statków białej floty (stąd łatwość organizowania wycieczek nad polskie i NRD-owskie wybrzeże).

## STEPNICA

Po przeciwległej stronie **Zalewu Szczecińskiego**, przy ujściu rzeki **Gowienicy**, leży **Stepnica**. Zachwalać tej miejscowości nie trzeba. Raz tylko spędzili tu wakacje studenci Akademii Sztuk Pięknych z Warszawy i odtąd są corocznymi gośćmi, a ich



Nowe Warpno, najdalej wysunięte na zachód polskie miasteczko ma starą i bogatą historię

trów wyszkolenia morskiego (tu m. in. uczył się żeglarskiego rzemiosła kapitan Krzysztof Baranowski), ale nie każdy wie, że **Trzebież**, położona nad **Zalewem Szczecińskim**, to również wspaniałe wczasowisko, z portem jachtowym i rybackim. Kuriozum — sztuczna wyspa — powstała z refulatów — urobku wyładowywanego z pogłębiarek.

## WOLIN

Cała wyspa o tej nazwie — to **Park Narodowy**, a nazwę miasteczka można znaleźć w starych kronikach pod prze-

różnymi określeniami: **Winta**, **Jamsborg**, **Julin**, dziś — **Wolin**. Zabytków tysiącletniej historii Wolina jest tu co niemiara. Archeolodzy ciągle kopią i odkrywają nowe. **Wczasowiczów** cieszy piękna plaża, spora baza sprzętu wodnego, cisza i spokój.

## UZNAM

Wyspa, na której leży znane wczasowiczom **Swinoujście**. Na południowo-zachodnich jej częściach ponad 10-kilometrowa, naturalna plaża zastłonięta ścianą lasów (od

północnych wiatrów); dziś teren jeszcze nie zagospodarowany i przez to właśnie wymarzony na dzikie wędkarskie biwaki. Dojazd do **Swinoujścia** m. in. statkami białej floty.

Zapraszamy. Wszelkich informacji udzieli **Wojewódzki Ośrodek Informacji Turystycznej** lub **Przedsiębiorstwo Organizacji Ruchu Turystycznego „Pomerania”** w Szczecinie, telefony: 428-32 i 345-61.

ANDRZEJ BORKOWSKI



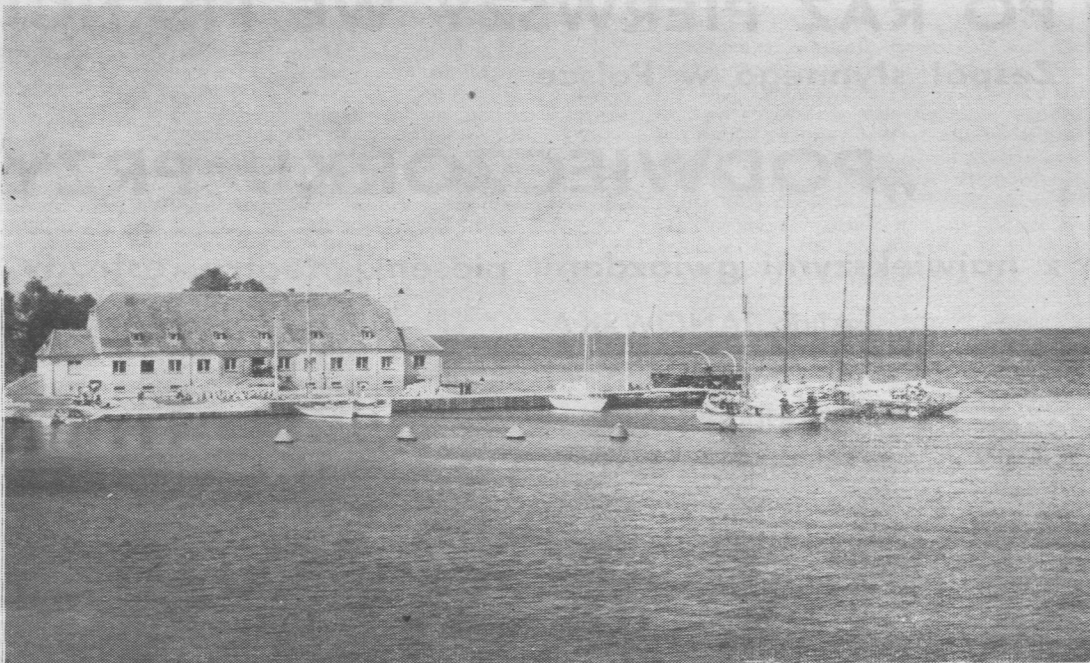
Zabytkowa Brama Pyrzycka w miejscowości Lipiany

Z trzech ston miasta — jeziora: **Wądół**, **Kościelne** i **Chłop**. Do dziwów natury należy **Półwysep Storczyków** wciskający się w wodę w formie naturalnego mola. Pod bokiem **Puszcza Barlinecka**. W sumie — wymarzone miejsce do wędrówek pieszych i spływu kajakami.

plenery i rzeźby w drewnie cieszą się zasłużoną renomą w całym Kraju.

## TRZEBIEŻ

Każdy żeglarz wie, że **Trzebież** to jedno z głównych cen-



W Trzebieżu nad Zalewem Szczecińskim mieści się słynny w całym kraju ośrodek żeglarski

*S'il y a des centres touristiques en Poméranie dont la réputation n'est plus à faire car ils sont posés en bordure de mer et connaissent un surpeuplement intense en pleine saison (par ex. Międzyzdroje, Pobierowo, Mrzeżyno et Rewal), il en est d'autres qu'il faut se donner la peine de découvrir enfouis qu'ils sont à l'intérieur des terres, sur au bord d'un lac ou d'une rivière poissonneuse, en lisière d'une forêt profonde. Les petites localités et endroits offrent leur pittoresque et leur calme, elles permettent des vacances reposantes et attrayantes puisque le kayak ou les excursions pédestres y sont toujours possibles. Aux charmes de la nature s'ajoutent bien souvent des monuments historiques qui méritent l'attention.*

*Plus d'une dizaine de ces localités ou endroits sont garantis au départ, on y trouvera le gîte et le manger, ce sont: Barlinek, Chociwel et Choszczno, Dębno Lubuskie, Golczewo, Ińsko, Kamień Pomorski — ville célèbre pour le festival d'orgues qui s'y déroule chaque année —, Lipiany, Maszewo, Wolin et Uznam (les deux derniers noms sont ceux de deux îles). La Poméranie invite et on ne regrettera pas d'y donner une suite. Le Centre d'Information touristique de la Voïvodie et l'organisme touristique „Pomerania” (téléphone: 428-32 et 345-61 à Szczecin) dispenseront tous les renseignements utiles pour assurer le meilleur séjour dans leur contrée.*



Oryginalne wyroby polskiego rzemiosła artystycznego z drzewa, ceramiki, bursztynu, srebra, słomy i papieru oraz kozuszeki, kilimy, makaty, meble ludowe i inne  
oferuje amatorom polskiego folkloru sklep **Cepelia**

28, Bd Haussmann (wejście rue Taitbout), 75009 PARIS, Tél. 770-63-27

## PO RAZ PIERWSZY WE FRANCJI

Zespół słynnego w Polsce

### „PODWIECZORKU PRZY MIKROFONIE”

z największymi gwiazdami piosenki, teatru, estrady, radia i telewizji:

Aliną JANOWSKĄ  
Zdzisławą SOŚNICKĄ  
Adrianną GODLEWSKĄ  
Bogdanem ŁAZUKĄ

Wojciechem MŁYNARSKIM  
Zenonem WIKTORCZYKIEM  
Józefem NOWAKIEM  
Andrzejem DYSZAKIEM

Zespołami muzycznymi „PTAKI” oraz „DWA PLUS JEDEN”  
wystąpi gościnnie w programie francusko-polskim zatytułowanym

### „UNE SOIREE A VARSOVIE”

między 29 kwietnia – 19 maja

w następujących miastach:

BETHUNE — POTIGNY — LILLE — PARIS — LE MANS — DUNKERQUE — ORLEANS  
— MONTBAR — STRASBOURG — LAON — ISSY - les - MULINEAUX — POITIERS —  
LE CREUSOT — SAINT-ETIENNE — LYON — DIJON

Wszystkie informacje dotyczące dat, sal i sprzedaży biletów na afiszach waszego miasta.



**S**

POTYKAJĄ się każdej wiosny. W Poznaniu na terenie targów prezentują propozycje wytwórcy dla odbiorcy, czyli handlu, który w tym przypadku reprezentuje klientów. W kilkunastu największych pawilonach spotkać można to wszystko, czym interesują się eleganci i eleganci w Polsce. A więc od wyrobów odzieżowych poprzez bieliznę i buty, aż do... zabawek dla najmłodszych.

Jaki jest cel tych wiosennych spotkań?

Wydaje się, że to jedyna w swoim rodzaju konfrontacja możliwości produkcyjnych z potrzebami rynku. Właśnie tu w Poznaniu handlowcy składają, po obejrzeniu propozycji, oferty producentom. I to jest cel najważniejszy. Bowiernie od porozumienia obu partnerów zależy to, w czym będzie się chodzić czy nosić na sobie w najbliższym czasie w całej Polsce.

Takie spotkania — jak to w Poznaniu — gwarantują producentowi odbiór tego, co zostanie wyprodukowane. A wiadomo przecież dziś w Polsce, że nie kupuje się wszystkiego „jak leci”. Klienci są wybredni i grymaszą. A za drzwiami sklepów stoi poważny konkurent, jakim zawsze być może po prostu import. A i w kraju rosną konkurencje.

Przykładów jest wiele. Ale oto jeden — jaskrawy. Jeszcze nie tak dawno produkcją koszul — dobrych, modnych i eleganckich — zajmowała się łódzka „Wólczanka”. Koszule tej firmy



Konfekcja dziecięca — dla maluchów i nastolatków. Wszystko ładne, bardzo barwne, wzorzyste

# HANDEL pod znakiem wiosny

bezkonkurencyjnie panowały na rynku. Handel był pewny, że sprzedać ich może każda ilość. Byleby tylko były. Od dwóch lat sytuacja uległa zasadniczej zmianie. Przybył oto „Wólczanka” groźny konkurent. Dziś handel rozważa dokładnie od kogo ile zamówić. Bo zakład w Zbąszyniu, w województwie zielonogórskim wyspecjalizował się również w męskich koszulach. Teraz te z napisem „Romeo” poszukiwane są na rynku nie mniej niż „Wólczanka”.

Na XXXIII Wiosennych Targach Krajowych w Poznaniu zakład z Zbąszynia uzyskał kilka medali za nowe wzory koszul — wzory nie odbiegające wcale od tych, które zobaczyć można w najlepszych magazynach dla panów w stolicy Francji czy Włoch. A więc wydaje się, że ocena jak najbardziej zasłużona — wysoka nagroda dopingująca do coraz lepszych i ciekawszych pomysłów. Konkurs „Dobre — Ładne — Poszukiwane” spełnia swoje zadanie popularyzacji dobrej roboty.

Konkurencja podczas konkursu powoduje, że producenci starają się stale pokazywać rzeczy nowe, nie opatrzone i chętnie w sklepie poszukiwane.

Tak więc przede wszystkim zamówienia handlu kierowały się ku tym wyrobom, które zostały w dorocznym konkursie zauważone przez oceniającą komisję. I dobrze się stało, że w tym roku komisja ta oceniała propozycje wyjątkowo „surowymi oczami”. Tak trzeba. Tylko naprawdę nowe i ciekawe wzory powinny być nagradzane, jeśli konkurs ma zachować swoją wysoką rangę.

Przez cały tydzień trwania krajowej wystawy przewijali się przez pawilony nie tylko handlowcy zawierający umowy, ale także zwiedzający. Trzeba powiedzieć, że rynekowa produkcja jest mocno kontrolowana przez samych odbiorców. Gospodynie domowe i inni kupujący wiedzą najlepiej, czego brak im w sklepach i po co chętnie mogliby wyciągnąć rękę w samoobsługowym

sklepie. W wielu więc pawilonach zwiedzający grupowali się i wymieniaли zdania na temat prezentowanych propozycji. Wiele uwag padło w sprawie nie najlepszych opakowań i jednorodnego asortymentu uniemożliwiającego taki wybór, jakiego życzy sobie klient na całym świecie. I jest to uwaga, którą przejąć się muszą producenci wielu wyrobów, jeśli chcą liczyć na szerszy niż dotychczas odbiór swoich wyrobów. Oto prosty przykład. Atrakcyjnych soków dla dzieci z ekspozycji przemysłu owocowo-warzywnego stałe brak w pełnym zestawie w sklepach. Jeśli jest bananowo-marchwiowo-jabłkowy, to brak morelowo-jabłkowego. A przecież soki produkowane w Rzeszowskich Zakładach Przemysłu Owocowo-Warzywnego są znakomite i pełny ich wybór — dwanaście smaków — powinien być zawsze dostępny na rynku. I w tym roku wystawione soki jako jedyny wyrób w branży spożywczej otrzymały w konkursie „Dobre — Ładne — Poszukiwane” złoty medal.

Skoro jednak mowa o jedzeniu, to tegoroczny przegląd pozwolił stwierdzić, że polski przemysł spożywczy z każdym rokiem robi ogromne postępy. Coraz więcej pokazuje się na rynku wyrobów dobrze już znanych nie tylko w Europie zachodniej, wyrobów tak bardzo upraszczających życie, zwłaszcza pracującej gospodyni domu. Oferta przemysłu chłodniczego tylko na jedno półrocze wynosi 286 milionów złotych i obejmuje takie wyroby kuli-

narnie jak: frytki, pierożki z podrobami i mięsem, kłuski, kołduny, a także nowo wprowadzone na rynek pierożki ravioli, produkowane w Kielcach na włoskich urządzeniach. Zapowiadane w 1974 roku 500 ton tych smacznych pierożków, to wprawdzie niezbyt wiele, ale wypełniona zostaje już luka, bo tego typu wyrobów na polskim rynku jest stale brak.

A przecież obok nich pojawiają się „Jacusie” — pierożki owocowo-serowe i chłodzone gotowe dania mięsne, takie jak na przykład zrazy zawijane. W chłodniach wielu polskich sklepów zwiększył się więc asortyment wyrobów, z których będzie już można wybierać na codzienny stół. Znajdą także smakoliki, ci którzy nie obawiają się utycia: rodzinne lody, lodowe torty o różnych smakach.

Przemysł chłodniczy każdego roku zwiększa produkcję wyrobów kulinarnych. W 1972 roku było ich na rynku 10,5 tysiąca ton. W 1973 roku już 21 tysięcy ton, a rok bieżący, zgodnie z przedstawioną ofertą, ma przynieść ponad 30 tysięcy ton. A w stosunkowo wysokiej w przemyśle chłodniczym produkcji mrożonek owocowych i warzywnych na rynek krajowy przeznaczają się 12—15 tysięcy ton rocznie.

Wśród wielu targowych propozycji uwagę wszystkich zwracała ekspozycja mebli uzupełniających do mieszkań. Pod dowcipnym tytułem „oferujemy wzory, zapewniamy zbytni, szukamy producenta” pokazano modele, które zrobią niewątpliwą furorę w każdym sklepie meblowym: pomysłowe wiszące łóżeczka dla dzieci, dostawniki typu barowego, wieszaki i wiele innych ciekawych wzorów. Wystawiono ponad 40 typów różnych mebli. Zapotrzebowanie jest wielkie — jak ustalono do 1975 roku osiągnęłyby one ponad 1 miliard złotych. A więc trzeba tylko znaleźć producenta, który potrafi to zapotrzebowanie wypełnić gotowymi meblami w dostatecznej ilości.

Polskie zabawki są coraz ładniejsze i coraz nowocześniejsze. Wystawiono 2388 wzorów zabawek o ogólnej wartości blisko 50 milionów złotych. W pierwszych kilku dniach targów zawarto umowy z przedstawicielami handlu o wartości 830 milionów złotych!

Atrakcyjne zabawki sterowane za pomocą linek, falami radiowymi i falami świetlnymi — młodzi chłopcy z trudem odrywali się od stołów, na których wystawiane były te modele.

Wiosenne targi 1974 trzeba uznać za udane. Jeśli ich konsekwencją będzie wzrost podaży atrakcyjnych wyrobów na rynku, to konsument będzie wiedział, czemu służy wielka targowa impreza każdej wiosny w Poznaniu. Bo statystycznie spotkanie było owocne. Blisko 20 tysięcy handlowców zawarło w ciągu pięciu dni transakcje o wartości 59.574 mln złotych. Obroty są o blisko 50% wyższe niż ubiegłoroczne.

JAN ROGALA

Fot. JERZY UNIEŹYSKI



Mechaniczne zabawki zdalnie sterowane są wszędzie modne



Bluzeczki i oryginalne turbany oferuje paniom „Iwona”



Jeszcze kilka dni temu był w Teheranie, wczoraj w Hamburgu, a dziś w Hotelu Europejskim w Warszawie, gdzie od dwóch dni toczą się negocjacje wielkich firm francuskich z polskimi centralami handlu zagranicznego. Przy rozmówcach jako doradca zasiada **Andrzej Głowczewski**.

Na stole w hotelowym pokoju rozłożono papiery, stosy dalekopisów i notatek. Co kilka godzin zmieniają się tylko partnerzy negocjacji — raz rozmawia się o wielkich dźwigach, za chwilę o fabryce domków jednorodzinnych. A do każdej rozmowy trze-

ba się przygotować. Od tego przygotowania zależeć mogą losy umowy i nieprzeoczenie niczego istotnego przy podpisywaniu porozumienia.

Zacieśniają się coraz bardziej kontakty handlowe polsko-francuskie. Coraz większa ilość firm znanych we Francji rozpoczyna współpracę z Polską. Przy wzajemnych porozumieniach konieczny jest ktoś, kto zna dobrze potrzeby strony polskiej i prawa rządzące handlem we Francji. Właśnie takim człowiekiem jest **Andrzej Głowczewski**, do którego zwróciliśmy się z prośbą o krótką rozmowę.

## W INTERESIE WSPÓŁPRACY I HANDLU



„Tygodnik Polski”: — Jest Pan Polakiem, a mieszka we Francji, prowadzi Pan w Paryżu własne biuro i zajmuje się wymianą handlową z Polską.

**A. Głowczewski:** — Tak. Jestem Polakiem, choć w jednej czwartej jestem Francuzem, jako że mój dziad nim był. W Warszawie kończyłem studia handlowe i przez wiele lat pracowałem w Polsce. Kiedy chodzę dziś po Warszawie widzę wiele obiektów, przy budowie których współdziałałem. Pamiętam jak powstawał gmach Teatru Wielkiego i Opery, Biblioteka Narodowa, Szkoła Muzyczna i Teatralna i wiele, wiele innych obiektów kultury, takich jak choćby pomnik Chopina w Łazienkach warszawskich. Stykałem się z budownictwem i inwestycjami i można powiedzieć dzisiaj, że obok handlu, na którym się znam z tytułu wykształcenia, to dzięki tamtej pracy poznałem także problemy związane z inwestycjami, budownictwem...

„T.P.”: — Wymagało to przygotowania ekonomicznego.

**A. G.:** — Istotnie. I takie przygotowanie zdobyłem poprzez wieloletnią praktykę. Każdy proces powstawania czegoś trwałego wymaga ekonomicznego spojrzenia. Tak jak i handel. Nie kupuje się przecież niczego dla samej przyjemności kupowania, ani nie inwestuje tylko dlatego, żeby zainwestować jakiś kapitał. Wszystko musi być przemyślane, przeanalizowane i rozliczone. Dopiero wówczas następuje decyzja o zakupie czy inwestowaniu.

„T.P.”: — Zdaje się, że właśnie doradztwem w tych skomplikowanych sprawach handlowych i inwestycyjnych zajmuje się Pan obecnie.

— **A. G.:** — Tak. Ale ma to swoją historię. Sięga ona... końca lat pięćdziesiątych. W wyniku propozycji, jaka wpłynęła z Paryża i zgody, jaką tu uzyskałem w Kraju pojechałem do Francji, gdzie zostałem zaangażowany do pracy na sześć miesięcy. Na taki bowiem okres podpisałem kontrakt z firmą „Intercontinental Paris”. Miałem zorgani-

zować eksport tej firmy do Polski. I tym się w pierwszym okresie swojego pobytu we Francji zajmowałem. Kiedy skończył się mój sześciomiesięczny okres pracy zaproponowano mi, abym wstąpił w Paryżu do Instytutu Handlu Międzynarodowego. Muszę powiedzieć, że była to nie lada gratka i miałem na te studia ogromną ochotę. Otrzymałem z Kraju zgodę i rozpocząłem studia. Przez dwa lata interesowałem się wszystkim tym, co dotyczyło handlu międzynarodowego. Na zakończenie napisałem pracę dyplomową i uzyskałem dyplom ukończenia studiów.

„T.P.”: — I powrót do Kraju?

**A. G.:** — Tak myślałem, ale tak się nie stało. Firma „Tepaz” zaproponowała mi zorganizowanie ekspozycji na Międzynarodowych Targach w Poznaniu. Przyjąłem propozycję, ponieważ znałem rynek polski. A po zakończeniu Targów szef firmy zaproponował mi przedstawicielstwo w Afryce. Miałem zastąpić tam dotychczasowego agenta. Zgodziłem się i wyjechałem. Poszło mi znakomicie. Potem już przez sześć lat jeździłem po Afryce, docierając do Kenii i Abisynii. W tym też czasie otrzymałem obywatelstwo francuskie, nie tracąc zresztą polskiego. Założyłem własną firmę. To był rok 1970.

„T.P.”: — Sprawy handlu z Afryką przesłoniły Panu sprawy polskie?

**A. G.:** — Muszę się przyznać, że cały czas myślałem o tym, jakby wprowadzić polski handel na rynek francuski i francuski handel do Polski. Ale ten zamiar miał zostać zrealizowany dopiero w kilka lat później. Będąc na przyjęciu w Konsulacie Polskim, rozmawiałem z ówczesnym ambasadorem PRL, obecnie ministrem handlu zagranicznego — **Tadeuszem Olechowskim**. Proponował mi, abym pojechał do Polski i nawiązał kontakt z centralami handlowymi. I tak się stało. Po raz pierwszy przyjechałem w 1972 roku i rozpocząłem pierwsze rozmowy. Interesowało mnie zawsze budow-

nictwo, więc na pierwszy ogień zaproponowałem wprowadzenie do Polski francuskiej techniki budowania.

„T.P.”: — Jest to okres wprowadzania w Polsce techniki budowania z NRF. Miał Pan więc ostrą konkurencję.

**A. G.:** — Rzeczywiście. Polska już wówczas zakupiła fabryki domów, rozpoczął się ogromny program budownictwa mieszkaniowego. Trwała więc ostra walka konkurencyjna firm budowlanych. Ale udało się w lutym bieżącego roku podpisać kontrakt na budowę fabryki domków jednorodzinnych dla Warszawy. Jest to fabryka uniwersalna, która może produkować 1500 domków rocznie lub elementy, z których składa się czteropiętrowe domy mieszkalne przy zastosowaniu projektu architektów Piechotków. W 1976 roku fabryka wyprodukuje już pierwszą serię tych domków. Kontrakt podpisała firma „Balency Biar”, mająca swoje fabryki w czternastu krajach świata, a między innymi — we Włoszech, Anglii, NRF, Afryce południowej. Gwarantuje ona prawidłową jakość wykonania domków, oddawanych w systemie „pod klucz”, a więc do natychmiastowego zamieszkania po wprowadzeniu do wykończonych już wnętrz mebli.

„T.P.”: — Jest Pan doradcą handlowym wielu dużych firm francuskich takich jak: „Nicolas” — transport ciężki, „Pétain” — dźwigi czy wspomniana już „Balency Biar”. Jakie Pan widzi perspektywy handlowe między tymi i innymi firmami a Polską.

**A. G.:** — Jestem przekonany, że zwiększony program budownictwa będzie zacieśniał stosunki handlowe z firmami francuskimi. Dobre stosunki powodują, że szefowie dużych firm idą na rękę, zarówno, jeśli chodzi o terminy, jak i warunki kredytowe. Myślę o kredycie przyznawanym Polsce przez Francję. Dlatego też handel będzie się rozwijał. A w jakim pójdzie kierunku, to można łatwo przewidzieć. Przede wszystkim nowoczesnych urządzeń potrzebnych dla budownictwa. A więc dźwigi budowlane. Od najmniejszych, montowanych na samochodach do tych najpotężniejszych — kilkudziesięciometrowych. Polskie budownictwo zainteresowane jest francuskimi tynkami posiadającymi znakomitą wprost gładź powierzchni. Firmy francuskie zrobiły już kilka pokazów nakładania tych tynków. Taki pokaz odbył się ostatnio w Łodzi. Myślę, że budownictwo będzie zainteresowane. Może nastąpi nawet zakup fabryki produkcji tynku.

„T.P.”: — Zainwestowanie w taką fabrykę szybko by się zwróciło. Byłby to zakup bardzo opłacalny.

**A. G.:** — Oczywiście. Znowu musi zdecydować tu ekonomiczne spojrzenie na sprawę. A moja satysfakcja polega na tym, że obu stronom mówię prawdę o każdym kontrakcie. Handel międzynarodowy wbrew handlowej starej maksymie, musi być uczciwy. Dopiero wówczas obie strony mogą być zadowolone. Razem ze „ZREMBEM” firma „Nicolas” będzie produkować przyczepę samochodową do transportu płyt budowlanych. Ale to już koprodukcja, czyli wyższy etap współpracy. To jest przyszłość wzajemnych stosunków handlowych.

„T.P.”: — Dziękujemy za rozmowę i życzymy powodzenia w dalszych handlowych kontaktach. W interesie obu partnerów.

### QUE VOUS ALLIEZ EN POLOGNE OU NON...

L'année dernière, deux cent cinquante mille membres de la colonie polonaise à l'étranger ont choisi de passer les vacances en Pologne. Cette année, le nombre des Polonais résidant à l'étranger et des personnes d'origine polonaise qui feront un périple en Pologne pendant les grandes vacances sera certainement encore plus considérable qu'en 1973. En effet, la République populaire de Pologne commémore cette année le trentième anniversaire de sa fondation, et beaucoup d'immigrés et de personnes d'extraction polonaise tiendront certainement à voir les cérémonies par lesquelles les Polonais solenniseront cet événement.

Serez-vous du nombre? Si oui, sachez que vous avez intérêt à vous abonner sur-le-champ à „La Semaine Polonaise”. En effet, „LA SEMAINE POLONAISE”, QUI CONDUIT REGULIEREMENT SES LECTEURS

DANS TOUTES LES REGIONS DU PAYS DE NOS PERES, VOUS AIDERA A PREPARER VOTRE VOYAGE EN POLOGNE.

Mais vous n'envisagez peut-être pas de vous rendre en Pologne cette année. Qu'à cela ne tienne. Vous avez quand même avantage à souscrire un abonnement à notre magazine.

Pourquoi?

Parce que „LA SEMAINE POLONAISE” EST LE SEUL HEBDOMADAIRE FRANCO-POLONAIS. LE SEUL QUI SE FASSE UN DEVOIR D'INDIQUER TOUS LES ASPECTS IMPORTANTS DE LA POLOGNE MODERNE. Le seul qui informe régulièrement ses lecteurs de tous les faits importants qui apparaissent sur l'écran de l'actualité polonaise, franco-polonaise et belgo-polonaise.

POUR AVOIR UNE VISION CLAIRE, UTILE, INTELLIGENTE

DE LA POLOGNE ACTUELLE, IL FAUT LIRE „LA SEMAINE POLONAISE”



# SZKOŁA LUDZI XXI

Wśród malowniczych otwockich sosen, przy szerokiej asfaltowej szosie, mieści się w podwarszawskim uzdrowisku — Otwocku — szkoła, jakiej nie ma drugiej w Polsce. Kształcą się tu młodzież, która śmiało może powiedzieć o sobie, że jest już, a raczej będzie wysoko kwalifikowaną kadrą specjalistów... XXI wieku. W stwierdzeniu tym nie ma żadnej przesady, chociaż budynek szkolny w niczym nie przypomina budowli widywanych chociażby na filmach science-fiction, a młodzi chłopcy, którzy akurat kopią piłkę na szkolnym boisku — nie różnią się niczym od tysięcy swych rówieśników na świecie.

Technikum Nukleoniczne im. Marii Curie-Skłodowskiej w Otwocku powstało 10 lat temu z inicjatywy Instytutu Badań Jądrowych w Świerku koło Otwocka oraz Biura Pełnomocnika Rządu do Spraw Wykorzystania Energii Jądrowej. W tym okresie miała to być placówka służąca obsłudze i zaspokojeniu potrzeb Instytutu, jeśli chodzi o średnie kadry techniczne. Początkowo przyjmowano tu tylko młodzież otwocko-warszawską. Później zaczęła się rekrutacja z innych regionów Polski.

I wtedy się zaczęło... Rokrocznie w okresie egzaminów wstępnych szkoła przeżywa istne obłędzenie. Zjeżdżają tu młodzi z całego Kraju. Niestety, nie można przyjąć wszystkich chętnych (przyjmuje się od 80 do 120 uczniów rocznie), a dzieje się tak nie tylko w

wyniku bardzo ostrej selekcji naukowej — wybiera się najlepszych z najlepszych — ale także i ze względu na surowe reżimy zdrowotne.

Nauka w Technikum trwa pięć lat. Przez pierwsze trzy lata młodzież, obok przedmiotów ogólnokształcących ma przedmioty ogólnotechniczne o charakterze mechanicznym, a więc rysunek techniczny, technologię metali, podstawy elektrotechniki. W trzeciej klasie zaczynają się przedmioty specjalistyczne, jak układy elektroniczne, podstawy nukleoniki. W klasie czwartej główny nacisk położony jest na przedmioty elektroniczne, natomiast w klasie piątej wchodzi przedmioty o charakterze jądrowym a więc: mierzniotwo jądrowe, technika izotopowa, urządzenia jądrowe itp. Jest to zespół przedmiotów, który daje właśnie to specjalistyczne wykształcenie.

W szkole znajduje się oczywiście wiele pracowni i właśnie w pracowniach, a nie w typowych szkolnych klasach, odbywa się większość zajęć prowadzonych w niewielkich 10-osobowych grupach. Najbogatsza jest pracownia jądrowa dla klas piątych, najbogatsza, bowiem tu właśnie znajduje się najkosztowniejsza aparatura (defektoskopy, liczniki geigerowskie, elektroniczne urządzenia pomiarowe itp.) wykonana przez Zjednoczone Zakłady Urządzeń Jądrowych „Polon” (aparatura towarzysząca ogólnie-elektryczna, jak synchroskopy, generatory wyprodukowana jest przez inne polskie zakłady).

Kiedyś szkoła była pomyślana jako placówka kształcąca średnią kadrę dla pobliskiego Instytutu Badań Jądrowych. Wkrótce jednak okazało się, iż takie założenie nie pozwala wykorzystać wszystkich możliwości, jakie dają znakomicie wyposażone pracownie oraz kadra najwyższej klasy specjalistów. Wtedy właśnie podjęto jak się okazało — owocną w skutkach decyzję. Zmodyfikowano program szkoły tak, że stała się ona instytucją kształcąca średni personel dla przemysłu jądrowego, ale także i przyszłych elektroników. Dzięki temu udaje się od lat przyciągać do Otwocka wybitnie uzdolnionych chłopców i dziewczęta, którym marzy się kiedyś praca w zawodzie inżyniera elektronika. Ich marzenia są realne. Rokrocznie na Politechniki i Uniwersytety całego Kraju dostaje się ponad 50% absolwentów szkoły, jest to wynik rekordowy — najlepszy w Polsce.

Fakt, iż duża część kadry nauczającej (54 osoby z 76) to pracownicy naukowcy Instytutu w Świerku jest niezwykle korzystny: ludzie ci stykają się bowiem na co dzień ze wszystkimi nowościami techniki, mają możliwości sami się z nimi zapoznać, a następnie przekazać swe wiadomości młodzieży. Przy pomocy Instytutu szkoła może się zaopatrzyć w unikalne niekiedy podzespoły potrzebne do zajęć. Również niektóre urządzenia są wypożyczane na czas ćwiczeń ze Świerku.

Zresztą... nawet sam dyrektor, mgr inż. Bogusław Lacki został „zaimportowany” z tej instytucji:

— Pracowałem jako inżynier w Świerku i byłem jednym z wielu pracowników Instytutu, którzy przyjeżdżali do otwockiego technikum, aby tu prowadzić zajęcia z uczniami. Zacząłem tu uczyć w 1967 roku jako nauczyciel dochodzący, właśnie z pracowni jądrowej. Ta pracownia to właśnie moje dziecko. Zorganizowałem ją od podstaw. Bardzo mocno związałem się z tą szkołą, polubiłem pracę z młodzieżą. W 1970 roku zaproponowano mi tu stanowisko dyrektora. Propozycję przyjąłem i tak zostałem tu już na stałe. Nie żałuję mojej decyzji. Realizuję tu własne zainteresowania i praca ta daje mi wiele satysfakcji...



Obok pracy dydaktycznej, podstawową funkcją w szkole jest praca wychowawcza.

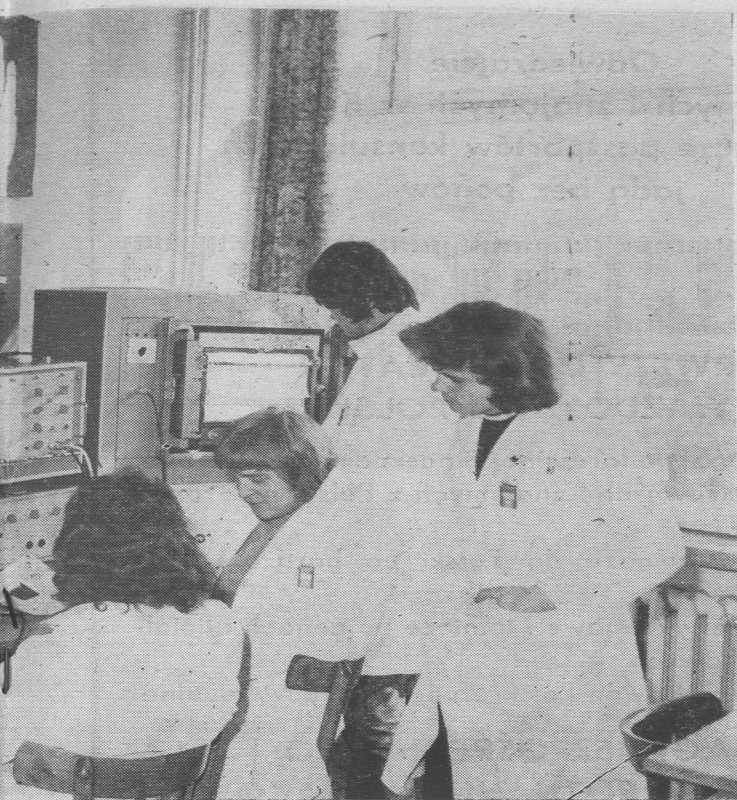
Od klasy I do IV młodzież bierze udział w tak zwanych zajęciach warsztatowych. Wykonuje na przykład montaż podzespołów elektronicznych w ramach kooperacji z Zakładami Wytwórczymi Urządzeń Telefonicznych i z POLONEM. Jest to pewna nowość, bowiem do niedawna szkoła nie miała żadnej własnej produkcji, a większość ćwiczeń była ćwiczeniami „na zimno”. Uczeń uczył się na przykład lutować, zlutował jakieś urządzenie a następnie rozmontowywał. To nie dawało oczywiście żadnego zadowolenia. Teraz, gdy uczeń montuje urządzenie, które później musi pracować, bardziej się do tego przykłada. Daje to korzyści obopólne: i młodzież lepiej podchodzi do pracy wiedząc, że to, co robi, będzie później używane, no i jest korzyść dla szkoły, która za produkcję swych uczniów otrzymuje pieniądze. Pieniądze te są zawsze przeznaczane na zakup pomocy naukowych.

Uczniowie klas ostatnich mają zajęcia w Instytucie Badań Jądrowych. Są to zajęcia z takich przedmiotów jak urządzenia jądrowe dotyczące budowy reaktorów, akceleratorów, betatronów, ochrony przed promieniowaniem.

Podsumowaniem nauki jest praca przedegzaminacyjna lub końcowa. Temat tej pracy otrzymuje uczeń już w klasie czwartej. Bywają one bardzo różne: uczniowie wykonują głównie pomoce naukowe dla pracowni fizyki, elektrycznej i elektronicznej, lecz także realizują tematy nauczycieli z Instytutu Badań Jądrowych, opracowując detale, które wykorzystywane są później w ramach większych urządzeń robionych dla potrzeb laboratoryjnych w pracowniach Instytutu. Trzecia grupa, to prace na użytek własny uczniów: na przykład uczeń wymarzył sobie wzmacniacz do gitary czy jakiś odbiornik radiowy i sam go wykonuje.

Prace końcowe dla potrzeb szkoły finansuje w całości szkoła, natomiast własne prace, zależnie od





En vérité ce n'est pas la seule école de ce genre en Europe, mais l'une des rares existant à l'heure actuelle, la première et l'unique en Pologne. Le progrès rapide des sciences techniques, le développement dynamique de nouvelles branches de l'économie et de l'industrie moderne en Pologne comme informatique, électronique, atomistique — tout cela exige à présent et exigera des cadres hautement qualifiés et des spécialistes bien préparés.

Le Technicum Nucléaire a été fondé en 1964 à Otwock près de Varsovie, à l'initiative de l'Institut des Recherches Nucléaires et de l'Office aux affaires nucléaires du gouvernement. Il prépare ses élèves au travail dans l'industrie nucléaire et électronique. Toutefois 50% de ses diplômés préfèrent poursuivre leurs études dans différentes hautes écoles polytechniques. Ils ont l'ambition d'être dans le futur des ingénieurs, créateurs de l'industrie du XXI<sup>e</sup> siècle.

# WIEKU



**1** Technikum Nukleoniczne w Otwocku od lat kształci średni personel dla przemysłu jądrowego.

**2** W pracowni jądrowej młodzież przeprowadza badania materiałów promieniotwórczych za pomocą urządzeń elektronicznych.

**3** Dyrektor Technikum mgr inż. Bogusław Lacki prezentuje jedno z najciekawszych urządzeń w pracowni jądrowej: defektoskop izotopowy.

**4** Technikum może się poszczycić nie tylko wysokim poziomem nauczania, lecz także osiągnięciami sportowymi. Drużyna piłkarska trenuje na szkolnym boisku przed jutrzejszym meczem.

**5** Lekcje języków obcych prowadzone są w doskonale wyposażonym laboratorium szkolnym.

Fot. W. BARCZUK

możliwości, finansują albo rodzice, albo szkoła lub też realizuje się to wspólnym wysiłkiem.

Od ubiegłego roku szkolnego uczniowie biorą udział w ogólnopolskim Turnieju Młodego Mistrza Techniki. Inicjatywa okazała się szczęśliwa, bowiem prace trzech uczniów zostały wyróżnione, a ich autorzy otrzymali nagrody pieniężne. Jedną z tych prac została zgłoszona do eliminacji wojewódzkich, które przeszła i następnie w eliminacjach centralnych zajęła trzecie miejsce. W tym roku również wyróżniono kilka prac, które zostały już zgłoszone do turnieju wojewódzkiego.

Do chwili obecnej szkołę opuściło ponad 400 absolwentów. Absolwent otrzymuje tytuł technika elektronika o specjalności elektroniki jądrowej, czyli jest elektronikiem z ukierunkowaniem na aparaturę służącą w technice jądrowej, w bardzo szerokim tego słowa znaczeniu. Technicy — absolwenci szkoły mogą być zatrudnieni wszędzie tam, gdzie mamy do czynienia z elektroniką, gdzie stosowane są jakiegokolwiek urządzenia jądrowe a więc nie tylko w Instytucie w Świerku, lecz przede wszystkim w licznych zakładach przemysłowych. Tam zresztą połączenie elektroniki z ich umiejętnościami i wiedzą na temat zagadnień jądrowych jest bardzo korzystne.

A co dalej? Rozwijający się z nie spotykaną dotąd dynamiką nowoczesny przemysł polski, nowe gałęzie gospodarki, takie jak informatyka, elektronika, atomistyka, śmiało plany i perspektywy, które dziś sobie rysujemy — wszystko to sprawia, że przyszłość dziewcząt i chłopców z Otwocka przedstawia się w nader różowych barwach. Są bardzo potrzebni. Wszystko wskazuje na to, iż szkoła w Otwocku wykształci jeszcze niejednego ucznia, którego nazwisko wejdzie potem na stałe do złotej księgi nauki polskiej XXI wieku.

ANNA RYBICKA

## Go myślą, co mówią, jakie mają plany na przyszłość



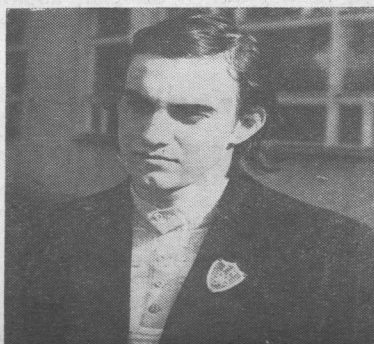
Wacława Kazimierczak, kl. III

— Przyjechałam tu z małej miejscowości koło Wałbrzycha w województwie wrocławskim. Moja mama jest pracownicą fizyczną w Zakładach Przemysłu Bawełnianego, a tata — kierownicą. O istnieniu Technikum Nukleonicznego dowiedziałam się przypadkowo oglądając reportaż w telewizji. Wtedy postanowiłam jechać do Otwocka. Na początku trudno mi było się przystosować do nowych warunków. Nie znałam tu nikogo, podobnie zresztą jak wszystkie koleżanki i koleżdy, którzy przyjechali tu z różnych stron Polski. Żeby wypełnić sobie wolny czas wstąpiłam do harcerstwa. Mamy tam dużo zajęć w ramach licznych klubów zainteresowań: jak klub turystyczny, dyskusyjny klub filmowy, klub miłośników muzyki itd. Taka praca bardzo mi odpowiada — daje dużo satysfakcji, wypełnia wolny czas i jest też dobrą rozrywką.

Nie zawiodłam się na tej szkole. Zawsze lubiłam fizykę i matematykę i tu realizuję moje zainteresowania. Najbardziej interesują mnie układy elektroniczne, półprzewodniki, nie lubię natomiast elektrotechniki, mierzniactwa elektrycznego, no ale przez wszystko trzeba przejść, aby zdobyć ten upragniony dyplom. Po ukończeniu technikum na pewno pójdę na studia na politechnikę — być może będzie to elektronika. Moim marzeniem jest pracować później w elektrowni jądrowej.

Jarosław Pietras, kl. IV

— Do Technikum Nukleonicznego trafiłem właściwie przypadkowo. Pochodzę z małej wsi Chotomów w województwie warszawskim — tam moi rodzice mają gospodarstwo. W szkole podstawowej nie miałem w zasadzie określonych zainteresowań — lubiłem zarówno przedmioty techniczne, jak i humanistyczne. Gdy byłem w VIII klasie nauczycielka fizyki zaproponowała mi właśnie Technikum Nukleoniczne w Otwocku. Zainteresowałem się. Teraz, gdybym miał wybierać po raz drugi, już nie wahałbym się i na pewno wybrałbym właśnie tę szkołę. Daje ona wymiennie przygotowanie zarówno do zawodu, jak i do studiów, na które będę oczywiście zdawał po jej ukończeniu. Nie wiem jeszcze, jakie to będą studia, wahałbym się nawet, czy nie wybrać kierunku humanistycznego, który jednak wiązałby się częściowo z tym



czego się tu nauczyłem, a konkretnie z elektroniką. Idealnym połączeniem moich zainteresowań byłaby na przykład cybernetyka.

Waldemar Kazimierowicz, kl. III

Pochodzę z Opola, tam się urodziłem i tam mieszkają moi rodzice. Mama pracuje w wojewódzkim zarządzie aptek, tata jest inspektorem w zakładach remontowych. Zawsze interesowałam mnie fizyka i matematyka, z tych przedmiotów miałem w szkole najlepsze stopnie. Kiedyś, byłem wtedy chyba w VII czy VIII klasie, widziałem w telewizji film o nowym reaktorze



uruchomionym w Instytucie Badań Jądrowych w Świerku. Bardzo mnie to zainteresowało. Napisałem wówczas do Świerku list z zapytaniem, co należy zrobić, by w przyszłości móc tam pracować. Odpowiedź wkrótce nadeszła. Tak dowiedziałem się o istnieniu Technikum Nukleonicznego. Po ukończeniu szkoły podstawowej natychmiast złożyłem tu papiery i jestem bardzo zadowolony. W przyszłości zamierzam studiować fizykę na politechnice we Wrocławiu. Zawsze to bliżej domu.

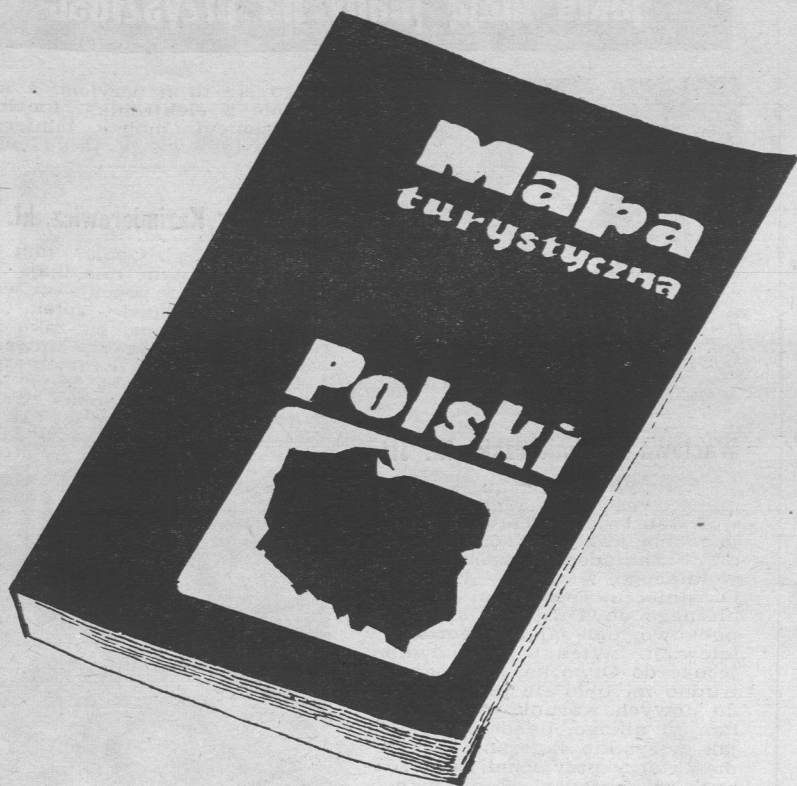
Oprócz fizyki — pasjonuję się muzyką. Ukończyłem zresztą klasę skrzypiec w podstawowej szkole muzycznej w Opolu i obecnie gram na skrzypcach w naszym szkolnym zespole młodzieżowym.



Janusz Krupa, kl. IV

Mieszkam na stałe w Józefowie, małej podwarszawskiej miejscowości. Codziennie dojeżdżam do szkoły pociągiem, mam niedaleko, bo 6 km. W Józefowie mieszkam z rodzicami, którzy pracują w Warszawie: tata w handlu, mama natomiast jako krawcowa. Zawsze interesowałem się elektroniką, szczególnie zagadnieniami ciała stałego. Kiedy byłem w VIII klasie, musiałem dokonać wyboru kierunku dalszej nauki. Wtedy dowiedziałem się o istnieniu Technikum w Otwocku. Zainteresowałem się, jako dziedzina całkiem nowa, ale z wielką przyszłością. Obecnie zadowolony jestem z mojej decyzji. Najbardziej interesuje mnie fizyka i przedmioty zawodowe, zwłaszcza elektronika. Po ukończeniu technikum zamierzam zdawać na studia. Nie wiem jeszcze czy będzie to fizyka, czy elektronika. Mam jeszcze półtora roku na podjęcie tej decyzji.

# WYBIERASZ SIĘ DO POLSKI?



**KUP KSIĄŻKI I PODRĘCZNIKI  
DO NAUKI JĘZYKA  
I MAPY KTÓRE UŁATWIĄ ZWIEDZANIE  
POLSKICH ZIEM!!!**

**LA BOUTIQUE POLONAISE**

25, rue Drouot, 75009 PARIS

tél. 770-83-37

posiada szereg ciekawych pozycji po cenach specjalnych!!!

Oto kilka z pozycji, które już dziś można nabyć:

M. Falski — ELEMENTARZ	5.— F
I. Słońska — PIERWSZA CZYTANKA	5.— F
Z. Parnowski, Z. Łatałowa, N. Kuczyński — CZYTANKA DLA KL. II	6.— F
S. Aleksandrak, Z. Przyrowski — Z BLISKA I Z DALEKA (wypisy dla klasy V)	4.40 F
J. Kulak, W. Łaciak, Z. Zeleszkiewicz — JĘZYK POLSKI (skrypt dla cudzoziemców)	15.35 F
E. i F. Przyłusey — JĘZYK POLSKI NA CO DZIEŃ	12.— F
W. Gardzik — GRAMATYKA NA WESOŁO	15.85 F
GEOGRAFIA POLSKI NA KLASE VI	4.45 F
J. Dembowska, H. Martyniak — APPRENSONS LE POLONAIS	10.— F
A. Płatow — COMMENT LE DIRE EN POLONAIS	6.— F
L. Bielas — SŁOWNIK MINIMUM FRANCUSKO-POLSKI I POLSKO-FRANCUSKI 681 str.	10.25 F
J. Tomalak — Słownik Polsko-Francuski 344 str.	12.— F
K. Kupisz, B. Kielski — PODRĘCZNY SŁOWNIK FRANCUSKO-POLSKI	36.60 F
MAŁY SŁOWNIK JĘZYKA POLSKIEGO — red. S. Skorupka, H. Anderska, Z. Łempicka 1032 str. (w oprawie)	99.90 F
MÓWIMY PO POLSKU (Cours élémentaire de langue polonaise usuelle) Komplet 26 lekcji na 4 płytach wraz z podręcznikiem (wyjaśnienie w języku angielskim)	75.— F
ATLAS GEOGRAFICZNY DLA KLASY IV	1.80 F
MAPA DROGOWA POLSKI	5.— F
MAPA TURYSTYCZNA POLSKI	7.— F

W sprawie nabycia polskich książek ze wszystkich dziedzin nauki, literatury pięknej, albumów, prosimy zwracać się do wyżej wymienionej firmy lub bezpośrednio do eksportera polskich książek:

**Centrali Handlu Zagranicznego**



**ARS POLONA-RUCH**

00-068 Warszawa

Krakowskie Przedmieście 7

POLSKA

Odwiedzajcie

krewnych i znajomych w Kraju  
Posiadacze paszportów konsularnych  
jadą bez bonów

## TRANSTOURS

PIERWSZY ORGANIZATOR

WYJAZDÓW DO POLSKI

- ▲ załatwia wszystkie formalności paszportowe i wizowe
- ▲ sprowadza krewnych i znajomych z Polski do Francji na urlop
- ▲ przekazuje pieniądze do Polski po bardzo korzystnym kursie
- ▲ wystawia bilety kolejowe i lotnicze po cenach oficjalnych i zniżkowych
- ▲ organizuje wyjazdy do Polski zbiorowe i indywidualne

**POCIĄGI BEZPOŚREDNIE DO:  
WARSZAWY — POZNANIA — KRAKOWA  
— WROCŁAWIA I KATOWIC**

**ZWRACAJCIE SIĘ Z ZAUFANIEM  
unikniecie kłopotów i zbytecznego zachodu**

PARIS-TRANSTOURS 49, av. de l'Opéra  
tél.: 742-47-39 oraz korespondenci terenowi



**RODAKU!** Wytnij i zachowaj to ogłoszenie, a na pewno Ci się kiedyś przyda. Będiesz chciał sobie przypomnieć smak produktów polskich — wędlin (12 gatunków), ciast (makowce i serniki), grzybów, śledzika bałtyckiego, wódki (17 gatunków), piwa (4 gatunki) oraz wielu jeszcze innych produktów importowanych z Kraju — wszystko to możesz kupić w

**SKLEPIE POLSKIM**

(Firma Brzostek)

przy 11, rue Jouffroy, Paris 17-e, tél. 622-55-52. Metro: Wagram i Rome, autobus nr „11” z Gare du Nord i „53” z Opéry.

Sklep czynny w tygodniu do godziny 21, z przerwą obiadową od 14 do 16.30, w soboty czynny cały dzień. W niedziele sklep nieczynny.  
Napisz do Sklepu Polskiego, a dostaniesz wykaz produktów z cenami i warunkami przesyłki.

### KOLEŻEŃSKI ZJAZD PROFESORÓW I WYCHOWANKÓW SZKOŁY POLSKIEJ W BATIGNOLLES

W XXX rocznicę PRL Koło Batiniolczyków działające przy Oddziale Warszawskim Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Francuskiej organizuje w Warszawie, w dniach 24—25 sierpnia 1974 r. koleżeńskie spotkanie byłych profesorów, pracowników i wychowanków Liceum Polskiego w Paryżu i Villard-de-Lans.

O szczegółach programu Zjazdu poinformujemy każdego uczestnika po otrzymaniu zgłoszenia uczestnictwa, które należy kierować pod adresem:

Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Francuskiej

Koło Batiniolczyków  
00-501 Warszawa  
ul. Bracka 5

Zgłoszenia należy nadsyłać do dnia 31 maja 1974 r. Koszty przejazdu i zakwaterowania w Warszawie pokrywają uczestnicy Zjazdu.

Koleżanki! Koleźdy! Szeroko rozpowszechnijmy wiadomość o Zjeździe, tak aby mogła w nim uczestniczyć jak największa ilość tych, którzy pracowali i uczyli się w Polskiej Szkole w Batignolles.

Do zobaczenia w Warszawie w dniach 24—25.VIII.1974 r.

TPPF — Koło Batiniolczyków

Wypełnij, wytnij i wyślij do komitetu organizacyjnego Zjazdu.

Zgłoszenie na spotkanie koleżeńskie w Warszawie

Nazwisko i imię: \_\_\_\_\_

Adres: \_\_\_\_\_

Ilość osób: \_\_\_\_\_

## LE THEATRE DES NATIONS A VARSOVIE

Pendant de longues années la capitale du Théâtre des Nations a été Paris. Après quinze ans la ville de Paris renonça à cette manifestation internationale. Plusieurs fois la Pologne se produisit sur la scène du Sarah-Bernhardt et comme tant d'autres pays elle fait partie de l'Institut du Théâtre international ITI qui réunit soixante-et-un pays.

Au cours du XV<sup>e</sup> Congrès de l'ITI qui s'est tenu à Moscou, la Pologne avança la proposition de renouveler l'expérience parisienne du Théâtre des Nations sur d'autres principes. Il s'agirait cette fois d'organiser de pareilles rencontres tous les ans ou tous les deux ans dans des capitales différentes où existe un centre de l'ITI.

La proposition polonaise a été chaleureusement accueillie et derrière elle, d'autres pays ont proposé d'organiser un pareil festival en leur capitale (Yougoslavie et RFA). Ainsi le 1<sup>er</sup> Festival du Théâtre des Nations se tiendra à Varsovie en juin 1975 au Teatr Narodowy. Des troupes telles le Piccolo Teatro de Milan, le Teatr na Tagance de Moscou, le Volksbühne de Berlin, le Royal Shakespeare Company et les meilleures troupes françaises avec Planchon en tête et d'autres théâtres célèbres, ont déjà fait connaître leur accord.

Ainsi l'année prochaine à Varsovie, tous les amateurs de théâtre pourront se retrouver pour une grande reprise du Théâtre des Nations.

## DES MOTOPOMPES AUX MONUMENTS

L'un n'empêche pas l'autre. Les Entreprises des Installations Techniques de Gliwice sont connues en tant que producteur de motopompes pour les bateaux. Les modèles dans cette spécialité sont nombreux, ils sont toujours améliorés et le dernier du genre a une utilisation dans sa durée de 50% supérieure au modèle précédent.

Mais ce n'est pas l'unique

## EN COURANT... EN COURANT...

● Au mois de septembre, à Poznań, se dérouleront les championnats internationaux en ballon dirigeable. Ils entreront dans le cadre de la fête de la Moisson qui se tiendra en septembre également. Pendant l'époque d'entre-deux-guerres Poznań était le plus grand centre polonais de ce sport et dernièrement c'est à Poznań que plusieurs pilotes de ballons ont reçu leur licence d'aéronautes.

● Les trente tomes des manuscrits de Juliusz Słowacki qui sont la propriété de la Bibliothèque Ossoliński à Wrocław, vont faire l'objet d'une rénovation générale qui les mettra à l'abri de la destruction. La dernière conservation avait été accomplie en 1908. Comme chaque tome demande environ trois mois de travail, l'ensemble sera terminé seulement en 1978.

● Le festival de la chanson qui se déroulera pour la quatorzième fois cette année à Sopot, est fixé du 21 au 24 août. Comme d'habitude on y verra et entendra des vedettes mondiales de la chanson qui représenteront quelque vingt pays.

● Encore des séquelles de la guerre. En plein centre de

spécialité des entreprises. Elles sont célèbres dans toute la Pologne et à l'étranger pour l'excellente exécution des moulages de monuments. La dernière commande — la trente troisième — est celle du monument consacré à l'Insurrection nationale slovaque et nous voyons sur la photo un ouvrier exécuter la forme de la tête d'un partisan du monument. (Photo CAF)

## L'air du temps

La belle saison veut dire évasions multiples loin des villes, en un mot le tourisme dans toutes ses manifestations. Ces manifestations sont aussi fonction du rebondi des bourses et si certaines d'entre elles sont plates par principe, il s'agit bien de celles des étudiants. Pourtant personne ne voyage autant qu'eux, le confort n'a pas une grande importance à côté des sensations que peuvent fournir les pérégrinations les plus diverses.

Mais pour se rendre au loin il faut emprunter un moyen de locomotion. Le plus commun est l'automobile et les auto-stoppeurs recommencent à faire le piquet plus ou moins longtemps le long des routes. L'organisation des auto-stoppeurs qui garantit la sécurité à l'automobiliste et à son passager d'un moment, se porte à merveille. En 1973, 4 354 automobilistes dont 66 étrangers ont offert un place dans leur véhicule et 36 618 auto-stoppeurs ont

profité de leur amabilité soit 2500 de plus que l'année d'avant, cela sur un tracé comptant près de 11 millions de kilomètres.

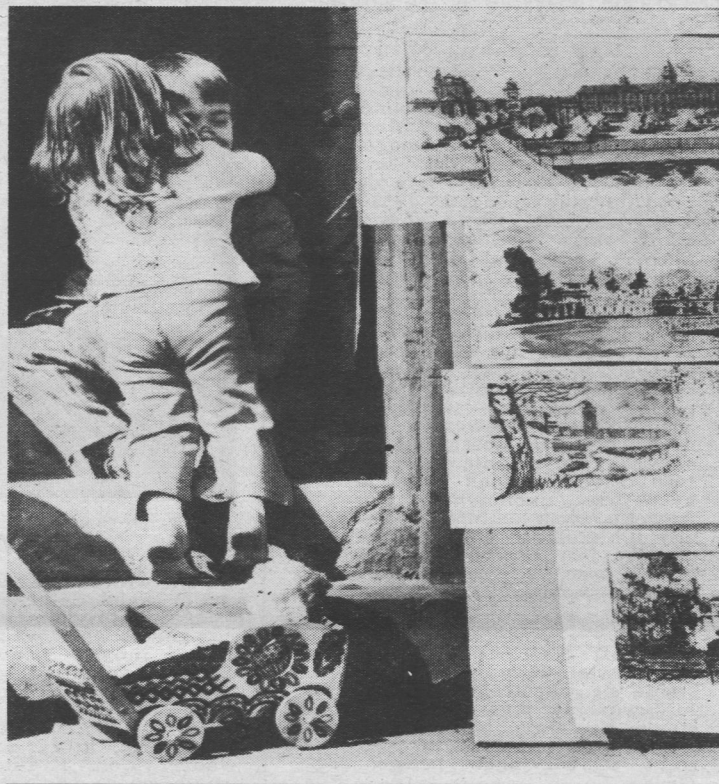
Chaque automobiliste se voit remettre par l'auto-stoppeur un bon qu'il envoie à la fin de l'année à l'organisation centrale. Il y a ensuite un tirage au sort de ces bons et 538 prix sont décernés d'une valeur totale de plus de 400 000 zlotys. Il y a même des prix „pour l'endurance” remis aux automobilistes qui depuis quinze ans montrent chaque année la même serviabilité et que le sort n'a pas favorisé.

La saison des auto-stoppeurs a commencé par la remise des prix. Voilà qui est sympathique et engage les touristes motorisés à s'arrêter quand des jeunes leur font signe avec leur „sucette”, ainsi nomme-t-on l'insigne qu'utilisent tous les auto-stoppeurs enregistrés.

## VIVE LE PRINTEMPS!

C'est le printemps! Le soleil brille, l'air est doux et les mamans sortent leurs rejetons, les galeries en plein air se multiplient... Et sur la place du Vieux Marché à Varsovie le reporter patient peut saisir dans son objectif des scènes doublement printanières dont voici un charmant exemple.

(Photo CAF)



## LA PLUS GRANDE COLLECTION DE MAMMIFERES D'IL Y A 80 MILLIONS D'ANNEES

A l'Institut de Paléozoologie de l'Académie polonaise des Sciences sont actuellement à l'étude des restes de mammifères primitifs trouvés dans le désert de Gobi pendant des expéditions polono-mongoles.

La somme des expéditions à permis de réunir en Pologne la plus grande collection du monde de mammifères datant du crétacé, soit d'il y a 80 millions d'années.

Il s'agit de crânes et de fragments de squelettes bien conservés dans le sable. Ces

proto-mammifères font partie du groupe disparu des multituberculaires. Il y a aussi des mammifères insectivores et des représentants du groupe mystérieux appelé deltattheridium. Par l'aspect et la taille, ces animaux rappellent des souris.

Les mammifères datant du crétacé sont très rares et on les trouve seulement en quelques parties du monde. La collection rassemblée par les paléontologues polonais a une grande signification scientifique.

## DES VACANCES EN POLOGNE POUR LES ESPERANTISTES

Depuis 1965, chaque année, des vacances pour les espérantistes sont organisées dans la pittoresque localité des Sudètes, Międzygórze et elles ont acquis une grande popularité en Pologne et à l'étranger. Jusqu'à présent des espérantistes de vingt-deux pays y ont participé, venus de quatre continents. Les organisateurs sont la Section de Wrocław de l'Union des Espérantistes et l'Office du District de la Fondation des Congés Payés de Łądek-Zdrój. Pendant ces vacances, des cours et conversations sont

conduits en langue espéranto. Le programme culturel toujours conduit dans cette langue internationale, est très riche. Par ailleurs les valeurs touristiques de la terre de Kłodzko ajoutent bien du charme au séjour.

Cette année, ces vacances se dérouleront du 5 au 18 septembre. Les renseignements sont fournis par le Comité d'Organisation des Vacances internationales des Espérantistes „Złota Polska Jesień”, 50-952 — Wrocław 17. — Boîte postale 16.





## Dla Pań i o Paniach

### Prawie wszystko o trojaczkach

W ciągu ostatniego ćwierćwiecza urodziło się w Polsce blisko 4700 trojaczek. Choć ostatnio obserwuje się systematyczny spadek tego typu wydarzeń rodzinnych, to jednak przeciętnie w ciągu roku przeszło 50 matek rodzi w Polsce trojaczki. Najwięcej trojaczek urodziło się w latach 1955—60, a więc wówczas, kiedy obserwowaliśmy okres tzw. wyżu demograficznego, najmniej natomiast urodziło się w ostatnim sześcioleciu. Demografowie przewidują, że w najbliższej przyszłości trojaczek będzie jeszcze mniej. Wśród „zwykłych”, pojedynczych noworodków przeważają chłopcy. Prawdopodobnie ta nie dotyczy jednak trojaczek, prym wśród nich wiodą bowiem zdecydowanie dziewczęta. Umieralność trojaczek jest znacznie wyższa niż innych niemowląt — na 1000 dzieci z trójki żywo urodzonych przed ukończeniem pierwszego roku życia umiera 373, podczas gdy umieralność pojedynczych niemowląt jest bardzo niska. Dodajmy jeszcze, że najczęściej rodzą trojaczki kobiety mające 35—39 lat.

**NAJSŁYNIEJSZA** polska gwiazda światowego kina **Pola Negri** stanie się wkrótce bohaterką serialu. Scenariusz tego filmu oparty zostanie na wspomnieniach aktorki. Reżyserem siedmiodzielnego serialu telewizyjnego będzie Jerzy Gruza.

AU FUMET  
SAVOREUX



### LE PAIN D'ÉPICE

Ce pain d'épice que l'on a tendance à acheter tout près pour le goûter des enfants, peut devenir la meilleure des pâtisseries dès qu'il devient un pain d'épice maison. Voici deux procédés:

1 tasse de sucre, 1 cuillerée de beurre et 4 jaunes d'œufs. Travaillez le tout jusqu'à l'obtention d'une crème, ensuite ajoutez un verre de miel surfin et travailler de nouveau. Ajoutez à cela 1 verre de rhum, 1 cuillerée de bicarbonate, un rien de noix de muscade et des amandes hachées, pelures d'orange et de citron confites et pour finir les quatre blancs montés en neige ferme et 4 verres de farine. (Pour incorporer le blanc travaillez légèrement en soulevant la pâte en dessous). Le tout mélangé, versez dans un moule beurré et fariné et mettez au four durant 3/4 d'heure.

L'autre procédé consiste à faire cuire 3 grands verres de miel jusqu'à ce qu'il commence à prendre couleur mais en veillant à ne pas le brûler. Une fois le miel refroidi, ajoutez-y 5 jaunes d'œufs, 1 cuillerée de bicarbonate, 250 gr de farine, quelques clous de girofle pilés et un peu de poudre de cannelle et à la fin, les blancs d'œufs battus en neige. Mélangez le tout légèrement, versez dans un moule et mettez au four. Vous pouvez servir le pain d'épice avec de la crème fraîche battue.

ERNESTINE DODUE

## CIEKAWOSTKI

### PODBESKIDZIE — KRAJINĄ STULATKÓW

Podbeskidzie słynie z długowieczności swych mieszkańców. W regionie tym mieszka sześć osób liczących ponad sto lat, w tym czterech mężczyzn i dwie kobiety. Najstarszym jest 104-letni Paweł Widenka ze wsi Zamarskie, honorowy członek tamtejszej Ochotniczej Straży Pożarnej.

### „CORA” ZA ATLANTYKIEM

Niedawno przebywały w Stanach Zjednoczonych polskie modelki, które zaprezentowały tam kolekcję, bardzo cenionych w Kraju, zwłaszcza przez młodsze klientki, zakładając „Cora”. Kolekcja ta składała się z 30 modeli uszytych pod kątem wymagań rynku amerykańskiego, ale zgodnie z profilem lansowanym przez „Corę” — a więc

różnej długości płaszcze i kurтки. Dziewczęce płaszcze-sukienki uszyto z biało-czerwonej pepity i ozdobiono pięknymi dużymi czarnymi kokardami. Na tę okazję uszyto również bardzo śmiałe, awangardowe spodnie o szerokości nogawki 10 cm więcej niż powszechnie noszone, a także długie spódnice w kliny z dopasowanym zakieciem-tużurkiem. Kolekcja „Cory” bardzo się za Oceanem podobała.

### WYSTAWA O DZIECIĘCEJ TRAGEDII

Martyrologia dzieci polskich pod okupacją hitlerowską w czasie drugiej wojny światowej jest tematem wystawy urządzonej w Brzegu. Na wystawie zgromadzono wiele eksponatów z obozu dziecięcego w Łodzi, w którym więziono dzieci z całej Polski. Inicjatorką i organizatorką wystawy jest artystka plastyczka **Rozalia Górna** z Torunia. Po zakończeniu ekspozycji w Brzegu wystawa pokazana zostanie w wielu innych miastach.



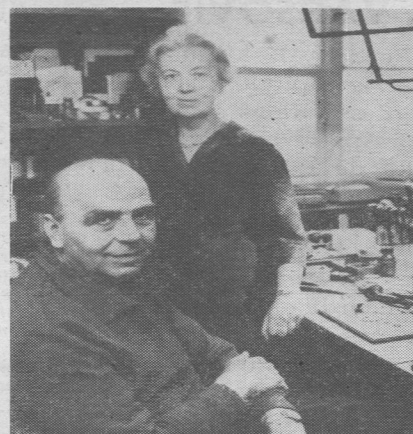
### SPIEWAJĄCE GOSPODARSTWO

Państwowe gospodarstwa rolne znane były dotychczas ze swoich osiągnięć produkcyjnych, pięknych i bogatych zbiorów zboża, ziemniaków i innych roślin. Ale ostatnio coraz częściej słyszy się o równie bogatym życiu kulturalnym. W PGR Tuczno w woj. zielonogórskim od dwóch lat istnieje Zakład Usług Socjalnych, który znakomicie prowadzi Dom Kultury. W Tucznie działa chór dziecięcy, zespół mu-

zyczny, orkiestra dęta, zespół estradowy i wiele innych sekcji. W ciągu roku zespoły artystyczne występują na kilkudziesięciu imprezach i oklaskiwane są przez wielotysięczną publiczność. W Tucznie dorośli i dzieci nie mogą więc narzekać na długie, nudne wieczory na wsi. Na naszym zdjęciu dziewczęta z zespołu estradowego.

Fot. CAF

## PORTRET TYGODNIA

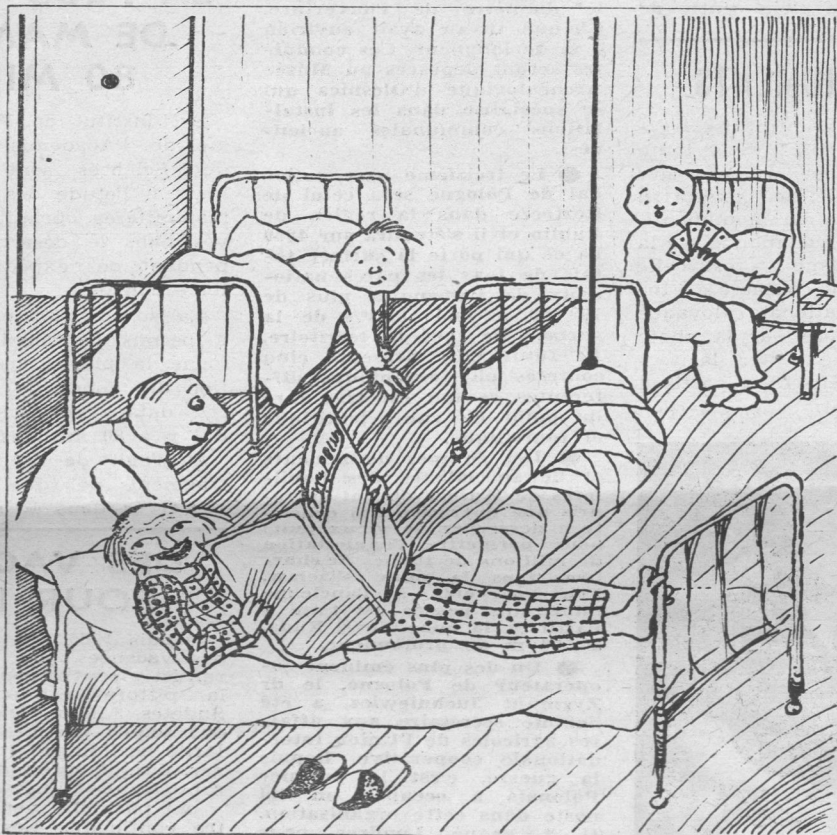


### W SREBRZE I MIEDZI

**Jadwiga Pruszkowska-Zaremska** i jej mąż **Jerzy Zaremski** są twórcami przepięknej artystycznej biżuterii. Wyrób biżuterii zaliczano od wieków do rzemieślniczego fachu, oni tymczasem postanowili podnieść ją do rangi dzieła sztuki. Ich twórczość wywodzi się z wielu źródeł, ale główną inspiracją są wzory ludowe i archaiczne. Z ludowego kowalstwa pochodzi np. solidna maszynowość tworzonej przez nich przedmiotów artystycznych. Ale równocześnie z biżuterią maszynową tworzą naszyjniki, w których zestawienia z drobnymi, geometrycznymi elementami srebra lub miedzi tworzą subtelne i lekkie kompozycje.

Odrębność stylu małżeństwa Zaremskich została zauważona już dawno zarówno w Kraju, jak i na międzynarodowym forum. Ich biżuteria jest bardzo ceniona przez znawców i elegantki. Ceniona i poszukiwana. Równocześnie Zaremscy zdobyli wiele nagród i wyróżnień dla polskiej biżuterii artystycznej na różnych międzynarodowych wystawach. Niedawno na wystawie w Monachium otrzymali złoty medal za piękny pierścień.

Fot. CAF



— Cóż stąd, że nie mam fraka i że jestem chory? Ja też chcę „Tygodnika” być ambasadorem! Bierzcie ze mnie przykład!

— Qu'importe que je n'aie pas de frac et que je sois malade? Moi aussi je tiens à me faire l'ambassadeur de „La Semaine Polonaise”. Suivez mon exemple!

Rys. Jerzy Stępiak



### PANI AURELIA ODLOTNIK

W Gdańsku ukończono niedawno budowę nowego lotniska. Wybudowano go niezwykle szybko i sprawnie, tak by mogło być oddane do użytku przed rozpoczęciem sezonu turystycznego, gdyż nad morze wybiera się przecież jak co roku wielu turystów i wczasowiczów z Kraju i zagranicy. Miło nam Panię poinformować, że i na tej ważnej budowie nie zabrakło kobiet na bardzo odpowiedzialnych stanowiskach. Inż. **Aurelia Oficjalna** jest głównym technikiem budowy gdańskiego lotniska. W swoim przedsiębiorstwie pracuje już 12 lat i jest niezwykle cenionym fachowcem.

Fot. CAF





# Jérôme et Sylvie



## NIE TRZEBA BYĆ PRZESĄDNYM

Czy istnieją przesądne dzieci? Nie wiem. Ale nasze mamy twierdzą, że wśród dorosłych często spotyka się ludzi przesądnych. Po francusku DOROSŁY to ADULTE, PRZESĄDNY to SUPERSTITIEUX, a PRZESĄD to SUPERSTITION.

Po czym można poznać człowieka przesądnego? Nasze mamy powiadają, że człowiek przesądny jest to osoba, która wierzy, że piątek jest dniem feralnym. Po francusku PIĄTEK to VENDREDI (wędredi), FERALNY to FUNESTE, a PRZYSŁOWIE to PROVERBE (proverb). Bo istnieje nawet polskie przysłowie, które powiada, że w każdy piątek zły początek.

Ludzie przesądni nie lubią czarnych kotów. Po francusku CZARNY to NOIR (nłar), KOT to CHAT (sza), a PRZECIĄĆ KOMUS DROGĘ, to COUPER LE CHEMIN À QUELQU'UN (kupy le szmę a kelkę). Bo kiedy człowiekowi przesądnemu przetnie drogę czarny kot, to człowiek ten jest przekonany, że przyniesie mu to nieszczęście.

Po francusku PRZYNOSIĆ NIESZCZĘSCIE to PORTER MALHEUR (porty maler), a SÓL to SEL. Bo kiedy człowiek przesądny rozsypie sól na stole, to też sądzi, że jest to zła wróżba. Po francusku WRÓŻBA, to PRÉSAGE (prezaż), LICZBA to NOMBRE (nłbr), a TRZYNAŚCIE to TREIZE (trez). Bo osoby przesądne są również przeświadczone, że trzynastka jest liczbą strasznie niepomyślną.

Po francusku NIEPOMYŚLNY to DÉFAVORABLE a DRĘCZYĆ to TOURMENTER (turmanty). Bo nasze mamy mówią, że nie należy być przesądnym, gdyż człowiek przesądny nie tylko, że sam się ciągle dręczy, ale dręczy także innych.

JÉRÔME

## IL NE FAUT PAS ETRE SUPERSTITIEUX

Y a-t-il des enfants superstitieux? Je ne sais pas. Mais nos mamans affirment que parmi les adultes, on trouve beaucoup de personnes qui ont de la superstition. En polonais ADULTE c'est DOROSŁY (doro-souhait), SUPERSTITIEUX c'est PRZESĄDNY (pchê-sonde-né), et SUPERSTITION c'est PRZESĄD (pchê-sonde).

A quoi reconnaît-on une personne superstitieuse? Nos mamans disent que les personnes superstitieuses ce sont des gens qui croient que le vendredi est un jour funeste. En polonais VENDREDI c'est PIĄTEK (piontèque), FUNESTE c'est FERALNY, et PROVERBE c'est PRZYSŁOWIE (pchê-sou-o-viê). Parce qu'il existe même un proverbe polonais qui prétend que tout ce qui commence le vendredi commence mal.

Les personnes superstitieuses n'aiment pas les chats noirs. En polonais CHAT c'est KOT (cote), NOIR c'est CZARNY (tcharné), et COUPER LE CHEMIN À QUELQU'UN c'est PRZECIĄĆ KOMUS DROGĘ. Parce que lorsqu'un chat noir leur coupe le chemin, les personnes superstitieuses sont persuadées que cela leur portera malheur.

En polonais PORTER MALHEUR c'est PRZYNOSIĆ NIESZCZĘSCIE, et SEL c'est SÓL (soùl). Parce que les personnes superstitieuses regardent une salière renversée comme un mauvais présage. En polonais PRÉSAGE c'est WRÓŻBA (vrouge-ba), NOMBRE c'est LICZBA (litchba), et TREIZE c'est TRZYNAŚCIE. Parce que les gens superstitieux sont également convaincus que treize est un nombre défavorable.

En polonais DÉFAVORABLE c'est NIEPOMYŚLNY, et TOURMENTER c'est DRĘCZYĆ. Parce que nos mamans disent qu'il ne faut pas être superstitieux, car les personnes superstitieuses n'arrêtent pas de se tourmenter elles-mêmes et de tourmenter les autres.

SYLVIE

## WYMIENIAMY KORESPONDENCJĘ

**LUCYNA DZIURKOWSKA** — ul. Krakowska 70/76 m. 36, 42-200 Częstochowa — bardzo by chciała drogą korespondencji poznać lepiej życie rówieśników we Francji. Ciekawi ją ten piękny kraj, z którym związana jest uczucio-wo i o którym słyszała z opowiadań wujka. Poza tym interesuje się historią, geografią, malarstwem. Zbiera widokówki i prospekty.

**ZYGMUNT PRONIEWICZ** — Ryki, 82-100 Nowy Dwór Gdański — za pośrednictwem „TP” pragnie nawiązać kontakt z Polonią francuską. Ciekawia go jej sprawy codzienne i życie kulturalne. Oczekuje z niecierpliwością na listy.

**PIOTR MAGDZIAN** — ul. Kołłątaja 45/21, 81-333 Gdynia — pragnie zawrzeć koleżeński kontakt z młodzieżą z Francji i Belgii. Jego zainteresowania to: film, sport, filatelistyka. Może korespondować w języku francuskim i polskim.

**ELŻBIETA WALOCHA** — ul. Świerczewskiego 11, 58-240 Piława Górna, woj. wrocławskie — ma 15 lat i uczy się w szkole podstawowej. Interesuje się młodzieżą i muzyką współczesną. Zbiera widokówki i foty aktorów. Chciałby korespondować z rówieśnikami z Francji.

**HENRYK CEGLAREK** — ul. Dłuskiego 37, 46-300 Oleśno Ślą-

skie — za pośrednictwem „TP” pragnie nawiązać korespondencję z kolegami i koleżankami z Francji lub Belgii. Jego hobby to kolekcjonerstwo widokówek, czasopism filmowych i fotosów aktorów.

**TERESA SKORUPA** — ul. Świerczewskiego 38 m. 10, 40-075 Katowice — pragnie wymienić korespondencję z młodymi ludźmi z Francji. Ma 20 lat, interesuje się teatrem, filmem, muzyką klasyczną i pop-music, malarstwem i problemami młodzieży oraz modą. Najchętniej pisałaby w języku francuskim w celu utrwalenia tego języka.

**JANUSZ KRAWCZYK** — ul. Kłeczewska 4/31, 62-510 Konin — jest uczniem czwartej klasy licealnej, ma 18 lat i bardzo chciałby korespondować w języku francuskim lub polskim z rówieśnikami z zagranicy. Od dłuższego już czasu usiłuje nawiązać kontakt z Francuzami, lecz bezskutecznie. Oczekuje listów na tematy młodzieżowe. Interesuje go Francja i język francuski.

**HANNA SROKA** — ul. Wronecka 27, 64-410 Sieraków Wielkopolski — prosi o pomoc w nawiązaniu kontaktu z młodymi ludźmi z Francji, Belgii lub Holandii. Interesuje się biologią, geografą, astronomią. Ma 18 lat i uczy się w szkole średniej. Oczekuje na listy.

**RENATA BUDZIK** — ul. Płomienna 7a m. 2, 60-392 Poznań — 12-letnia uczennica pragnie korespondować z rówieśniczką z Francji polskiego pochodzenia. Bardzo lubi czytać „Tygodnik Polski” w którym znajduje wiele ciekawych informacji. Może któraś, z młodych czytelniczek do niej napisze.

**KRZYSZTOF NADOLSKI** — ul. Dubois 29/5, 50-207 Wrocław — chciałby wymienić korespondencję z licealistami z Francji w języku francuskim, rosyjskim lub polskim. Ma 16 lat i jest liceal-  
stą.

**EWA KAMIŃSKA** — al. Niepodległości 35a/5, 65-042 Zielona Góra — ma 19 lat i w tym roku zdaje maturę. Interesuje się geografą i historią. Chciałaby wymienić listy z rówieśnikami z Francji.

**MAŁGORZATA BORZYCH** — ul. Giermków 18 m. 6, 82-300 Elbląg — pragnie korespondować z młodzieżą francuską. Ma 18 lat i jest uczennicą liceum ogólnokształcącego. Interesuje się malarstwem, architekturą, muzyką młodzieżową i poważną, filmem, modą. Kolekcjonuje widokówki, prospekty, foty aktorów i piosenkarzy. Odpowie na każdy list.

**JANINA PAŁYS** — Chichy 23, 67-320 Małomice, powiat Szprotawa, woj. zielonogórskie — uczennica technikum włókienniczego chciałaby nawiązać koleżeńską korespondencję z młodzieżą polonijną oraz wymienić widokówki kolorowe. Z niecierpliwością oczekuje na listy.

# PKO

23, rue Taitbout, Paris 9<sup>e</sup>

Tél. 824-42-02  
Métro: Chaussée d'Antin

## LA BANK POLSKA KASA OPIEKI S. A. A PARIS

a le plaisir d'informer sa clientèle,  
que conformément à la nouvelle réglementation des  
changes (Journal Officiel n° 185 du 10.08.1973)  
entrée en vigueur le 9.08.1973, les règlements  
à destination de l'étranger et au profit  
de non-résidents, sont autorisés dans la limite  
de fr. 1.500,- sans aucun justificatif.  
Les transferts à titre de secours sont autorisés  
dans la limite de fr. 1.500,-  
par demandeur et par mois.



Nazwisko (Nom) \_\_\_\_\_ Imię (Prénom) \_\_\_\_\_  
Adres (Adresse) \_\_\_\_\_

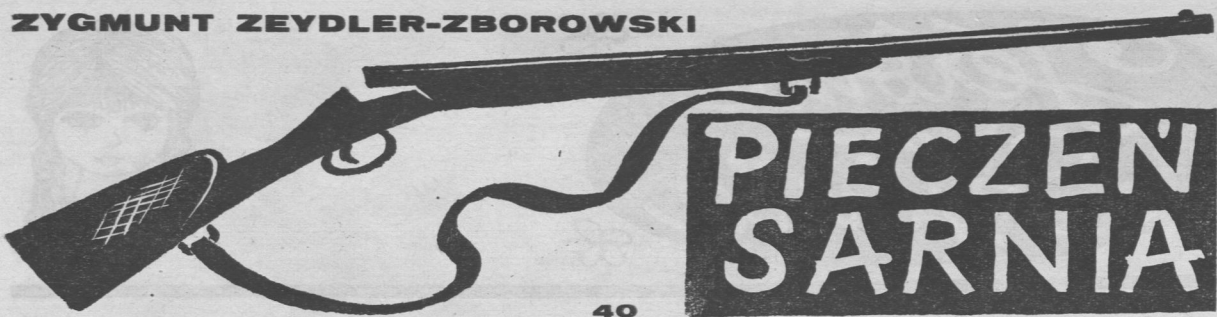
Pragnę zaprenumerować TYGODNIK POLSKI na 1 rok —  
6 miesięcy — 3 miesiące.

Je voudrais m'abonner à la SEMAINE POLONAISE pour  
1 an — 6 mois — 3 mois.

(Niepotrzebne skreślić — Rayer les mentions inutiles)

ZAABONUJ „TYGODNIK”! JAK SIĘ POLSKA ROZWIJA, ZMIENIA, PRZEOBRZA  
— NAJLEPIJ CI TO WSZYSTKO „TYGODNIK” POKAŻE!

DEUX MOIS SEULEMENT NOUS SEPARENT DE L'ETE.  
POUR REUSSIR VOS VACANCES EN POLOGNE,  
ABONNEZ-VOUS SANS TARDER A „LA SEMAINE POLONAISE”!



# PIECZEN SARNIA

Panna Wandeczka nie była już pierwszej młodości, ale jeszcze nie rezygnowała z młodszej kokieterii. Wysoko natapirowane włosy miały kolor płonącego stogu siana, a obcisła sukienka w poprzeczne kolorowe pasy podkreślała jej niezbyt wiotką figurę. Zniszczona nadmiarem kosmetyków twarz nie zdradzała przesadnie błyskotliwej inteligencji.

Dowiedziawszy się o co chodzi, mistrzyni szczytki i grzebienia popadła w głęboką zadumę, jakby postawiono przed nią niezwykle skomplikowany problem do rozwikłania. Wreszcie powiedziała: — W rzeczy samej kiedyś chodziłam do wróżek, ale...

— Ale co? — podchwycił żywo Nagórniak.  
— Ale się zniechęciłam. Po większej części są to osoby bez naukowego przygotowania i tylko wyludzają pieniądze od naiwnych ludzi. Taką zwyczajną kabałą, to i ja potrafię postawić. Żadna sztuka. Prawdę powiedziawszy odkąd zabrakło pani Rozalii, przestałam się interesować tymi rzeczami.

— O jakiej pani Rozalii pani mówi? — spytał na pozór obojętnie Nagórniak.

— Och — westchnęła panna Wandeczka. — To była osoba wysokiej klasy, inteligentna, wykształcona, niezwykle utalentowana. Studiowała w Indiach wiedzę tajemną. Podróżowała po całym świecie. Jak ona wyróżzyła, to czuło się tę jakąś siłą nadprzyrodzoną. Za każdym razem to aż mi ciarki po plecach chodziły, a w oczach tak mi się czmyliło, że zdawało mi się, że lada chwilę zemdleję. Jaka szkoda, że opuściła nasze miasto.

— Czy dawno wyjechała? — spytał Nagórniak.

— O, będzie chyba już półtora roku a może nawet pięć. Dokładnie nie pamiętam.

— Czy pani nie wie dokąd wyjechała?

— Nie wiem. Gdzieś za granicę. Mówiła mi podczas ostatniej naszej rozmowy, że pragnie pogłębić swą wiedzę w Tybecie, ale nie wiem czy rzeczywiście tam pojechała.

— Zapewne wyjechała na zaproszenie.

— To dla niej drobnostka. Ma przyjaciół na całym świecie. Takiej osobie każdy z przyjemnością przysła zaproszenie.

— A gdzie mieszkała tutaj w Krakowie?

— Na Floriańskiej. Dokładnego adresu nie pamiętam, ale mam gdzieś zapisany numer w notesie. Jeżeli Panowie chwileczkę zaczekają...



Dozorca miał dziwne szklane spojrzenie i policzki koloru świeżo rozkwitłej piwonii. Jednakże towarzystwo oficerów milicji działało na niego jak sole trzeźwiące. Błyskawicznie wydobywał się z alkoholowych oparów i już po kilku minutach był zdolny odpowiadać mniej więcej przytomnie na zadawane mu pytania.

— Pani Rozalia? Wróżka? Owszem mieszkała. Dlaczego miałaby nie mieszkać? Każdy obywatel Polski Ludowej ma prawo mieszkać w Krakowie albo w Warszawie, albo nawet w Poznaniu. Gdzie kto chce tam może sobie mieszkać. Nie ma żadnych ograniczeń.

— Jaka była ta pani Rozalia? — spytał Nagórniak.

— A jaka miała być? Zwyczajna. Skąpa nie była, nie mogę powiedzieć. Za otwarcie bramy piątkę mi zawsze dawała, a kiedyś to nawet dychę dostałem. Musiała nie mieć drobnych.

— Dużo ludzi do niej przychodziło?

— Dużo. Jak to do wróżki. Każdy chce się dowiedzieć co go czeka.

— A z innych miast także do niej przyjeżdżali?

— Może i przyjeżdżali. Tego nie wiem.

— A nie zauważyliście takiej starszej, eleganckiej pani, która przyjeżdżała do tej wróżki z Warszawy.

Dozorca wzruszył ramionami. — Nie zauważyłem. Ja się tam specjalnie nie przyglądam ani starszym, ani młodym.

— Czy może pamiętacie nazwisko tej pani Rozalii?

— Chyba, że pamiętam. Nazywała się Rozalia Kelman.

— Rozalia Kelman — powtórzył Nagórniak. — Czy nie zdawało się wam, że to może jakaś cudzoziemka?

— Iiii, chyba nie. Po polsku rozmawiała jak każdy z nas. Cudzoziemkę to zaraz po mowie można poznać. A ta i zakląć po naszemu umiała jak trza i w ogóle...

— I wyjechała z Krakowa.

— Ano, wyjechała.

— Nie mówiła dokąd wyjeżdża?

— Mówiła, że za granicę do jakiejś tam swojej rodziny. Mnie się widzi, że ona już w ogóle do Polski nie wróci. Będzie tam czarowała jakichś Niemców albo innych Anglików. Podobnież te Italianie strasznie rozmaitych wróżb ciekawe. Może samemu papierowi co tam wywróży.

— Poznalibyście ją, jak byście ją zobaczyli?

— No chyba, żebym poznał. Ja tam wszystkich swoich lokatorów do samej śmierci będę pamiętał.

— A czy moglibyście powiedzieć jak ona wyglądała?

Dozorca skrzywił się. — Ładna to ona nie była. Takiej baby nie chciałbym nawet za dopłatą. Sucha, a gębę to miała całkiem jak dorozkarska kobyla. Mógł się człowiek przstraszyć. Na wróżbę może i pasowała, ale żeby narzeczonego znalazła to bardzo wątpliwe. Chyba, żeby jaki niewidomy, a i to mi się nie widzi. Nie było co do ręki wzięć. Same gnaty.

— Nie zostały po niej jakieś rzeczy, jakieś drobiazgi? — spytał Nagórniak.

— E, jakie tam drobiazgi. Dwa słoi ki po dżemie i tyle.

— A może podarowała wam coś na pamiątkę?

— Sto złotych.

— I to wszystko?

— Chyba, że wszystko. A co mi miała dać? Mercedes'a?



Downar wrócił do Warszawy. Pułkownik Leśniewski natychmiast zorganizował naradę, w której wzięli udział: Grabicki, Kociuba i Downar. Grabicki, usłyszawszy nazwisko Rozalia Kelman, aż podskoczył na krześle. — Przecież to żona tego kłusownika.

— Jakiego kłusownika? — spytał Leśniewski.

— No tego, który jest podejrzany o zamordowanie Kazimierskiego. Nazywa się Wojtasik.

## Wierzył że służy Polsce

Bogdan Hutten-Czapski, polski arystokrata z Poznańskiego, żyjący w latach 1851—1937, członek niemieckiej Izby Panów, dyplomata przy dworze berlińskim, wywarł wielki wpływ na politykę zagraniczną Wilhelma II — pisał Stanisław Szenic w książce „Za zachodnią miedzą”. Poręczano mu tajne misje do krajów europejskich i Watykanu. Był doradcą kanclerzy i wodzów niemieckich. Oddanie sprawie polityki wilhelmowskiej przysporzy-

## PEREGRYNACJE PO KARTACH HISTORII

ło mu wielu niechętnych wśród Polaków, nawet w łonie własnej rodziny; nie miał również przyjaciół wśród Niemców, którzy widzieli w nim przede wszystkim Polaka. Pomimo tych przeciwności hrabia Hutten-Czapski „przez lat czterdzieści cztery” — jak notuje w pamiętnikach — czynił to, co mu sumienie nakazywało. Wierzył, że przy boku Niemiec odrodzi się państwo polskie. To też, w latach I wojny światowej, ufnął w obietnicę ce-

— Kociuba widział jej fotografię w willi pani Małoborskiej — powiedział Downar.

Franek skinął głową. — Widziałem, w albumie rodzinnym.

Leśniewski ożywił się. — Trzeba natychmiast zdobyć to zdjęcie. Zajmij się tym, Stefan. Kociuba niech się jeszcze nie dekonspiruje.

W godzinach popołudniowych Downar pojechał do Jabłonny. Nie mógł sprawy postawić wprost, ponieważ nie wiedział, co łączy Marlenę Weyman z krakowską wróżką. Przewadził więc rozmowę w ten sposób, żeby nie zdradzić właściwego celu swojej wizyty. W pewnym momencie poprosił o szklankę wody. Marlena zaproponowała, że poczęstuje go dobrą, mocną herbatą. Zgodził się chętnie, wiedząc, że to zabierze jej w kuchni trochę czasu.

Zostawszy sam, błyskawicznie wyjął z szafy z książkami album i bez trudu znalazł fotografię kobiety o końskiej szyi. Schował zdjęcie do kieszeni i postawił album na swoim miejscu. Potem pili herbatę, jedli kruche ciasteczka i rozmawiali przeważnie o pogodzie. Rozstali się w miłym, nieomal serdecznym nastroju.

Na drugi dzień z samego rana Downar poleciał samolotem do Krakowa. Pogoda była piękna i chętnie pochodziłby sobie po Plantach, ale nie mógł tracić czasu. Wiedział, że teraz należy działać błyskawicznie.

Zarówno panna Wandeczka z zakładu fryzjerskiego, jak i dozorca z ulicy Floriańskiej, bez wahania stwierdzili, że to jest zdjęcie Rozalii Kelman.

— No i co? Przydałem ci się na coś? — spytał Nagórniak.

Downar klepnął przyjaciela po brzuchu. — Jesteś genialny. Twój pomysł z tym fryzjerem był po prostu fantastyczny. Zapraszam cię na porządny obiad.

Nagórniak posmutniał. — Dziękuję ci serdecznie, ale niestety, nie mogę skorzystać. Przeprowadzam, zgodnie z planem, intensywną kurację odchudzającą. Jadam wyłącznie sucharki i pijam olej sojowy. — Głos mu się załamał, machnął ręką i zaczął desperacko „A mnie tak szkoda lata”.

— I pić także nie możesz?

— Skąd? Alkohol posiada bardzo dużą kaloryczność. Wykluczone.

Downar z wyrazem szczerzego współczucia uściśnął dłoń przyjaciela. — Bywaj zdrow. A jak będziesz w Warszawie, to mnie odwiedź. Dostaniesz zsiadłe mleko albo płynny owoc. Cześć.

## ROZDZIAŁ XII

Teraz nadszedł najtrudniejszy okres. Należało działać tak, żeby możliwie szybko doprowadzić sprawę do końca, nie płosząc jednocześnie za wcześnie przeciwnika i nie wzbudzając najmniejszych nawet podejrzeń. Downar doskonale zdawał sobie sprawę z tego, że jeden fałszywy krok może definitywnie wszystko zepsuć. „Śpiesz się powoli” — powtarzał sobie w momentach, gdy ogarniało go pragnienie natychmiastowej energicznej akcji. „Gdyby się nawet okazało, że biżuteria hrabiny Małoborskiej znajduje się w posiadaniu żony tego kłusownika” — myślał. — To i co z tego? Dowiodę, że ukradła, ale nie zdobędę materiału dowodowego, że popełniła morderstwo. Będzie musiała się przyznać do kradzieży, ale do morderstwa się nie przyzna. Nie ma siły, żeby ją do tego zmusić.

c. d. n.



## FRANCUZI REKORDZISTAMI WYŚCIGU POKOJU

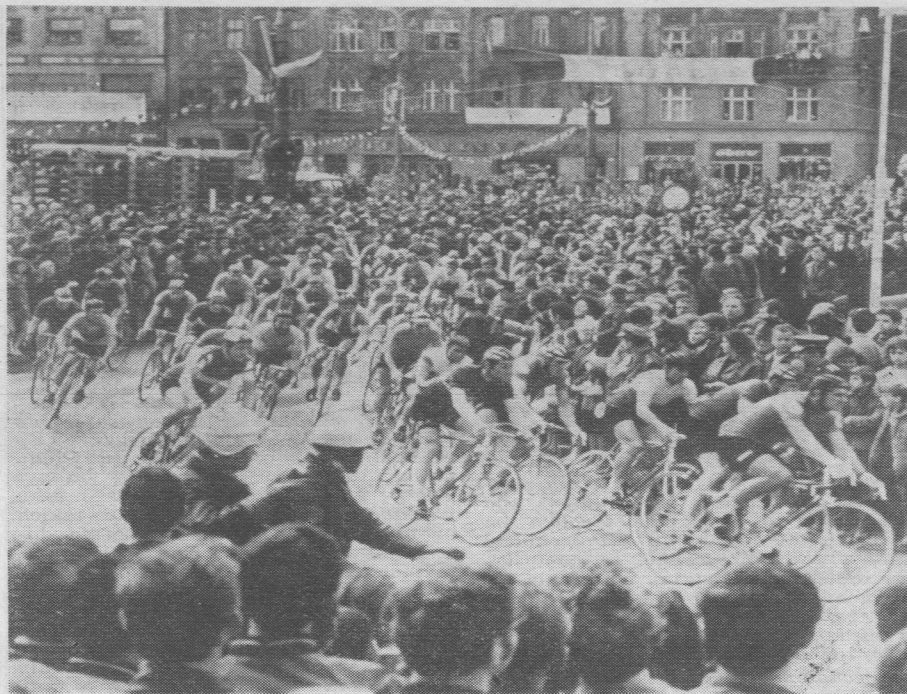
Tak się złożyło, że właśnie kolarze francuscy są rekordzistami Wyścigu Pokoju. Na trasie tegorocznego XXVII Wyścigu Warszawa — Berlin — Praga wystartują oni bowiem już po raz dwudziesty szósty do tej największej amatorskiej imprezy kolarskiej świata. Nie było ich tylko w roku 1948, w pierwszym Wyścigu Pokoju. Później w latach 1949—1953 gościliśmy reprezentantów robotniczych związków sportowych FSGT, a od roku 1954 już oficjalną reprezentację Francji.

Rekordzista wśród kolarzy francuskich jest Duchemin, który już czterokrotnie startował w Wyścigu Pokoju. Po trzy razy jechali Garnier (zwany cieniem Veselega w 1949 roku), Riebert i Bodier. W sumie na szosach Polski, NRD i CSRS oglądaliśmy już 141 kolarzy w barwach trójkolorowych, ostatnio stale prowadzonych przez doskonałego trenera Roberta Oubrona.

W roku 1949 drużyna Francji II walczyła na trasie, jeszcze wówczas tylko Praga — Warszawa (1259 km w 8 etapach), pierwszą lokatę. W zespole tym jechali m. in. Herbulot (II w klasyfikacji indywidualnej) i Bathie (V w klas. ind.), a Francuzi prowadzili jako lider drużynowy od startu do mety. Później najlepsze lokaty drużyny francuskiej — to czwarte, osiągnięte zresztą trzykrotnie, w latach 1966, 1969 i 1973.

Indywidualnie dwukrotnie stawali kolarze francuscy na podium zwycięzców na mecie Wyścigu — w 1966 roku triumfował Bernard Guyot, który miał wówczas zaledwie 21 lat, wyprzedzając Duchlajakowa (ZSRR) o 1 min. 39 sek., a w 1969 roku 23-letni Jean-Pierre Danguillaume uzyskał na mecie zaledwie 42 sekundy przewagi nad Ryszardem Szurkowskim.

Francuzi wygrali w historii WP 14 etapów zespołowo oraz 16 indywidualnie (Duchemin 3, Desvages 2, pozostała jedenastka po jednym etapie.). W ostatnim wyścigu Berlin — Praga — Warszawa w 1973 roku najlepszy z Francuzów Georges Talbourdet uplasował się na mecie na IX pozycji o 10 min 10 sek. za Szurkowskim.



## JUŻ XXVII WYŚCIG POKOJU WARSZAWA — BERLIN — PRAGA

8 maja rozpocznie się w stolicy Polski XXVII już Wyścig Pokoju, największa amatorska kolarska impreza świata, tworząca olbrzymi rozdział w historii tego pięknego sportu. Na całej trasie, na szosach Polski, Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej gromadzą się już od wielu, wielu lat tłumy, oklaskami witając wszystkich uczestników ostrej sportowej wal-

Wieloletowy wyścig kolarski stwarza specyficzną atmosferę. Course de la Paix ma wielkie znaczenie, zarówno jeżeli idzie o czysto sportową stronę, jak też biorąc pod uwagę nierozłącznie z nią w tym wypadku związane zbliżenie między sportowcami, między narodami, służące dziełu utrwalenia pokoju i przyjaźni.

Od lat trwa wspaniałe, porywająca walka na szosach trzech krajów. Od lat emocjonujemy się wyczynami wielkich bohaterów Wyścigu Pokoju. Kiedyś zachwycaliśmy się, gdy znakomity kolarz czechosłowacki Honsa Vesely zdobywał na mecie w 1949 roku przewagę aż prawie 12 minut nad drugim kolejnym zawodnikiem Francuzem Herbulotem. Vesely wtedy zresztą liderował od startu do mety, w pierwszych latach tej imprezy nie miał

sobie równych i wygrał w sumie 16 etapów Wyścigu Pokoju. Później bohaterami byli: Gustaw Adolf Schur z NRD, dwukrotnie zwycięzca wyścigu w latach 1955 i 1959, następnie Anglik Ian Steel, Holender Piet Damen, atletyczny Jurij Melichow (ZSRR) — który w 1961 roku także osiągnął przewagę na mecie ponad 11 minut nad drugim zawodnikiem, zresztą swym rodakiem Kapitonowem. Dalsi wielcy triumfatorzy to: Gajnan Sajhdudin (ZSRR), Klaus Ampler (NRD), Jan Smolik (CSRS), Bernard Guyot (Francja) czy Jean-Pierre Danguillaume (Francja).

I przyszła era wspaniałego kolarza polskiego Ryszarda Szurkowskiego. Zwyciężył on po raz pierwszy w 1970 roku, później powtórnie w 1971 i wreszcie — jako jedyny dotychczas kolarz — po raz trzeci w 1973 roku!

Rok temu polscy kolarze potwierdzili w Wyścigu Pokoju swoją dominującą rolę w kolarstwie amatorskim świata. Metę w Berlinie osiągnął Szurkowski z przewagą ogólną 3 minut i 32 sekund nad kolegą z reprezentacji Stanisławem Szozdą. Czwarty w ostatecznej klasyfikacji był Andrzej Kaczmarek, siódmy — Lucjan Lis, dziesiąty — Mieczysław Nowicki, dwunasty — Zbigniew Krzeszowiec. Wspaniały triumf, podkreślony bezapelacyjnym zwycięstwem w klasyfikacji zespołowej Polski o 12 minut 47 sekund przed ekipą Związku Radzieckiego.

Nic też dziwnego, że na amatorskich mistrzostwach świata 1973 roku w Hiszpanii Polacy raz jeszcze sięgnęli po najwyższe laury. Mistrzem świata na szosie został Ryszard Szurkowski, a wicemistrzem Stanisław Szozda, no i Polacy zostali także mistrzami świata w wyścigu drużynowym.

Rok temu, chociaż wyścig był właściwie prowadzony pod wspaniałe dyktando polskich kolarzy, to jednak był bardzo atrakcyjny pod względem sportowym. Zawodnicy przodujących ekip państw socjalistycznych, Polski, ZSRR, CSRS i NRD, natrafili bowiem w zespółach kolarskich Europy zachodniej na silnych, godnych rywali. Szczególnie dobrze zaprezentowali się amatorzy kolarze Francji, dając się wyprzedzić tylko o sekundy trzecim — Czechosłowakom i zajmując ostatecznie czwarte miejsce. Na piątym byli Belgowie a na ósmym — Włosi.

Fachowcy kolarstwa światowego zgodnie twierdzili, że szesnastoletni XXVI Wyścig Pokoju był chyba najmocniej obsadzony ze wszystkich dotychczasowych. Przed nami XXVII — kto wie, czy nie rozegrany zostanie w jeszcze silniejszej konkurencji...

## AKTUALNOŚCI POLSKIEGO SPORTU

Tym razem odbyły się aż dwie kolejki rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo Polski. Z wolna spotkania nabierają coraz większego rozmachu i poziom ich jest już znacznie wyższy niż na samym początku wiosennego sezonu. Jak dotąd najrówniejszą formę wykazuje chorzowski „Ruch”, który też zdecydowanie zajmuje pierwsze miejsce. O drugie miejsce toczy się zafarta walka — raz druga jest Wisła, innym znów razem Górnik. Obecnie po tych dwóch kolejkach na drugie miejsce wróciła krakowska Wisła, wyprzedzając Górnik Zabrze, który w spotkaniu z Ruchem wystąpił już po raz pierwszy z Lubańskim. Pan Włodzimierz grał co prawda tylko 45 minut, ale zaprezentował już wysoki poziom piłki nożnej. Oto rezultaty ostatnich dwóch kolejek ligowych. ŁKS-Ruch 1:1, Wisła — Śląsk 1:1, ROW — Legia 1:0, Zagłębie S. — Polonia 3:0, Pogoń — Odra 3:0, Górnik — Zagłębie W. 2:0, Gwardia — Stal 2:1. Druga kolejka. Lech — Śląsk 4:0, Legia — Pogoń 3:0, Mielec — Szombierki 3:1, Odra — ŁKS 0:0, Polonia — ROW 2:1, Ruch — Górnik 3:0, Wałbrzych — Gwardia 0:0, Zagłębie — Wisła 1:1. Na ostatnich dwóch lokatach: Zagłębie W. i Zagłębie S. tak jak poprzednio.

Na stadionie RKS Marymont w Warszawie rozegrany został eliminacyjny mecz piłkarskiego turnieju UEFA pomiędzy reprezentacjami juniorów Polski i ZSRR. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem drużyny polskiej 2:0. Dzięki temu zwycięstwu reprezentacja Polski juniorów zapewniła sobie pierwsze miejsce w grupie i awans do finałów tegorocznych turnieju UEFA.

Rozpoczęły się już w Helsinkach mistrzostwa świata w hokeju na lodzie w grupie „A”. Jak dotąd prowadzi drużyna ZSRR przed ekipą czeską. Polacy zaś znajdują się na ostatnim (szóstym) miejscu po porażkach z Czechosłowakami 0:8 i Szwedami 1:4.

Kolarze polscy, którzy przygotowują się do 27 Wyścigu Pokoju, startują we Włoszech, aby wyszlifować swoją formę. Ostatnio w wyścigu rozegranym w północnych Włoszech, startowali na pagórkowej trasie długości 155 kilometrów. Startowało 160 kolarzy, ukończyło wyścig 70. Najlepszy z Polaków był Matusiak, który znalazł się na trzecim miejscu. Szurkowski uległ krakowie i przyjechał do mety na dalszym miejscu.

Puchar Polski w koszykówce mężczyzn zdobyła Resovia, która w ukończonych niedawno rozgrywkach o mistrzostwo Polski zdobyła tytuł wicemistrza. Oto wyniki turnieju: 1) Resovia, 2) AZS, 3) Wisła, 4) Wybrzeże. Uderza doskonała pozycja AZS Warszawa i słaba mistrza Polski Wisły, która jest wyraźnie przemoczona rozgrywkami ligowymi.

W tradycyjnym wyścigu Tour du Loir et Chez, rozgrywanym rokrocznie we Francji niezłe spisuje się polski kolarz Klimczak, który awansował po ostatnim etapie na dziesiąte miejsce. Drużynowo Stal znalazła się na czwartej lokacie.

Pięściarze po przerwie wznowili rozgrywki ligowe. Spotkania stały na słabym poziomie. W tabeli grupy I prowadzi Gwardia Wrocław przed Zagłębiem Konin. Liderem zaś II grupy jest BBS Bielsko, prowadząc przed stołeczną Legią.

W rozgrywkach pierwszej ligi siatkówki mężczyzn padły następujące wyniki: AZS Warszawa — Legia Warszawa 1:3, Beskid Andrychów — Jedność Michałowice 3:0, AZS Olsztyn — Resovia 1:3. W tabeli prowadzi Resovia przed AZS Olsztyn. Na ostatnich miejscach znajdują się kluby: Jedność i Skra Warszawa.

## Najlepsi polscy sportowcy XXX-lecia

### TERESA CIEPŁA

Urodziła się w Łodzi i tam, w klubie ŁKS, stawiała pierwsze kroki na boisku pod nazwiskiem Wieczorkówna. Najpierw specjalizowała się w skoku w dal i w tej konkurencji odnio-

sła sporo sukcesów (była m. in. mistrzynią Polski juniorów). Równocześnie jednak uprawiała sprinty a później zaczęła biegać przez płotki. Jak się okazało, właśnie ta konkurencja przyniosła jej największe sukcesy.

Kiedy Teresa Wieczorkówna wyszła za mąż za znanego młociarza, reprezentanta Polski Olgierda Ciepłego i wkrótce potem urodziła syna, wydała się, że jej kariera sportowa dobiegła końca. Tymczasem stało się odwrotnie. Na Igrzyskach Olimpijskich w Tokio w roku 1964 pani Teresa była w życiowej formie. Najpierw w biegu na 80 m przez płotki, po pasjonującej walce wywalczyła srebrny medal. Kilka dni później biegła w sztafecie 4 × 100 m, która wywalczyła dla Polski złoty medal olimpijski. Trzeba przy tym dodać, że już 4 lata przedtem, na Olimpiadzie w Rzymie Teresa Ciepła za bieg w sztafecie zdobyła brązowy medal. Tak więc ma ona w swojej kolekcji komplet olimpijskich medali.

W swojej karierze była również wielokrotnie mistrzynią Polski, wiele razy broniła barw narodowych. Wkrótce po Olimpiadzie w Tokio wycofała się ze sportu. Dzisiaj wraz z mężem mieszka w Bydgoszczy, jest matką dwojga dzieci. Można ją zobaczyć na każdym zawodach lekkoatletycznych w Bydgoszczy.

hj

JJ





PANIE REDAKTORZE!

Kobiety i dziewczyny ofiarowują zავyczaj swoim mężom, narzeczonym i amantom z okazji ich urodzin lub imienin wieczne pióra, luksusowe długopisy lub zapalniczki, albo jeszcze krawaty bądź też spinki do mankietów. Oczywiście, nie wszystkie. Nie wszystkie kobiety ofiarowują chłopom takie właśnie drobiazgi na prezent imieninowy lub urodzinowy. Nie ma reguły bez wyjątku. Pewna młoda angielska aktorka nazwiskiem Angela Howard na przykład wpadła na inny pomysł: zamówiła mianowicie w rzeźbiarza dla swego obchodzącego imieniny czy urodziny adoratora gipsowy odlaw tej części swojego ciała, którą poprawna polszczyzna nazywa pośladekami. Dziwne? Miss Howard ma na ten temat całkiem odmienne zdanie. „Czy można by wymyślić bardziej intymny prezent dla swego przyjaciela?” — powiedziała fotografom prasowym, którzy oczywiście nie omieszkali uwiecznić na kliszy całego przebiegu powstawania tego intymnego prezentu.

Dlaczego o tym piszę? Czy mnie też we wtorek 19 marca, to znaczy na Józefa, jakaś gwiazda filmowa dała w prezencie gipsową albo marmurową podobiznę tej części swojej osoby, która — jak powiedziała By Bolesław Prus — zaczyna się tam, gdzie plecy tracą szlachetną swoją nazwę? Gdzie tam. Nic podobnego. Ja nie mam styczności z eleganckim światem i z żadną aktorką nigdy w komitywę nie wszedłem. I nie tylko zresztą, że nigdy nie miałem okazji zalecać się do żadnej gwiazdy ekranu, ale już od dawna nie zawnadziłem także o żadną salę kinową. Gdyby wszyscy tak często chodzili do kina jak ja, to gwiazdy filmowe nie tylko, że nie miałyby za co zamawiać gipsowych kopii swoich po-

śladek, ale w dodatku nie miałyby co włożyć na pośladek.

Ale ostatnio byłem w kinie, i to też dwukrotnie, a to dlatego, że w dniu moich imienin córka moja i zięć postanowili trochę mnie rozzerwać i zaproponowali mi obejrzenie dwóch filmów, które dopiero co weszły na paryskie ekrany. Nie miałem ochoty ruszać się z chalupy, bo akurat zaczęło mnie coś strzykać w kościach, a poza tym mimo iż do Paryża mamy blisko, to jednak każdorazowy wypad do stolicy to cała wielka wyprawa: trzeba się gościć, zmieniać przyodziewek, obuć niedzielne trzewiki itd., a ja tej całej ceremoniałności nie lubię. No, ale zięć i córka tak na mnie nalegali, tak podkreślali, że zawiozła mnie autem pod samo kino, że nijak nie mogłem im odmówić. Pojechałem. Pojechałem także i z tej przyczyny, że pomyślałem sobie, iż inni starzy emigranci też chyba z rzadka tylko zachodzą do kina, i że jeśli obejrzę jakiś interesujący obraz i następnie opowiem im jego treść, to na pewno będą zadowoleni.

Pojechałem i nie żałuję, że dałem się namówić na pójście do kina. Obejrzałem dwa filmy, które są dwoma arcydziełami. Oba te filmy nakręcił szwedzki reżyser Jan Troell. Pierwszy z nich zatytułowany jest „Emigranci”, drugi — „Nowy świat”. Akcja „Emigrantów” toczy się w połowie zeszłego stulecia. Tematem tego pierwszego filmu są dzieje grupy szwedzkich wędrowników, których bieda zmusza do porzucenia ziemi ojczystej i szukania chleba za oceanem — w Stanach Zjednoczonych. „Nowy świat” stanowi dalszy ciąg „Emigrantów”. Widziemy w nim szwedzkich wychodźców na amerykańskiej ziemi obiecanej, gdzie muszą walczyć z wieloma przeciwnościami, które odzierają ich nielitościwie ze złudzeń. Obraz ten kończy się

śmiercią głównego bohatera obu filmów, starego Karla — Oscara Nilsson- na, który zostaje pochowany pod zamerykanizowanym nazwiskiem Charlesa Nelsona i którego urodzeniu w nowym świecie wnukowie nie znają już szwedzkiej mowy swoich ojców.

Te filmy o doli emigranckiej są również filmami o biedzie i niemości, o nadziei i miłości, o życiu i śmierci. Wywarły one na mnie wstrząsające wrażenie. Czy kiedyś obejrzymy także w Paryżu i innych francuskich i belgijskich miastach film odzwierciedlający historię polskiego wychodźstwa? Czy znakomity Andrzej Wajda lub inny polski filmowiec zekranizuje kiedyś którąś z książek traktujących o losie polskiego emigranta? Książek takich mamy przecież sporo, a ostatnio doszła do nich jedna ważna pozycja, mianowicie „Listy emigrantów z Brzylili i Stanów Zjednoczonych”, o których była niedawno mowa w „Tygodniku”. Listy te wydała w Warszawie Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, a ja otrzymałem je od krewnych z Kraju w podarunku imieninowym. Są to listy pisane w latach 1890—1891. Są to listy, które ukladane były najczęściej w urzędach, i które nigdy nie dotarły do adresatów, bowiem zostały zatrzymane przez carską policję. Nie sposób czytać je suchymi oczyma.

Aby nie być narażonym na zarzut gołosłowności, dam Wam próbkę tej korespondencji. Oto jak pisał emigrant ze Stanów Zjednoczonych do swojej pozostałej w Polsce kobiety: „Moja najukochańsza żono, przecież ja woleę ciebie niż całku Ameryku... Bo jak jest teraz, to już gorzy być nie może... radbym każdej chwili się z tobą widzieć. Ale cusz, zaraz jechać nie można, ale kiedy się przyjechało, to już trzeba do jakiego czasu być. I tak każdej nocy się z tobą rozmawiam”.

No? Nie mówię, że nad tymi listami można zapać?

Bywajcie zdrowi, Drodzy moi.

Józef Grzybek

## §§ MEGENAS RADZI §§

Pan Stefan MICHALIK — Bouligny (Meuse)

Dodatek za posiadany Order „Virtuti Militari” może być Panu przyznany do pensji starości, polskiej. Wniosek w tej sprawie należy złożyć do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, jeżeli Pan już pobiera polską rentę starczą.

Pani M. K. — Hellemes — Lille

Mąż pracował w fabryce przez 25 lat i 2 lutego 1973 r. uległ wypadkowi przy pracy. Złamał nogi i chorował cały rok. Po wyzdrowieniu patron nie przyjął go do pracy. Czy patron miał prawo do tego? Mąż pobiera zasiłek bezrobocia i ukończy 60 lat w lipcu br., natomiast ślub zawarliśmy w 1972 r. Czy zasiłek liczy się do renty i czy w razie śmierci męża będę miała prawo do renty?

Na skutek choroby kontrakt pracy ulega zawieszeniu. W chwili wyzdrowienia, pracodawca ma obowiązek przyjęcia chorego z powrotem do pracy. Niemniej, jeżeli chory nie jest zdolny do wykonywania pracy, do której został przyjęty, pracodawca nie jest zobowiązany dać mu innego zajęcia na miejsce tego, do którego był przyjęty i jest zwolniony od obowiązku zapłażenia odszkodowania za zerwanie kontraktu. Prawdopodobnie podobny fakt zaistniał w powyższym przypadku.

Ponieważ mąż przekroczył 60 lat w lipcu br. będzie mógł starać się o rentę, jako niezdolny do pracy, na tych samych warunkach, jakie przysługują rencistom, którzy likwidują swe prawa do pensji po dośnięciu do 65 roku życia. Wystarczy, ażeby pobierał nadal do tego okresu zasiłek bezrobocia, który zalicza się do pensji.

Pani byłaby uprawniona do ubiegania się o pensję wdowią ze względu na fakt, że małżeństwo zostało zawar- te przed osiągnięciem 60 r. życia przez męża. Natomiast wdowa powinna mieć ukończonych 65 lat życia.

SZANOWNNA PANI ANNO!

Mam kłopot ze swym synem. Człowiek to jeszcze młody, a już zdolał wpaść w nałóg palenia tytoniu. Strach patrzeć jak on ten dym polyka. W domu wszystko przesiąknięte nikotynowym swądem. Udało mi się raz wystać syna do doktora. Jednak środek, który mu lekarz przepisał, jakoś nie poskutkował. Doktor więc kazał dalej palić. Błagam Panią o poradę, bo w tym paleniu widzę utratę syna. Pozdrawiam Panią i z głębi duszy życzę dużo zdrowia, a także z góry dziękuję za dobry uczynek.

CZYTELNICZKA

DROGA PANI!

Na wstępie chciałabym Pani życzyć, by nigdy nie miała Pani poważniejszych zmartwień i kłopotów z synem niż te nieszczęsne papierosy. Proszę nie sądzić, iż nie dostrzegam wagi zagadnienia, ale doprawdy w dzisiejszych czasach, przy dramatycznych konfliktach, na jakie skarżą się rodzice i młodzież, palenie tytoniu nie stanowi wielkiego zagrożenia. Gdyby to były, nie daj Boże, narkotyki, to całkiem inna sprawa. Oczywiście, lepiej jeśli młodzież nie pali. Lekarze stanowczo stwierdzają, że nikotyna jest szkodliwa dla zdrowia i w wielu wypadkach sprzyja rozwojowi różnych chorób. Z tego wynika jasno, że nikogo nie należy nakłaniać do palenia papierosów. Zwłaszcza młodzież. Ale nie wpadajmy w przesadę, że fakt palenia jest równoznaczny z wyrokiem śmierci. Niemniej dobrze byłoby, ażeby syn Pani nie palił. Nie wiem nawet, ile on liczy sobie lat. Jeśli jest dorosły, nie sądzę, żeby Pani zakazy odniosły jakiś skutek. Jeśli ma dopiero kilkanaście lat, to w takim wypadku także zakazy nie są skuteczne, ponieważ jak wiadomo w takim wieku po prostu imponuje palenie jako atrybut dorosłości. Wtedy najlepiej udawać, że się tego nie widzi, bo i tak on zawsze znajdzie okazje palenia w ukryciu. Słowem moja rada brzmi: niech Pani nie wpada w panikę, nie denerwuje się tym zbytnio, bo proszę mi wierzyć, nie jest to najgorszy z problemów wychowawczych, jakie stoją dziś przed rodzicami.

ANNA

KOCHANA PANI ANNO!

Mój mąż przeszedł ciężką chorobę. Właściwie cudem uniknął śmierci. Było to serce. Dzięki niezwykle troskliwej opiece odzyskał siły. Ale podstawowym warunkiem utrzymania zdrowia i zabezpieczenia się na przyszłość przed nawrotem choroby jest bardzo ścisła dieta. Prawie głodówka. Mój mąż jest niestety bardzo łakomy, nie może się powstrzymać od jedzenia. Dochodzi do tego, że czasem w nocy wstaje i po kryjomu wyjada, co tylko znajdzie. On dosłownie wpadł w jakąś obsesję. To samo zresztą dotyczy wina, którego mu kategorycznie zabroniono. Nie mogę już patrzeć jak on się męczy i nie wiem jak mu pomóc. Mam duży dom, liczną rodzinę. Zaw- sze w lodówce jest sporo artykułów żywnościowych. Nie mogę więc tego przed nim ukryć. Myślałam już nawet, żeby zamknąć na klucz drzwi do kuchni, ale to wydaje mi się zbyt brutalne. Bardzo proszę Panią o radę. Może zechce Pani także parę rozsądnych słów skierować do mego męża, bo ja już jestem bezsilna.

ZONA

SZANOWNNA PANI!

Rzeczywiście sytuacja nie do zazdrosczenia. Pewne jest tylko to, że trzeba mężowi pomóc. Myślę, że najlepiej jednak poradzić się lekarza. Jest teraz bardzo wiele różnych preparatów małokalorycznych, które nie powodując tycia, dają uczucie sytości. Lekarz mógłby tu być pomocny. Poza tym myślę, że musi Pani sama przyjąć specjalny sposób bycia i traktowania męża i jego choroby. Przed wszystkim należy unikać jedzenia przy nim potraw, których mu zabroniono. Ponadto musi Pani być wyrozumiała, serdeczna i pełna współczucia. Chocież, jak Pani pisze, stan męża jest teraz nie najgorszy, trzeba go w dalszym ciągu traktować jak człowieka poważnie chorego.

ANNA

## RADIOODBIORNIKI-TELEWIZORY

Łodówki, maszyny do prania i inne artykuły gospodarstwa domowego

## LENG-PICARD ET Cie

16, Place de la Liberté; 423, rue de Lannoy

TELEFONY: 73.39.43, 73.29.47 ROUBAIX (NORD)

**PKO**

23, rue Taitbout Paris IX-ème  
Tél. 824-42-02  
Métro: Chaussée d'Antin

**BANK  
POLSKA  
KASA OPIEKI S. A.**

■ Udziela wszelkich informacji osobicie, telefonicznie i korespondencyjnie.

■ Przyjmuje zlecenia z FRANCJI do POLSKI na towary PKO oraz pieniądze dla rodzin i znajomych w Polsce. Dostawa towarów i wypłaty w gotówce są dokonywane w miejscu zamieszkania odbiorcy.

■ Przekazuje wpłaty na koszty podróży dla osób zaproszonych z Polski do Francji.

■ Przyjmuje wkłady na oprocentowanie oraz załatwia wszelkie inne operacje bankowe.

■ Na żądanie wysyłamy prospekty, cenniki i materiały informacyjne.

USŁUGI PKO są  
**najbardziej korzystne.**



**NA CELE SPOŁECZNE**

Zebrane przez przyjaciół datki z okazji zawarcia związków małżeńskich ofiarowały, zwyczajem francuskim na cele opieki społecznej małżeństwa: Claudine Chytka — Jean Marie Robilliard w Liévin; Marie José Ledin — Ryszard Mrozek w Somain; Eveline Wachowiak — Jean Claude Floride w Montceau-les-Mines; Lydia Biedała — Daniel Zajac i Jeane Krzywa — Daniel Canesse w Béthune; Marie-Claire Lepot — Eddy Grzesiak w Bruay-en-Artois; Floriane Patak — Raymond Pietrzak w Lapugnoy; Marie-Helene Dominik — Zopito Arcangelo w Metz; Viviane Laurent — Edward Kozioł w Masny; Sonia Vancauvelaerd — Michał Górecki w Rouvroys-sous-Lens; Claudine Nottez — Patrice Bak w Aniche; Janine Koczur — Francis Debuisselle, Anne Karkowska — Francis Milien i Liliane Króblewska — Gérard Cunche w Barlin; Rose Marie Karpińska — Michel Buc i Wanda Klepandy — Daniel Łukowski w Sallaumines; Helène Bachelier — Stanisław Strzykała w Avion.

**KONKURSY AKORDEONISTÓW**

**MONTCEAU-les-MINES.** Po raz dwunasty z rzędu stowarzyszenie miłośników akordeonu w Bois-du-Verne urządziło swój tradycyjny konkurs międzynarodowy. W klasie „bambinos” miejsce pierwsze zajęli: **Pierre Jankowski** z Montceau-les-Mines i **Michel Bogusz** z Le Creusot, w klasie juniorów **Eric Stepien** i **Philippe Piejak** z Paray, a w klasie indépendants: **Christian Kwiecień** z Montceau. Medalem złotym miasta Autun został odznaczony w kategorii juniorów **B. p. Andrzej Kazik.**

**SPOTKANIE PENSJONOWANYCH GÓRNIKÓW**

**DOURGES.** Miejscowy syndykat F. O. urządził ostatnio spotkanie towarzyskie dla pensjonowanych górników. Zebraniu przewodniczył prezes **p. Goczowski.** Dzięki jego staraniu uczestnicy wynieśli bardzo miłe wspomnienia z tego wspólnie spędzonego wieczoru. W zebraniu wzięli udział zastępca sekretarza departamentalnego **F. O. p. Stanisław Nowak,** który podkreślił w swym przemówieniu zasługi prezesa tutejszej sekcji i członków zarządu, którzy bardzo czynnie pracują nad poprawą bytową swoich członków i dbają o utrzymanie atmosfery towarzyskiej w sekcji.

**NASZA KRONIKA RODZINNA**

**NIECH ZDROWO ROSNĄ!**

Rodziny naszych Rodaków powiększyły się. Ostatnio urodzili się:

**DOUAI:** Arnaud Paluch, Nicolas Butkiewicz, Zofia Szeremełewska, Helena Szeremełewska, ESCAUDIN: Delphine Maczkowiak. DENAIN: Gregory Staniszewski, Jean-Christophe Szurek. LIÉVIN: Waleria Czajkowska.

Szczęśliwym Rodzicom życzymy dużo pociechy z najmłodszych.

**STO LAT DLA NOWOŻEŃCÓW!**

Ku radości Rodzin i Przyjaciół małżeństwa zawarli ostatnio:

**BRUAY-en-AVTOIS:** Danuta Sliwińska i Marcel Bailly, Nadine Degreaux i Stanisław Augustyniak, Helena Witowska i Bernard Huon, Anita Dopierała i Charles Rivet. **MAZINGARBE:** Roselyne Keinaert i Jean-Louis Robaczyński, Joanne Zborowska i Aimable Renier, Brigitte Roussel i Gerald Skuta. **SANVIGNES-les-MINES:** Guertinna Venturini i Robert Misiak. **MARLES-les-MINES:** Christine Makuch i Martial Revé. **WAZIERS:** Wenonika Piskorska i Yves Laine. **LIÉVIN:** Claudine Chytka i Jean-Marie Robilliard. **MARLES-les-MINES — DIVIONI:** Sylviane Cybulska i Ryszard Wojciechowski. **VILLACOBLEAY:** Odette Delcambre i Jan Wojteczak.

Nowożeńcom życzymy pomyślności i tradycyjnych stu lat!

**NASZ KĄCIK KOLONIJNY**

**Dokąd i kiedy odlecą dzieci okręgu konsularnego w Paryżu**

Część dzieci młodszych odleci w dniu 2 lipca do miejscowości Cieplice-Zdrój, w pow. Jelenia Góra. Odlot samolotem z Lille — dojazd pociągiem. Dzieci starsze polecą do miejscowości Olsztyn, część dzieci młodszych do Supraśla, pow. Białystok. Odlot w dniu 3 lipca z lotniska Le Bourget w godzinach popołudniowych. Lądowanie w Warszawie. Indywidualne zawiadomienia prześle do rodziców konsulat generalny w Paryżu w pierwszej połowie miesiąca maja z dokładnym wymienieniem adresów kolonijnych i ich telefonów. O czym zawiadomi, jak zwykle, osobnym komunikatem „Tygodnik Polski”.

Dane dotyczące miejscowości innych konsulatów podamy również w następnym numerze naszego pisma.

go wieczoru. W zebraniu wzięli udział zastępca sekretarza departamentalnego **F. O. p. Stanisław Nowak,** który podkreślił w swym przemówieniu zasługi prezesa tutejszej sekcji i członków zarządu, którzy bardzo czynnie pracują nad poprawą bytową swoich członków i dbają o utrzymanie atmosfery towarzyskiej w sekcji.

**DYPLOMY HONOROWE**

**ROOST-WARENDIN.** Ostatnio dyplom honorowy i duży medal złoty Ministerstwa Zdrowia otrzymał **p. Jan Matysiak** za 50 ofiar krwi. Złotym medalem odznaczony został również **p. René Zagrodnicki,** a srebrnym **p. Angèle Płuciak** i **p. Christian Buliński.**

**PECQUENCOURT.** Srebrnymi medalami dawców krwi zostali odznaczeni członkowie tutejszej sekcji: **p. Baraniecka,** **p. H. Kuśnierek,** **p. A. Leśniak,** **p. W. Wojtusiak,** **p. E. Kusmanda,** **p. L. Mielcarek,** **p. C. Rybacki,** **p. C. Rysek,** **p. J. Chernański** i **p. St. Stulerczyński.**

**B. DOWOINA-BIENAIME**

**TŁUMACZKA PRZYSIĘGŁA PRZY WYŻSZYCH SĄDACH W PARYŻU**

Tłumaczenia urzędowe ważne w całej Francji  
**23, quai de la Tournelle**  
**PARIS (5<sup>e</sup>)**

TELEFON: ODEON 41-47  
METRO: PONT-MARIE

**ROZMAITE KONKURSY**

**ANGRES.** Zorganizowany przez miejscowy klub kibiców sportowych turniej belota wygrał **p. Włodarczyk.** Dochód z imprezy został przeznaczony na pomoc dla zawodników potrzebujących wsparcia.

**WAZIERS.** Pierwszy tegoroczny turniej bulistyczny wygrała trójka: **p. Józef Bogala,** **p. Pascal Hary** i **p. Szymon Janicki.** Miejsce czwarte zajęli: **p. Franciszek Bogala,** **p. Dembski** i **p. Kamiński.**

**LIÉVIN.** W konkursie belota, zorganizowanym przez Amicale du Centre, drugie miejsce zajął **p. Kaczmarek,** a 5 p. Jaskuła.

**SALLAUMINES.** W ramach konkursu rysunkowego, urządzonego przez organizację U.F.O.L.E.A. dla uczniów tutejszego regionu szkolnego, prix d'excellence otrzymali: **Geneviève Białas,** **Pascal Dudek,** **Karolina Kiec,** **Sylvianne Kowalczyk,** **Erica Kozłowska,** **Marc Matyjaszczyk,** **Eric Michalik,** **Jean-Patrick Paradowski,** **Pascal Stelmasiak,** **Liliane Witowska** i **Ryszard Wojciechowski;** premiers prix: **Didier Hławaty,** **Christiane Jysica,** **Rudolf Ratajczak,** **Roger Hławaty** i **Jean Bruno Witowski.** W dziale dykcji prix d'excellence otrzymał **Christophe Zacharewicz,** a premiers prix: **Ryszard Chojnacki,** **Bernadette Kobrzyńska** i **Christiane Roch.**

**ST. VALLIER.** Efic Musiał ze stowarzyszenia muzycznego „L'Esperance” otrzymał w ramach konkursu F.S.C.F. dwie pierwsze nagrody w dwu różnych kategoriach instrumentacji.

**ECHA WALNYCH ZEBRAŃ**

**MONTCEAU-les-MINES.** Do zarządu syndykatu „Force Ouvrière” zagłębia Blanzoy zostali wybrani jako asesory **p. Wróblewski,** **p. F. Biłek,** **p. A. Bolecki,** **p. Mikołajczak,** **p. Kubica,** **p. Staś,** **p. Cichoń** i **p. Palys.** Z ramienia ustępującego zarządu **p. Marion Cichoń** omówił ostatnio ustalone wynagrodzenia górnice.

**ST. VALLIER.** Ostatnio odbyte walne zebranie stowarzyszenia folklorystycznego „Karliczek” wybrało nowego prezesa — **p. Rolanda Orzechowskiego,** a jego zastępcami zostali **p. Andrzej Słoma** i **p. Anne-Marie Korbak,** skarbnikami — **p. Daniel Gueraud** i **p. Daniel Rapacz.** Sprawy artystyczne prowadzić będą: **p. Krystyna Selig,** **p. Christiane Orzechowska** i **p. Jean-Pierre Rapacz.** Sekretariat główny spoczywa w rękach **p. A. M. Rapacza.**

**HENIN-BEAUMONT.** Prezesem ostatnio połączonego w jedno, dwu towarzystw sportowych „Amicale-Basket-Ball Henin” i „Entente Sportive Henin Beaumont”, został wybrany **p. Lucien Kamiński.** Nowo wybrany prezes wyraził w swoim przemówieniu pewnością, że to nowe wspólne stowarzyszenie koszykówki „Entente Sportive Henin-Beaumont” potrafi w krótkim

czasie stać się poważnym klubem regionalnym. Skarbnikiem został wybrany **pau Kraśnikow.**

**BRUAY-en-ARTOIS.** Walne zebranie stowarzyszenia kupców polskiego pochodzenia „Les commercants d'origine polonaise”, odnowiło swój zarząd na rok 1974/75. Prezesem został **p. Edmund Kaczmarek,** wiceprezesami **p. A. Kaliszewski** i **p. J. Kończak,** sekretarzem generalnym **p. Lewandowiczowa,** zastępcą sekretarza **p. W. Kaczmarek,** skarbnikami **p. H. Kaczmarek** i **p. F. Bury,** członkami komisji rewizyjnej **p. K. Szrama** i **p. T. Nowacki.**

**MONTCEAU-les-MINES.** Nowymi członkami zarządu stowarzyszenia b. deportowanych i internowanych A.D.I.F. zostali wybrani **p. Głoska,** **p. Myszka,** **p. Pawlik,** **p. Rychlik,** którzy razem z innymi członkami zarządu mają wybrać spośród siebie nowego prezesa oraz sekretarza i skarbników.

**HENIN-BEAUMONT.** Do nowego zarządu stowarzyszenia b. profesorów i wychowanków lokalnych szkół średnich wszedł **p. Andrzej Kucharski,** jako skarbnik, **p. Monique Kucharska,** zastępca skarbnika i **p. Kazimierz Krzyżostaniak** — prezes komisji zwanej Trait d'Union.

**„MISS COUTURE” A. HUDYKA**

Magazyn: 55, rue de Bouvines LILLE (Fives)  
Telefon: 52-08-86  
Siedziba: 199, rue de Paris LILLE,  
Telefon: 53-10-03

*Konfekcja męska, damska i dziecięca*  
■ suknie ■ spódnice  
■ swetry ■ bluzki  
■ popeliny ■ tergal i płaszcze  
PIERZE ▲ WSYPY ▲ POSZWY ▲ DAMASY  
*Ceny niskie*  
*Na żądanie wysyłamy próbki*

**POLSKA AGENCJA LENS-VOYAGES**

48, rue de la Gare — 62 300 LENS Tél.: 28.47.40  
**POCIĄGI SPECJALNE**  
**CENA 418 F.**

odjazd		powrót
29-06-74	LENS - POZNAŃ	31-07-74
03-08-74		31-08-74

**SAMOLOTEM Z LILLE**  
**CENA 630 F.**

odlot		powrót
29-06-74	LILLE - WARSZAWA	02-08-74
02-08-64		31-08-74

**PIELGRZYMKĄ DO CZĘSTOCHOWY**  
**3 sierpnia i 10 sierpnia 1974 r.**  
**POCIĄGIEM: PARYŻ — POZNAŃ — PARYŻ — 430 F.**  
**SAMOLOTEM: PARYŻ — WARSZAWA — PARYŻ — 680 F.**

**Z ŻAŁOBNEJ KARTY**

Z żalem donosimy, że ostatnio odeszli od nas:

**MARLES-les-MINES:** Anna Waleczak z domu Litnawska, lat 81, Leon Smyczyński, lat 51. **AVION:** Gerard Szewenda, lat 54. **LABUISSIÈRE-BRUAY:** Jeanne Palaszek z domu Ewartowska. **LENS:** Adam Manowski, lat 59, Kazimierz Jeleń, medalista pracy, lat 68. **AUBY:** Jadwiga Kończak z domu Spaleniak, lat 74. **HAILLICOURT:** Elżbieta Leroy z domu Dyderska. **LEFOREST:** Charlotte Pilarczyk. **DOUAI:** Maria Darguesse z domu Szymańska, lat 44. **NOEUX-les-MINES:** Ludwik Zagolski, lat 73. **GUESNAIN:** Antoni Kolenda. **MONTCEAU-les-MINES:** Antoni Jaskot, lat 70, Józef Białkowski, lat 70. **ST. VALLIER:** Bolesław Makowski, lat 72. **GUEGNON:** Maria Noga z domu Głodź, lat 76. **MEZ:** Stanisława Taczała, lat 80, Kazimierz Czerniewski, lat 74, Jerome Zdyb, Zofia Binda z domu Baltenech, lat 74, Eugenia Kniesz z domu Uhrich, lat 78. **MODELANGE:** Ludwika Zopik z domu Adam. **ST. MARIEAUX-CHENES:** Bolesław Olejniczak, lat 53. **CLOUANGE:** Józef Chrusciel. **ROMBAS-MODELANGE:** Aleksandra Juszczyk. **SILVANGE:** Michał Kaczmarek. **CREUTZWALD:** Antoni Wawrzyniak, lat 80. **PONT-A-VENDIN:** Jadwiga Stanek z domu Golińska. **BLANZUY:** Jan Lewandowski, lat 63. **BRIEY:** Helena Rajaska.

Rodzinom Zmarłych składamy serdeczne wyrazy współczucia.

### PREMIERE CHAINE

24 HEURES SUR LA UNE — 13.00; 19.45  
24 HEURES DERNIERE — à la fin du programme  
MIDITRENTE — 12.30 (sauf le dimanche)  
AU-DELA DES FAITS — 18.20 (sauf le dimanche)  
POUR LES PETITS — 18.40 (sauf le dimanche)  
EMISSIONS POUR LA JEUNESSE — 18.50 (sauf samedi et dimanche)  
ACTUALITES REGIONALES — 19.20 (sauf le dimanche)  
„LA FOLIE DES BETES” — 20.15 (sauf samedi et dimanche)

### SAMEDI 27 AVRIL

14.00. Les clés de la musique  
14.30. La Une est à vous  
19.00. Le monde de l'accordéon  
20.15. La vie des animaux  
20.30. „Cadoudal” — une dramatique de Jean-François Chiappé, réal. Guy Seligmann  
22.00. Les heures chaures de la poésie moderne „Pierre Seghers” n° 4 — émiss. de J. M. Drot

### DIMANCHE 28 AVRIL

8.40. Télé-Matin  
12.00. La séquence du spectateur  
12.30. Toutankhamon. Suite 13.20  
13.45. Le dernier des cinq  
14.30. Le Sport en fête  
17.05. „Winchester 73” — un film d'Anthony Mann  
18.40. Concert  
19.10. Discorama  
20.15. Sport Dimanche  
20.45. „Diaboliquement vôtre” — un film de Julien Duvivier (Alain Delon, Senta Berger, Sergio Fantoni)

### LUNDI 29 AVRIL

14.25. „J'ai tué Raspoutine” — un film de Robert Hossein  
20.30. „La maison des bois” de Maurice Pialat n° 2  
21.20. „Ouvrez les Guillemets”

### MARDI 30 AVRIL

13.35. Je voudrais savoir  
20.30. Cavalcade Circus de Jean Richard  
21.30. Latitude 101 — ce soir: Médecins et sorciers des Andes

### MERCREDI 1er MAI — FETE DU TRAVAIL

DE 7 à 19.00 PROGRAMME MUSICAL ET INFORMATIONS SUR:  
1-ère, 2-ème, 3-ème CHAINE TV ainsi que sur France-Inter,  
France-Culture, France-Musique, „FIP” et Cie. (suite du programme non précisée)

### JEUDI 2 MAI

19.20. La Parole est aux Grands Partis Politiques  
20.30. „Les Grandes Batailles” — ce soir: „La Bataille de France” (2-ème partie)

### VENDREDI 3 MAI

20.30. „Suspense” n° 10 „Né de père méconnu”  
21.40. 24 Heures sur la Une présente: „La TV des autres”

### DEUXIEME CHAINE — COULEUR

(C) — Couleur (N) — Noir et Blanc  
AUJOURD'HUI MADAME — 14.30 (sauf dimanche et lundi)  
„AMICALEMENT VOTRE” — 15.15 (jeudi, vendredi et samedi)  
„DES CHIFFRES ET DES LETTRES” — 19.00 (sauf le dimanche)  
ACTUALITES REGIONALES (C N) — 19.20 (sauf le dimanche)  
„LE VAGABOND” — 19.44 (sauf le dimanche)  
„LE VAGABOND” — 19.44 (sauf le dimanche)  
INF 2 — 20.00 et à la fin du programme

### SAMEDI 27 AVRIL

18.00. Une année de Capucines  
18.45. Place au théâtre  
20.35. Top à... Brigitte BARDOT  
21.35. „Kung Fu” n° 3  
22.25. Samedi soir  
DIMANCHE 28 AVRIL  
12.30. INF 2 Dimanche  
13.00. Intermezzo  
13.30. „Lettres de Suède” n° 1 une émiss. de J. E. Jeannesson  
14.30. „Branle-bas au Casino” — un film de Richard Thorpe (Steve McQueen)

15.55. Forum des arts  
16.55. On en parle  
17.25. „Famillon”  
18.05. Télé-Sports  
19.30. Les animaux du monde  
20.35. Théâtre Contemporain „Les Oiseaux de Lune” — comédie de Marcel Aymé, réal. André Barsacq  
22.55. Ciné-Club: Aspects du Cinéma Japonais: „La rue de la Hon-te” — un film de Kenji Mizoguchi

### LUNDI 29 AVRIL

20.35. Actuel 2  
21.35. Le Défi

### MARDI 30 AVRIL

15.15. „Le Portrait de Marianne” — un film de Daniel Goldenberg  
20.35. Les Dossiers de l'Ecran:  
„La Course autour du monde”  
Débat: „La voile”

### MERCREDI 1er MAI — FETE DU TRAVAIL

DE 7 à 19.00 PROGRAMME MUSICAL UNIQUE POUR TOUT LE RE-SEAU DE L'ORTF  
20.35. „Violence à Jericho” — un film d'Arnold Laven (Dean Martin Georges Peppard)

### JEUDI 2 MAI

20.35. Domino  
21.35. „Leonardo da Vinci” n° 2  
VENDREDI 3 MAI  
20.35. Mois de la Communauté des Télévisions francophones: „Procès aux heureux” — une prod. de la TV suisse  
21.50. Italiques

### TROISIEME CHAINE — COULEUR

INTER 3 — ANNONCES — 18.30  
LA COURTE ECHELLE — 18.35 (sauf le dimanche)  
„LAUREL ET HARDY” — 18.50 (mardi, jeudi et vendredi)  
ACTUALITES REGIONALES — 19.20 (sauf le dimanche)  
INTER 3 — à la fin du programme

### SAMEDI 27 AVRIL

18.50. Francophonomiquement vôtre n° 4 „Zaire”  
19.40. Découverte: „La plus profonde plongée” — un film document de Christian de Saint-Maurice  
20.40. Théâtre — à l'occasion de: Tricentenaire de Molière La Compagnie Dramatique d'Aquitaine présente: „La Jalousie du Barbouille”, et: „Le Médecin malgré lui” — réal. Alain Quercy

### DIMANCHE 28 AVRIL

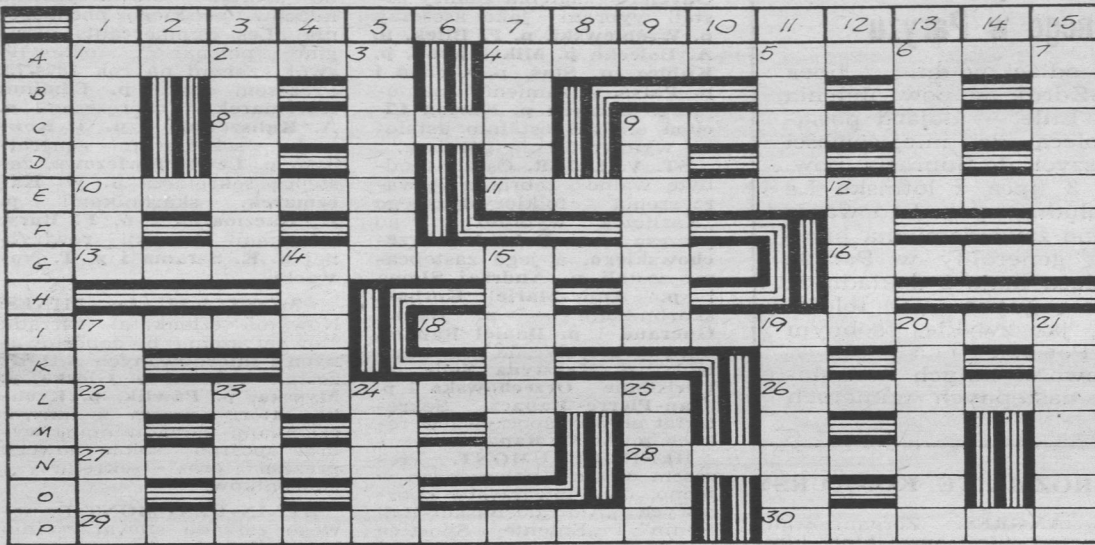
19.40. Magazines artistiques régionaux  
20.10. L'histoire du dessin animé n° 10  
20.45. Reprise  
LUNDI 29 AVRIL  
18.50. Vie pratique „Les surgelés”  
19.40. Vivre en France: „Les Iles Chausey”  
20.05. (C N) „Les vingt premières années du cinéma américain: 1892-1912” n° 18  
20.40. „Plein Soleil” — un film de René Clément (Alain Delon, Maurice Ronet, Marie Laforet)

### MARDI 30 AVRIL

19.40. Découverte: Dans la série „Le Mystère de l'Homme”: „Les racines de la violence”  
20.40. Dramatique: „Sont-ils venus ce soir?” auteur-réalisateur: Philippe Vaudoux  
21.30. Musique: Les merveilleux fous du jazz  
MERCREDI 1er MAI — FETE DU TRAVAIL  
DE 7 à 19.00 PROGRAMME MUSICAL UNIQUE POUR TOUT LE RE-SEAU DE L'ORTF  
19.40. „CANNON” n° 9  
20.40. Histoire „Le Canal de Suez”  
21.30. Découverte: „Spéléo en Mayenne”

### JEUDI 2 MAI

19.40. Loisirs „Jean Tur, empereur des Mavats”  
20.40. Magazine de Grand Reportage „52”  
21.30. Divertissement: Cabaret de l'Absurde  
VENDREDI 3 MAI  
19.40. La vie régionale  
20.40. Divertissement: „De Béthune au Chat Noir”, réal. Dirk Sanders



## KRZYŻÓWKA Z PRZYSŁOWIEM

POZIOMO: 1) rzeźba postaci ludzkiej, statua, 4) zbieg okoliczności, traf, 8) betonowy ściek podziemny do odprowadzania nieczystości, 9) entuzjasta kina, 10) melioracyjne rurki gliniane, 11) praktyczne zajęcia wojskowe w polu, 13) dwie muszelki z twardego drewna uderzane o siebie, stosowane w Hiszpanii przy tańcach, 16) przełożony klasztoru, 17) drzewo herbowe Kanady, 18) nieuczciwe interesy handlowe w celu osiągnięcia wygórowanych zysków, 22) szachraj, oszust, krętać, 26) usta, 27) stolica Borów Tucholskich, 28) odjazd samolotu, 29) uczucie silnej wrogości i pogardy, 30) plama na honorze.

PIONOWO: 1) wyrobisko górnicze w kopalni lub próplasta rodu, 2) kilka kolejnych co do wartości kart w jednym kolorze, 3) świątynia pogańska Słowian, 4) płat słoniny, 5) gorący napój alkoholowy, 6) zły duch, szatan, 7) bliższa styczeń, związek, 9) nie pasuje do kożucha, 12) pelerynka futrzana, 14) podziemne przejście, 15) widowi-

sko rozrywkowe, 17) koń maci rudawobrazowej, 19) uwodziciel, donżuan, 20) gumowana podkładka pod pieluszki, 21) kojarzy się z 40 rozbójnikami, 23) papiery wartościowe, 24) zarost na twarzy, 25) piękności szkodzi.

Przysłowie utworzą następujące litery: A-5, A-13, A-10, L-5, E-2, A-12, E-7, D-5, B-11, I-6, A-4, M-15, B-1, C-4, D-11,

G-7, G-2, L-14, N-10, E-5, O-5, L-3, P-9, F-3, L-6, B-3, H-7, L-12, O-15, L-8, M-13, I-13, P-2.

Rozwiązania prosimy nadsyłać pod adresem redakcji w ciągu 14 dni od daty ukazania się numeru z dopiskiem na kopercie „Rozrywki umysłowe”. Wśród Czytelników, którzy nadesłali bezbłędne rozwiązania, rozlosujemy

NAGRODY KSIĄŻKOWE

## Rozwiązanie zadań z nr. 15

### POLSKIE MIASTA

POZIOMO: 1) wada, 3) skok, 7) gagat, 8) Ewa, 9) rewolucja, 10) kinoman, 16) autonomia, 19) walec, 20) Suwałki, 21) dotyk, 22) arka, 23) targ.

PIONOWO: 1) węgry, 2) drgawki, 4) kreacja, 5) krajan, 6) stal, 11) odnowa, 12) kaczką, 13) zabieg, 14) swada, 15) flota, 17) tasak, 18) małpa.

### LOGOGRYF Z PRZYSŁOWIEM

JAK CIĘ WIDZA, TAK CIĘ PISZA.

ZNACZENIE WYRAZÓW: 1) projekt, 2) podarek, 3) półkula, 4) pancierz, 5) pacierz, 6) przeszło, 7) podwoje, 8) posiłek, 9) produkt, 10) paszcza, 11) prządka, 12) pastele, 13) pułapka, 14) paszkarz, 15) płachta, 16) powidła, 17) Pawęski, 18) podpora, 19) pułepiek, 20) podstęp, 21) puszcza, 22) posążek.

## RADIO-WARSZAWA

Program codziennych audycji w języku francuskim do maja 1974

7.00 — 7.30 31, 41 m  
12.30 — 13.00 31, 41 m  
19.00 — 19.30 31, 41 m  
21.00 — 21.30 41, 49 m  
21.30 — 22.00 49, 200 m  
22.30 — 23.00 41, 49 m

Specjalnie polecamy Wam:

- Przegląd prasy codziennej — 12.30.
- „O czym mówią w Polsce” i Kronika Sportowa — niedzielnie — 21.00 i 21.30.
- „Skrzynka listów słuchaczy” — wtorek 21.00 i 21.30, środa 19.00 i 22.30 oraz czwartek — 7.00 i 12.30.
- „Chłopcy i dziewczęta w Polsce” — pierwsza i trzecia środa miesiąca — 21.00 i 21.30.
- „Tydzień w Polsce” — sobota — 19.00, 22.30.
- „Świat pracy” — pierwszy i trzeci piątek miesiąca — 19.00 i 22.30.

### Tygodnik Polski

LA SEMAINE POLONAISE

23, rue Taitbout, Paris IX  
Tel.: TAI 76-44, TAI 76-51  
C.C.P. 92.20-76 Paris

Mme Ol. Kuc  
314, rue Warmonceau,  
60000-Charleroi  
C.C.P. 66.69.45 Belgique

### Cena prenumeraty:

kwartalnie: 12 F. — 100 Fr. B.  
półrocznie: 18 F. — 160 Fr. B.  
rocznie: 30 F. — 280 Fr. B.

### Président Directeur

Général: Danuta

JAGOSZEWSKI Bienaimé

### IMPRIMERIE

Zakłady Graficzne „Tamka”,  
Zakł. nr 1, Varsovie Tamka 3.  
Nr indeksu 38063

● Aktualności życia wsi polskiej — drugi i czwarty piątek miesiąca — 21.00 i 21.30.

● „Francja — Polska i Polska — Francja” — pierwszy piątek miesiąca — 21.00 i 21.30.

● Magazyn Filmowy — ostatni czwartek miesiąca — 21.00 i 21.30.

● „Agencja autorska proponuje” — pierwsza sobota miesiąca — 21.00 i 21.30.

● „Zakątki Warszawy” — druga i czwarta sobota miesiąca — 21.00 i 21.30.

● Poza tym Radio Warszawa nadaje:

● Koncert Chopinowski codziennie od 13.30 do 14.00 na falach 31 41 49 i 200 m, powtarzamy w nocy od 1 do 1.30 na falach 41, 49 i 200 m.

● Koncert międzynarodowy od 14.00 do 15.00 na falach 31, 41, 49 i 200 m.

● Koncert muzyki lekkiej od 1.30 do 3.00 na falach 41, 49 i 200 m.

## RADIO-VARSOVIE

Programme des émissions en langue française 173 à mai 1974

7.00 — 7.30 31 et 41 m  
12.30 — 13.00 31 et 41 m  
19.00 — 19.30 31 et 41 m  
21.00 — 21.30 41 et 49 m  
21.30 — 22.00 49 et 200 m  
22.30 — 23.00 41 et 49 m

Nous vous proposons tout particulièrement:

● Nos revues de presse quotidiennes à 12.30.

● „De quoi parle-t-on en Pologne” et la Chronique Sportive — lundi à 21.00 et 21.30.

● „Le Courrier des Auditeurs” — mardi à 21.00 et 21.30, mercredi à 19.00 et 22.30 ainsi que jeudi à 7.00 et 12.30.

● „Garçons et Filles de Pologne” — les 1er et 3e mercredis du mois à 21.00 et 21.30.

● „Le Semaine en Pologne” — samedi à 19.00 et 22.30.

● „Le Monde du Travail” — les 1er et 3e vendredis du mois à 19.00 et 22.30.

● „Actualités de la vie à la campagne polonaise” — les 2e et 4e vendredis du mois à 21.00 et 21.30.

● „France-Pologne et retour” — le 1er vendredi du mois à 21.00 et 21.30.

● „Le magazine du Film” — le dernier jeudi du mois à 21.00 et 21.30.

● „L'Agence des Auteurs propose” — le 1er samedi du mois à 21.00 et 21.30.

● „Aux quatre coins de Varsovie” — les 2e et 4e samedis du mois à 21.00 et 21.30.

Radio Varsovie vous offre en outre:

● Un Concert Chopin tous les jours de 13.30 à 14.00, dans les bandes des 31, 41, 49 et 200 m, répété la nuit de 1.00 à 1.30 dans les bandes des 41, 49 et 200 m.

● Un Concert International de 14.00 à 15.00 dans les bandes des 31, 41, 49 et 200 m.

● Un Concert de musique légère de 1.30 à 3.00 dans les bandes des 41 et 49 m ainsi que sur 200 m.

● Pour de toujours meilleures émissions, coopérez avec la Radio Polonaise en lui envoyant vos remarques sur le contenu et la forme des émissions et leur réception.

POLSKIE RADIO — WARSZAWA

## JEUX OLYMPIQUES PAS COMME LES AUTRES

Ces compétitions ont rassemblé cette année plus de participants que les derniers Jeux Olympiques de Munich. Deux millions de filles et de garçons — élèves des lycées, des technicums et des écoles professionnelles ont pris part aux éliminatoires de cette originale rencontre, cette fois plutôt intellectuelle que sportive.

Organisés pour la 15<sup>e</sup> fois déjà, les Jeux Olympiques des Connaissances sur la Pologne et le monde contemporain avaient cette fois un caractère tout à fait particulier. A l'occasion du XXX<sup>e</sup> anniversaire de la Pologne Populaire, les sujets des travaux écrits concernaient surtout la genèse et l'histoire de la Pologne Populaire, son acquis et ses réalisations dans le domaine politique, social, économique et culturel, ses activités dans l'arène internationale ainsi que la participation de la jeunesse au développement de leur patrie.

Les six meilleures équipes de jeunes représentant des écoles de différentes régions de la Pologne se sont ensuite rencontrées à Varsovie, où devant les caméras de la télévision elles ont rivalisé pour le titre de champion pour cette année. Après trois matches, la première place et le titre de champion a été remporté par l'équipe du Lycée professionnel de Lubawa (voïvodie d'Olsztyn). La sélection de Varsovie a dû se contenter de la 2<sup>e</sup> place et le Technicum de l'élevage de Samostrzel (voïvodie de Bydgoszcz) a pris la 3<sup>e</sup> place. Tous les lauréats ont le droit d'être admis sans examens dans les facultés des sciences politiques, d'histoire, de droit et de sociologie de l'Université.

# L

ES jeunes ont différents passions: certains s'intéressent au sport, d'autres collectionnent des timbres, d'autres encore préfèrent la peinture, le bricolage ou les modèles réduits. Mais il y en a aussi qui se passionnent pour les animaux et veulent approfondir leurs connaissances sur leur chien ou leur chat.

Ils peuvent s'inscrire alors au Cercle de zoologie au Palais de la Jeunesse à Varsovie qui est un des nombreux cercles, clubs et ateliers où les jeunes viennent pour étudier les problèmes qui les intéressent, pour enrichir leurs connaissances et développer leurs capacités. Y adhèrent aussi bien les écoliers que les lycéens et les étudiants.

Le club existe depuis 19 ans et ses travaux sont dirigés depuis 1966



Juliusz Hodowany s'intéresse surtout à la zoogénie et Joanna Gaca (à côté de lui) à la psychologie des animaux.

## AIMEZ-VOUS LES ANIMAUX?

par Mme Krystyna Barczuk, diplômée de la faculté de zootechnie de l'Académie d'Agronomie de Varsovie. Actuellement le Cercle rassemble 160 jeunes qui y viennent une fois par semaine.



Mme Krystyna Barczuk dirige depuis 8 ans les travaux du cercle zoologique au Palais de la Jeunesse.

— Le but principal de nos activités — nous dit Mme Barczuk — est de faire connaître aux jeunes le monde des animaux. On ne peut pas

aimer quelque chose qu'on ne connaît pas. Nous essayons de développer chez eux l'amour de la nature et à bien traiter les animaux. Nous tâchons donc de leur apprendre le plus de choses possible aussi bien sur le comportement et les habitudes des animaux que sur le fonctionnement de leur organisme. Les jeunes étudient aussi bien la zoogénie, la zoobiologie que la bactériologie animale en faisant toutes sortes de travaux et analyses à commencer par les prises de sang jusqu'à la culture des microbes. Ils observent aussi les réactions de l'organisme animal à différents stimulants physiques ou chimiques. Dernièrement par exemple, en s'occupant des problèmes de la nourriture, nous avons étudié les effets de la carence de vitamines chez les rats. Toutes les expériences sont faites sur des animaux que nous élevons dans notre laboratoire: cochons d'Inde, rats, lapins, hamsters et aussi des oiseaux: canaris et perroquets. Les jeunes croisent aussi différentes espèces d'animaux de la même race (par ex. cochons d'Inde). Ils étudient la psychologie des rats qui sont connus pour leur intelligence. L'éventail des problèmes est très large. Nous collaborons également avec la direction du Jardin zoologique et chaque fois qu'il s'y passe quelque chose de particulièrement intéressant nous sommes invités. Notre dernière visite a eu lieu à l'occasion de la naissance de trois oursins.

Les jeunes peuvent choisir le sujet d'études qui les intéresse plus particulièrement et réaliser eux-mêmes leurs recherches. Souvent ils obtiennent d'excellents résultats. Ils aiment ce travail. La meilleure preuve est, qu'en général, après le bac-

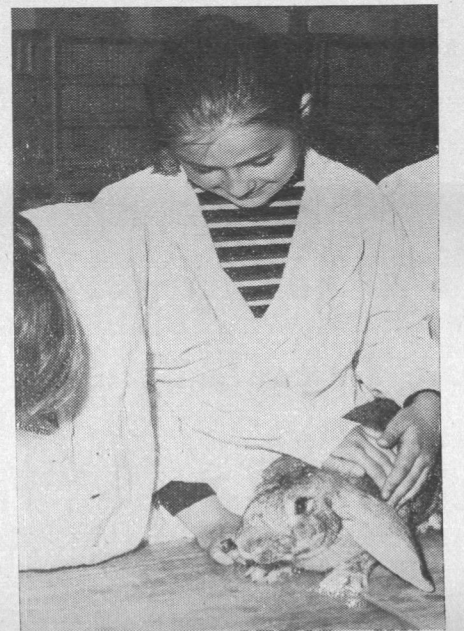
calauréat, ils continuent leurs études dans les facultés de biologie, zoologie, zootechnie ou de médecine vétérinaire.

Juliusz Hodowany, un des membres du Cercle, n'a que 16 ans, mais on lui a déjà accordé le titre d'assistant, il peut donc lui-même diriger les travaux de ses collègues.

— Je viens ici depuis trois ans, mais depuis longtemps déjà je m'intéressais à différents domaines de la biologie. Avant, j'appartenais au cercle botanique. Ici j'ai approfondi mes connaissances sur les animaux. Je m'intéresse surtout à la zoogénie. Depuis quelques mois je dirige les travaux exécutés par mes collègues. Dernièrement nous avons étudié les processus chimiques du système alimentaire chez les animaux. J'ai présenté à mes collègues un exposé à ce sujet. Ce travail me passionne. Après le bac j'ai l'intention de poursuivre mes études à la faculté de biologie à l'Université et ensuite je voudrais être professeur, car j'aime bien le travail pédagogique.

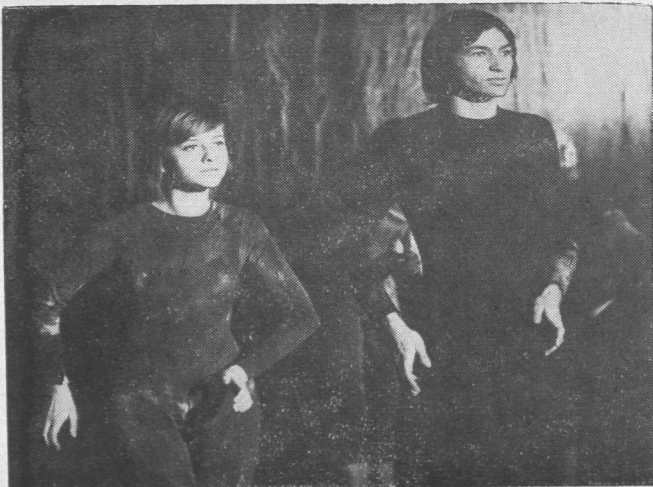
Joanna Gaca, lycéenne, appartient au Cercle depuis quelques mois.

— Je me suis inscrite au cercle zoologique car j'adore les animaux et j'aimerais les connaître bien. J'ai chez moi à la maison une petite ménagerie: un chien, un lapin, un hamster. Je suis très contente d'être venue ici. L'ambiance est formidable et nous faisons des expériences passionnantes. Pendant ces quelques mois j'ai déjà beaucoup appris. Plus tard je voudrais étudier la médecine vétérinaire.



Toutes les expériences sont faites sur les animaux élevés dans le laboratoire. Photos: W. BARCZUK

## „OU VA-TU?” AU THEATRE DE LA „GRANGE”



Hanna Tomaszewska et Janusz Porębski dans une des scènes du spectacle. Photo: CAF

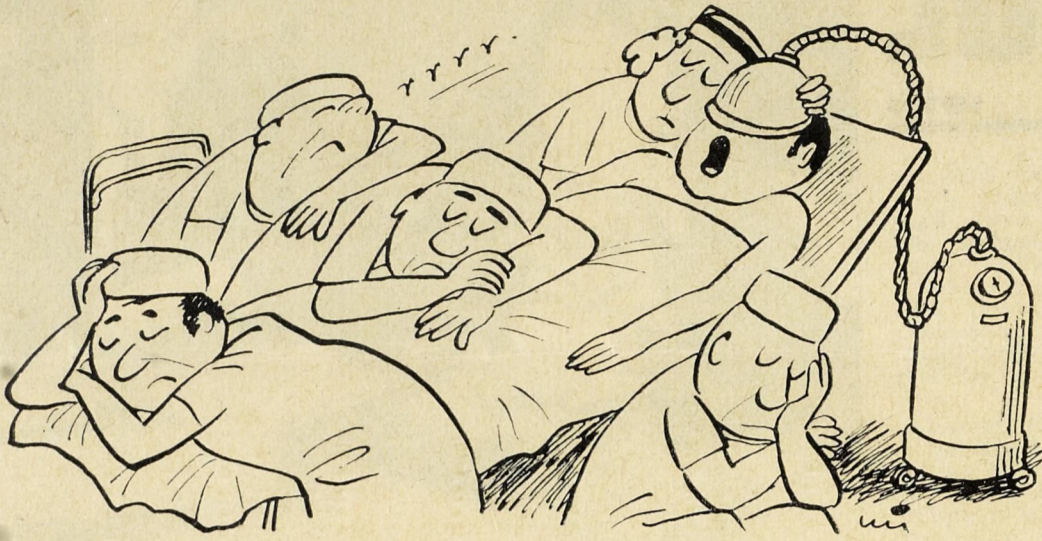
Les théâtres estudiantins polonais sont bien connus et appréciés non seulement en Pologne, mais également dans de nombreux pays du monde entier. Les prix et les distinctions remportés au cours des festivals internationaux estudiantins en sont la meilleure preuve. Ils se spécialisent dans différentes formes théâtrales: pantomime, pièces des grands dramaturges, cabarets satiriques etc.

Le théâtre de la pantomime près le club estudiantin „Stodoła”, („Grange”) de Varsovie, créé il y a plus de dix ans, est l'un des plus connus dans le milieu universitaire. Ses acteurs et ses réalisateurs sont tous des étudiants des grandes écoles de Varsovie et surtout de l'Ecole Polytechnique qui patronne le club.

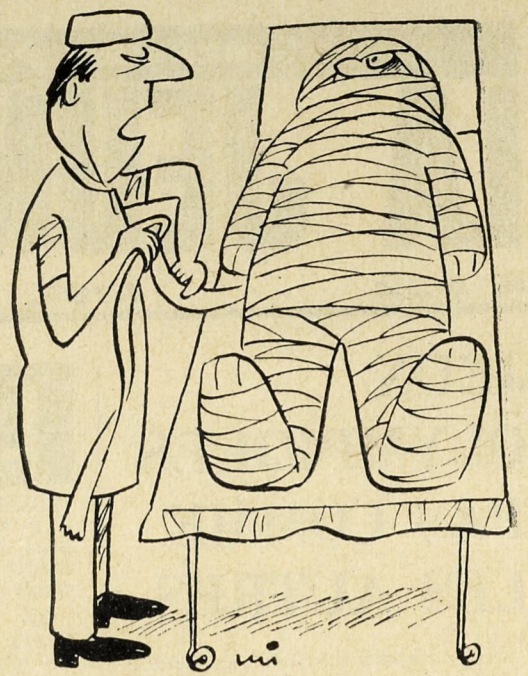
Dernièrement le Théâtre „Stodoła” a présenté en première son nouveau spectacle de pantomime, une pièce intitulée „Où va-tu?” mise en scène par le jeune réalisateur Marek Gołębiowski. Le motto de cet intéressant spectacle est tiré d'un poème d'Edward Stachura: „La vie de l'homme est une pérégrination. Il va toujours plus loin. Où? d'où vient-il?”. La pièce se compose de cinq parties présentant la création de l'univers, la création de l'homme, sa vie et ses problèmes: le pouvoir, l'amour, la solitude etc.

Le spectacle a été très bien accueilli par le public.

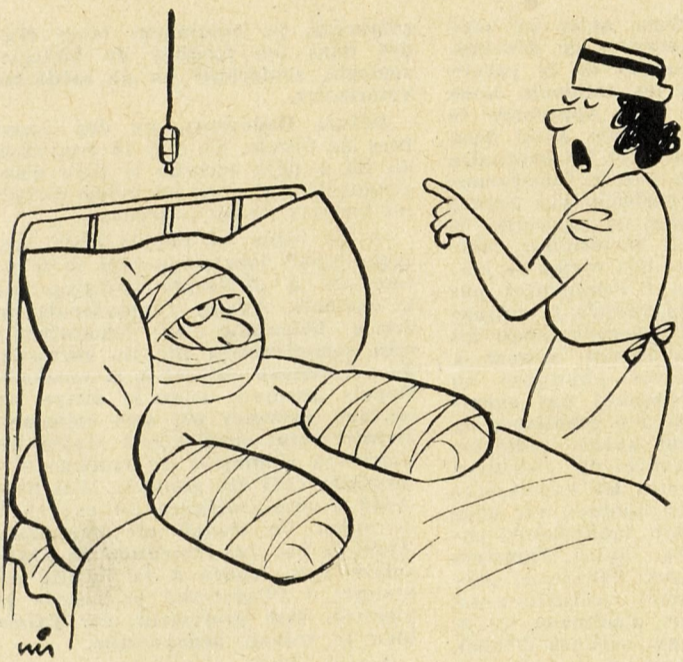
# OPERACJA na wesoło!



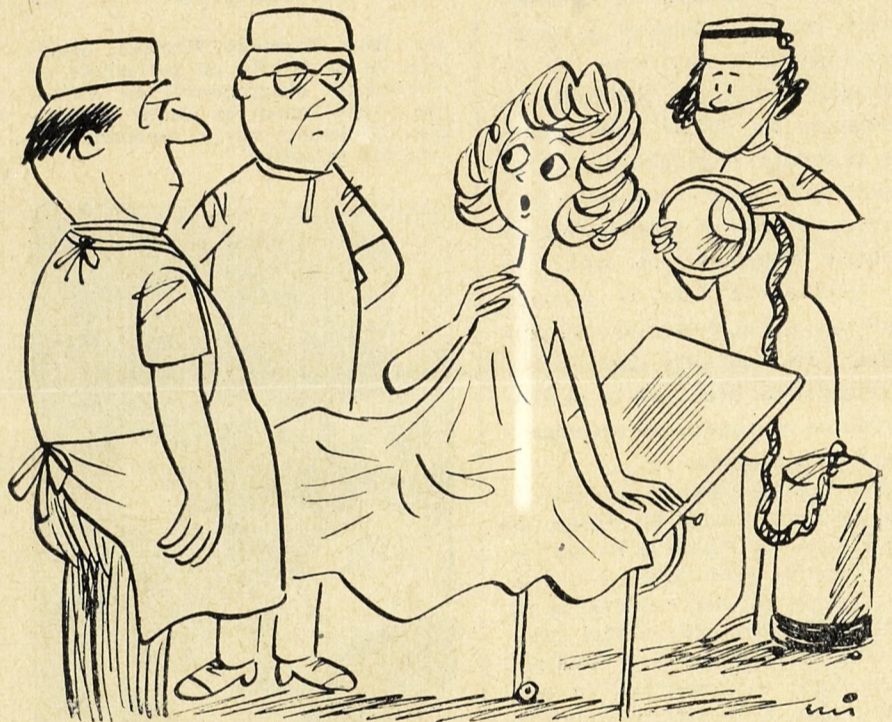
— ...dwa tysiące trzysta czternaście... dwa tysiące trzysta piętnaście... dwa tysiące trzysta szesnaście...  
 — ...deux mille trois cent quatorze... deux mille trois cent quinze... deux mille trois cent seize...



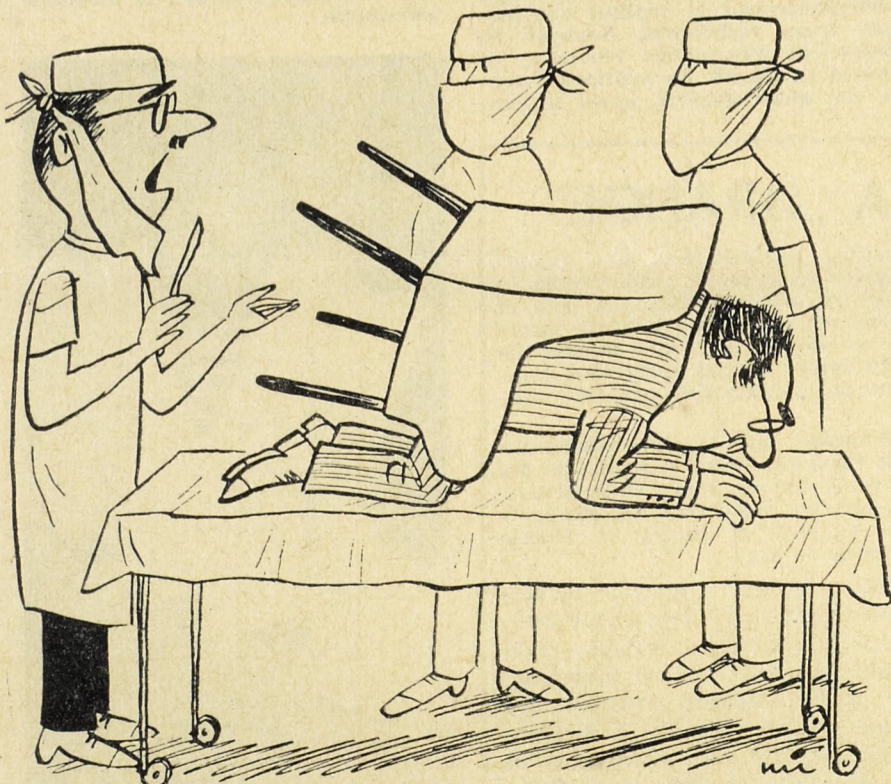
— Nie, nie, pański samochód nie wygląda gorzej niż pan!  
 — Non, non, votre voiture n'a pas plus mauvaise allure que vous!



— Gdyby pan czegoś potrzebował, proszę zadzwonić!  
 — Si vous aviez besoin de quelque chose, sonnez!



— ...a jeśli pod narkozą będę mówiła jakieś nazwiska, to uprzedzam, że są zmyślone!  
 — ...si je prononce quelques noms sous l'effet de la narcose, je vous préviens, ils sont inventés!



— Nie mogę operować — nie wiem, gdzie kończy się dyrektor a zaczyna fotel!...  
 — Je ne peux pas opérer — je ne sais où se termine le directeur et commence le fauteuil!...



— Pan doktor powiedział, że dziś wyjdę ze szpitala!  
 — Le docteur a dit que je sortirai aujourd'hui de l'hôpital.